Dziś 8 stron

★ AGITOWANIE PRZYKŁADEM

★ NA LINII URZĄD – INTERESANT

★ CZCIONKI BĘDĄ ZAWSZE

★ LUDZIE I ŻYWIOŁY

★ JIMMY HOFFA I POMYLONY FITZ

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 233 (8026) Białystok – Łomża – Suwałki, środa 13 października 1976 r. Nakład 131.748 A Cena 1 zł

Czas nie czeka

• CZY PRACUJEMY NA ILE NAS STAĆ? • KAŻDA INICJATYWA W CENIE • CO NAM PRZESZKADZA? • BYLEJAKOŚĆ NIE PRZEJDZIE! • PRZYSZŁOŚĆ ZALEŻY OD KAŻDEGO Z NAS • LICZYMY NA LISTY I SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Z każdym dniem stajemy się krajem coraz bardziej rozwiniętym, krajem nowoczesnego przemysłu. Weźmy chociaż przykład z naszego podwórka. Przed kilku tygodniami rozpoczęła produkcję Fabryka Mebli w Białymstoku, zaś za kilka tygodni przekazana zostanie do eksploatacji Wytwórnia Płyt Wiórowych w Grajewie. A przecież niezbyt odległy czas, kiedy na naszych łamach pisaliśmy o rozpoczęciu prac na obu budowach. Takiego tempa i tak głębokich przemian w całej gospodarce jak w ostatnich latach nie notowaliśmy nigdy w przeszłości. Zmodernizowaliśmy przemysł i aktualnie co druga maszyna liczy mniej niż 6 lat. Znacznego postępu dokonało budownictwo. Transport — wąskie gardło całej gospodarki — wytrwale rozbudowujemy i unowocześniamy.

Jesteśmy jednak niecierpliwi. Pragniemy by żyło nam się coraz dostatniej, bez kłopotów, trudności i nerwów. Jest to pragnienie naturalne i po prostu — ludzkie. Potrzeby społeczne rosną bowiem wraz z gospodarczym rozwojem tak jak apetyt w miarę jedzenia. Jednak jedyną drogą do zaspokojenia rosnących aspiracji jest po prostu sprawna, mądrze zorganizowana, skuteczna praca — każdego pracownika, przedsiębiorstwa, całej gospodarki narodowej. Wysokie aspiracje wsparte ambitnym wysiłkiem są bowiem cennym kapitałem, który może zaowocować efektami gospodarczymi właśnie na miarę owych aspiracji.

Dysponujemy w naszym kraju nowoczesnym potencjałem przemysłowym, coraz bardziej wykwalifikowaną kadrą oraz wolą sukcesu. Rzecz w tym, aby wszystkie te możliwości skutecznie wykorzystać; wszędzie, na każdym stanowisku, w każdym zakładzie pracy. **Liczy się tu przede wszystkim czas. Czas zmarnowany jest bowiem nie do odrobienia.** Straconych dni i godzin, niewykorzystanych możliwości nikt nigdy już nam nie zwróci.

Dla całej Polski, a szczególnie dla naszego regionu, czas liczy się podwójnie. Nie jesteśmy tu wyjątkiem. Na całym świecie trwa ostra rywalizacja o jak najlepsze miejsce w rodzinie narodów. Ambicją Polaków jest uplasować się na tej liście jak najbliżej ścisłej czołówki. Są to nie tylko ambicje, ale żelazna konieczność. Ze słabymi nikt się nie liczy. I właśnie z tej racji nowy cykl informacyjno - publicystyczny „Gazety Współczesnej" zatytułowaliśmy: **„CZAS NIE CZEKA".**

Pragniemy odpowiedzieć w nim na pytania: **czy pracujemy na ile nas stać? Jak w zakładach pracy wykorzystywane są możliwości produkcyjne i kwalifikacje ludzi? Jakie są efekty pracy przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych, placówek usługowych i handlowych — czy rodzą one społeczną aprobatę czy też niezadowolenie? Czy towary wytwarzane w zakładach przemysłowych naszych trzech województw są poszukiwane przez nabywców, czy też zalegają one sklepowe półki i fabryczne magazyny?**

Na naszych łamach chcielibyśmy również odnotować każdą cenną inicjatywę — uruchomienia produkcji nowych towarów, zastosowania nowoczesnych technologii czy pomysłów racjonalizatorskich, każdy fakt racjonalnej gospodarki surowcami i energią elektryczną, poprawę warunków pracy załóg itd.

W ostatnich miesiącach zakłady pracy wzbogaciły się o nowe, ważne doświadczenia wprowadzając w życie wnioski zawarte w programach wykorzystania rezerw. W pełni je wykorzystując możemy osiągnąć większą produkcję i sprawniejszą obsługę klientów i interesantów dysponując posiadanym potencjałem wytwórczym, materiałowym i ludzkim. Uruchamiając rezerwy możemy zarazem poprawić efektywność gospodarowania i produkować przy mniejszych nakładach, słowem niższym kosztem. Chcemy te doświadczenia popularyzować i upowszechniać.

Przed nami ostatnie tygodnie pierwszego roku bieżącej pięciolatki. W tym właśnie okresie — w cyklu **„CZAS NIE CZEKA"** — chcemy ukazać wysiłek załóg robotniczych, ich sukcesy i kłopoty, trudności i drogi ich przezwyciężania. Zależy nam szczególnie na odnotowaniu każdej inicjatywy, zmierzającej do zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej, na spopularyzowaniu producentów towarów poszukiwanych i dobrych jakościowo. Do spraw tych — podobnie jak nasi Czytelnicy — przywiązujemy wielką wagę.

Z drugiej jednak strony będziemy ujawniać — zdarzające się nadal — fakty brakoróbstwa, marnotrawstwa, bałaganu, lekceważenia podstawowych obowiązków. Pomniejszają one bowiem nasz dorobek i budzą odruch społecznego sprzeciwu. Wobec takich faktów nie możemy przechodzić obojętnie. Ze szczególną uwagą śledzić będziemy wszelkie przejawy niegospodarności oraz produkcji towarów złej jakości. Zagadnieniom tym poświęcamy cykl publikacji pod wspólnym tytułem: **BYLEJAKOŚĆ NIE PRZEJDZIE!**

Problem jakości produkcji ma wielkie znaczenie gospodarcze i społeczne. Produkcja przysłowiowych bubli wywołuje bowiem wiele uzasadnionego społecznego niezadowolenia. Uzasadnionego — ponieważ wytwarzając tandetę marnujemy nasz wspólny dorobek, pomniejszamy możliwości, a ponadto skutki złej roboty pokrywamy wszyscy z własnej kieszeni.

W naszych trzech województwach wartość produkcji przemysłowej wynosi rocznie ok. 40 miliardów złotych. **Gdyby zaledwie jeden procent wytwarzanych towarów okazał się bublami, to straty z tego tytułu wyniosą w przybliżeniu 400 milionów złotych.** Oto skala problemu. A przecież w niektórych zakładach — np. przemysłu lekkiego — odsetek ten jest znacznie wyższy. Trudno więc w tej sprawie o pobłażanie. Tym bardziej, że wiele zakładów — też mających kłopoty i trudności — mimo wszystko potrafi wytwarzać dużo i dobrze. W ostatnim „Magazynie" pisaliśmy m. in. o tym jak Zakłady „Sierżana" i białostockie „Uchwyty" potrafiły z powodzeniem opanować produkcję wyrobów wysokiej jakości, cenionych w kraju i konkurencyjnych na rynkach zagranicznych. Nasza akcja zbiega się z kampanią „Trybuny Ludu" — „Każda para rąk, każda inicjatywa". Będziemy ją wspierać, wskazując imiennie na zakłady i ludzi produkujących towary złej jakości. I będziemy żądać wyjaśnień.

Nasz nowy cykl publicystyczno-informacyjny opatrzony dwoma hasłami: **„CZAS NIE CZEKA" i BYLEJAKOŚĆ NIE PRZEJDZIE!** wprowadzamy na łamy „Gazety Współczesnej" kierując się szeroko pojętym interesem społecznym, interesem nas wszystkich. Liczymy więc również i na Wasz współudział, Drodzy Czytelnicy. Czekamy na Wasze listy, sygnalizujące sprawy i fakty godne spopularyzowania, a także i zganienia.

Liczymy, że i Wy również zechcecie odpowiedzieć na te społecznie ważne i żywotnie obchodzące nas pytania: — Czy możemy pracować lepiej i sprawniej? — Co Was w najbliższym otoczeniu denerwuje? — Co Wam się udało — w ostatnim czasie — zrobić nowego, wbrew opiniom, że nic z tego nie wyjdzie? — Co sam chciałbyś usprawnić na swoim stanowisku, w zakładzie, w mieście?



Jak już informowaliśmy, w dniu 11 bm. odbyło się otwarcie trasy szybkiego ruchu Warszawa — Katowice. W uroczystości tej uczestniczył I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek oraz premier Piotr Jaroszewicz.
NA ZDJĘCIU: podczas otwarcia trasy.

Telefoto — CAF — Urbanek

Obchody Dnia Wojska Polskiego w Łomży

Liczne uroczystości i imprezy, które — z okazji Dnia Wojska Polskiego — odbywały się w woj. łomżyńskim, były świadectwem stale zacieśniającej się więzi wojska ze społeczeństwem, a także wyrazem uznania mieszkańców ziemi łomżyńskiej dla żołnierzy pełniących odpowiedzialną i zaszczytną służbę wojskową. Obchody 33 rocznicy historycznej bitwy pod Lenino poprzedziły liczne spotkania młodzieży szkolnej i członków organizacji młodzieżowych z kombatantami II wojny światowej.

Wczoraj, 12 bm. na Placu Żeglickiego w Łomży, przed tablicą ku czci żołnierzy bezpieczeństwa wewnętrznego (KBW) poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej, delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz społeczeństwa złożyły wieńce i wiązanki kwiatów.

Wieczorem, w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Łomży odbyła się uroczysta akademia, w której uczestniczyli m. in. kombatanci, działacze LOK i ZBoWiD, młodzież szkolna i studenci.

Ciąg dalszy na str. 2

Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (PAP) — W dniu Święta Wojska Polskiego 12 bm. odbyła się przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Placu Zwycięstwa w Warszawie uroczysta odprawa wart.

Wielotysięczna rzesza mieszkańców stolicy zgromadziła się na placu wokół grobu-symbolu męstwa i ofiarności żołnierzy polskich w walce o wolność swej Ojczyzny.

W zwartych szykach stanęły pododdziały reprezentujące różne rodzaje wojsk i służb. Obok nich kompania reprezentacyjna WP — złożona z żołnierzy wojsk lądowych, lotnictwa i Marynarki Wojennej oraz orkiestra reprezentacyjna garnizonu m. st. Warszawy.

Godz. 12.00 — nad miastem przetoczył się łoskot 24 salw artyleryjskich oddanych na rozkaz ministra Obrony Narodowej z okazji Święta Wojska Polskiego.

Po złożeniu meldunków i przeglądzie pododdziałów nastąpiła zmiana posterunku honorowego przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Wartę zaciągnęli żołnierze I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki, jednostki Wojsk Obrony Wybrzeża, podhalańskiej jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej im. Ziemi Krakowskiej, Wojskowej Służby Wewnętrznej, 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, Nadwiślańskiej Jednostki MSW im. Czwartaków AL, Wojsk Lotniczych, Marynarki Wojennej i kompanii reprezentacyjnej WP.

Po odprawie wart, przy dźwiękach Warszawianki odbyła się defilada.

Nowe kopalnie w ROW

KATOWICE (PAP) — W przyspieszonych cyklach inwestycyjnych prowadzona jest budowa dwóch nowych kopalń węgla koksującego: „Świerklany" i „Suszec" w Rybnickim Okręgu Węglowym.

Kopalnia „Świerklany", o docelowym wydobyciu 8 tys. ton węgla na dobę, rozpocznie eksploatację pokładów za trzy lata.

W kopalni „Suszec", której załoga wydobywać będzie 12 tys. ton węgla koksującego dziennie, prowadzi się głębienie trzech szybów oraz prace przy zamrażaniu górotworu, poprzedzające bezpośrednio rozpoczęcie drążenia czwartego szybu wydobywczego.

Uroczystość pod Lenino

LENINO (PAP) — Z okazji Dnia Wojska Polskiego pod białoruską wioską Lenino odbyła się we wtorek uroczystość, w czasie której weterani Armii Radzieckiej i Pierwszej Dywizji Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki posadzili drzewka na ziemi, gdzie jesienią 1943 r. polska dywizja przeszła swój chrzest bojowy i odniosła pierwsze zwycięstwo nad hitlerowskim najeźdźcą.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 12 bm. zapoznało się z przebiegiem i rezultatami przyjacielskiej wizyty, którą I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK złożył w Rumunii na zaproszenie sekretarza generalnego RPK, NICOLAE CEAUSESCU.

Wizyta ta i nakreślone w jej wyniku kierunki dalszego rozwoju stosunków wzajemnych potwierdziła dążenie obu partii i najwyższych władz państwowych obu krajów do dalszego rozszerzania wszechstronnej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Socjalistyczną Republiką Rumunii.

Przeprowadzone podczas wizyty rozmowy sprzyjać będą również współdziałaniu obu partii i krajów w umacnianiu jedności wspólnoty państw socjalistycznych, w pomyślnej realizacji polityki odprężenia, budowy bezpieczeństwa i trwałego pokoju w Europie i świecie.

Biuro Polityczne KC PZPR dokonało oceny sytuacji ekonomicznej kraju we wrześniu i 3-ch kwartałach br.

W okresie tym utrzymała się wysoka dynamika produkcji. Nastąpiło zwiększenie produkcji wyrobów przemysłowych przeznaczonych na rynek i na eksport.

Wskutek kształtowania się skupu żywca wieprzowego na poziomie znacznie niższym a-

Ciąg dalszy na str. 2

Wielki kontrakt „Elektrimu" z radzieckim przedsiębiorstwem

WARSZAWA (PAP) — 12 bm. między PTHZ **„Elektrim"** a radzieckim przedsiębiorstwem handlu zagranicznego **„Maszpriborintorg"** zawarty został kontrakt, na mocy którego wyeksportujemy do ZSRR kolejną dużą partię urządzeń łączności przewodowej. Będą to urządzenia telefonii nośnej, przekaźniki i części zamienne do nich. Wartość kontraktu wynosi 12 mln rubli. Terminy dostaw ustalono na przyszły rok, a realizować je będą zakłady teletransmisyjne oraz zakłady wytwórcze urządzeń telefonicznych w Warszawie i Radomska Wytwórnia Telefonów.

Warto przypomnieć, że **„Elektrim"** i **„Maszpriborintorg"** handlują ze sobą już ponad 15 lat, przy czym stale rozszerza się wartość i asortyment urządzeń łączności przewodowej, które sprzedajemy do ZSRR. W bieżącym roku dostarczyliśmy klientom radzieckim 10-milionowy przekaźnik telefoniczny i 5-milionowy aparat telefoniczny.

z trzech województw

OBRADY PREZYDIUM WRN W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj na kolejnym posiedzeniu Prezydium WRN w Białymstoku rozpatrzony został program budownictwa drogowego i komunikacji opracowany szczegółowo do roku 1980 oraz koncepcje rozwoju obu tych dziedzin na następne dziesięciolecie. Obok pilnej potrzeby zwiększenia sieci dróg w ogóle i poprawy ich jakości, co wiąże się ściśle z wzrastającym natężeniem ruchu, zwrócono szczególną uwagę na przedsięwzięcia mające na celu budowę dróg wiodących do szkół zbiorczych i łączących większe aglomeracje wiejskie. Poprawa stanu dróg jest m. in. warunkiem dalszego rozwoju komunikacji autobusowej i transportu towarowego obsługującego rolnictwo.

Realizacja tego programu, po przedstawieniu go na jednej z kolejnych sesji WRN, wymagać będzie nie tylko nakładów finansowych i zaangażowania dodatkowych zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw specjalistycznych, ale także inicjatywy i społecznej pomocy mieszkańców. Drogowe czyny społeczne, które mają w województwie wieloletnie tradycje, wspierać będzie sprzęt drogowców i wielu przedsiębiorstw. Pozwoli to na większą koncentrację robót, a tym samym na szybsze uzyskanie rezultatów.

(wm)

WIEJSKIE ZABYTKI BĘDĄ SŁUŻYĆ TURYSTOM

Wczoraj tj. 12 bm. z udziałem wicewojewody łomżyńskiego Kazimierza Cłapki otwarto w Ciechanowcu ogólnopolski konkurs — seminarium dla architektów na temat wykorzystania wiejskich zabytków dla turystyki. Impreza ma formę konkursu. Biorące w niej udział zespoły architektów będą ze sobą współzawodniczyły. Najlepsze, najbardziej trafne rozwiązanie otrzyma nagrodę ministra Kultury i Sztuki, który objął patronat nad seminarium.

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie KW RWPG

MOSKWA (PAP) — W poniedziałek rozpoczęło się w Moskwie 78 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Biorą w nim udział stali przedstawiciele krajów RWPG, wicepremierzy rządów państw członkowskich RWPG. Obradom przewodniczy wicepremier rządu PRL, **Kazimierz Olszewski.**

Komitet Wykonawczy omawia sprawy związane z pogłębianiem i doskonaleniem współpracy gospodarczej krajów RWPG, realizacją kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej.

Gen. płk A. Gribkow szefem sztabu Układu Warszawskiego

MOSKWA (PAP) — Podano oficjalnie do wiadomości, iż rządy państw — członków Układu Warszawskiego powołały na stanowisko szefa sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw - członków Układu Warszawskiego generała-pułkownika **Anatolija Gribkowa.**

W latach 1973–1976 obecnie 57-letni generał A. Gribkow dowodził wojskami okręgu leningradzkiego.

Tragedia na lotnisku bombajskim

95 osób poniosło śmierć

DELHI (PAP) — Agencja Prasowa Samaczar poinformowała o katastrofie samolotu typu „Caravelle", należącego do indyjskich linii lotniczych, który spłonął na lotnisku w Bombaju. Tuż po starcie, jeden z silników stanął w płomieniach, i mimo usilnych starań pilota, który sprowadził maszynę na ziemię, nie dało się uniknąć tragedii. Samolot zamienił się w słup ognia, co uniemożliwiło ewakuację zablokowanych w nim ludzi. Zginęło 89 pasażerów i 6 członków załogi.

Linię wewnętrzną Bombaj — Madras obsługiwał zwykle „Boeing". Jednakże tego dnia nastąpiła awaria jednego z jego silników. Wskutek przeciągającej się naprawy „Boeing" został zastąpiony przez „Caravelle".

Według relacji naocznych świadków tragedii, samolot po wybuchu pożaru, zaczął się rozpadać w powietrzu. Uszkodzona maszyna zaryła dziobem w pas startowy i chociaż jej kapitan dokonywał cudów zręczności, jego manewry na nic się nie zdały.

Zwłoki ofiar, wśród których jest przypuszczalnie kilku cudzoziemców, trudno w tej chwili zidentyfikować. Wydobyte z wraku ciała noszą ślady poważnych popa-

3-godzinna przerwa w dostawie prądu sparaliżowała życie w Meksyku

MEKSYK (PAP) — Spowodowane przez wyładowania atmosferyczne przerwy w dostawie prądu sparaliżowały życie w stolicy Meksyku i pobliskich miejscowościach. Miasto było pozbawione dopływu elektryczności przez trzy godziny.

Tysiące ludzi zostało uwięzionych w pociągach kolei podziemnej i w windach wielu biurowców. Z natychmiastową pomocą pospieszyła im policja, straż pożarna i służba lekarska. Ruch uliczny był zdezorganizowany, porządek udało się utrzymać jedynie na głównych magistralach.

Komunikat opublikowany w stolicy Meksyku głosi, że uderzenie pioruna w największą w mieście elektrownię było przyczyną przerwy w dostawie prądu.

Nasza pogodynka

Chłody w II dekadzie bm.

W pracowniach synoptyków zakładu prognoz meteorologicznych długoterminowych IMiGW opracowano kolejną wersję prognozy na najbliższych 30 dni — do 10 listopada br. Mówi ona, że średnia temperatura jak i suma opadów okresu między 11 października a 10 listopada br. będą w pobliżu normy. Normy dla Polski centralnej wynoszą: średnia temperatura 6,6 stopnia, a suma opadów ok. 35 mm.

Szczegółowa prognoza mówi, że na początku II dekady października utrzyma się pogoda dość ciepła z temperaturą w dzień do 13–18 st., a minimalną od 6 do 11 st. Zachmurzenie ma być umiarkowane, okresami duże z niewielkimi opadami, mgły i zamglenia. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowych.

W pozostałej części II dekady bm. nastąpi ochłodzenie i spadek temperatury w dzień do 8–13 st., a minimalnej do 1 i 6 st. Lokalnie wystąpią przymrozki. Zachmurzenie będzie duże z rozpogodzeniami i okresami opady.

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

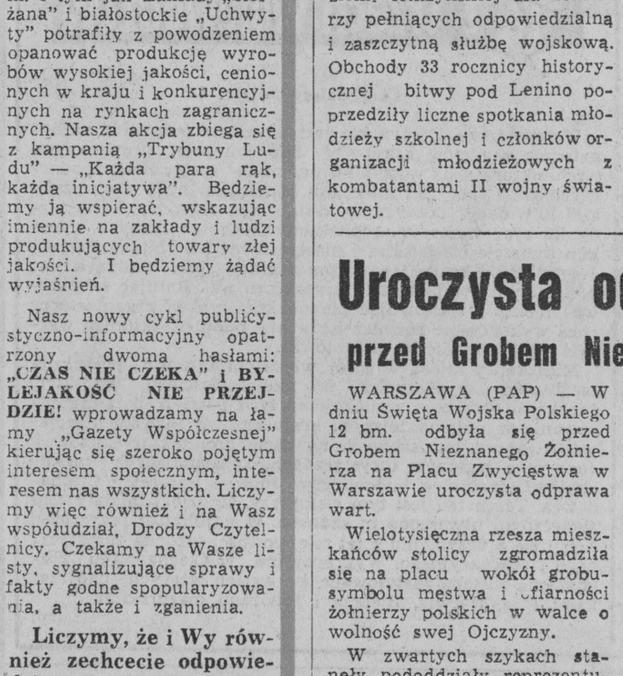
PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, lokalne mgły. Temperatura maksymalna 16–18 st., tylko na północy 12–14, minimalna 8–10 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

JUTRO — zachmurzenie na ogół umiarkowane. Ciepło.

IMIENINY: Teofila i Edwarda.

(ska)



Na zlecenie Tatrzańskiego Parku Narodowego płetwonurkowie z Warszawskiego Klubu Podwodnego prowadzili oczyszczanie ze śmieci i bilonu dna Morskiego Oka. Wydobyto ponad 15 tys. złotych. „Wyłowione" pieniądze płetwonurkowie przekażą na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. NA ZDJĘCIU: wyłowione „skarby".

Telefoto CAF — Momot

W przyszłym roku

Masowa produkcja opon radialnych

TARNÓW (PAP) — W przyszłym roku na krajowym rynku pojawią się opony, dostosowane do większości samochodów osobowych poruszających się na polskich drogach. Stanie się to dzięki podjęciu pełnej produkcji przez nowo wybudowaną w Dębicy wytwórnię opon radialnych w zakładach opon samochodowych „Stomil".

Wszystkie produkowane przez dębicki „Stomil" opony mają charakteryzować się wysoką jakością, bezpieczeństwem jazdy i powinny zapewnić nieco mniejsze zużycie paliwa.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

niżeli w roku ubiegłym występują nadal trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso. W dostawach pozostałych artykułów spożywczych nastąpiła pewna, choć jeszcze nie wystarczająca poprawa.

Biuro Polityczne podkreśliło konieczność dalszego konsekwentnego działania dla zwiększenia dostaw towarów i poprawy zaopatrzenia ludności. Zalecono przyspieszenie robót inwestycyjnych na obiektach, które mogą w najbliższym czasie podjąć produkcję towarów przeznaczonych na rynek i eksport. Zwrócono też uwagę na potrzebę poprawy relacji ekonomicznych oraz podnoszenia jakości wyrobów przemysłowych i rolno-spożywczych.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o stanie zaawansowania prac rozruchowych oraz przygotowania materiałowego i kadrowego huty „Katowice". Oceniono pozytywnie dotychczasowy przebieg prac przygotowawczych zalecając podjęcie dalszych kroków gwarantujących dotrzymanie ustalonych terminów i jakości przekazywanych urządzeń i obiektów. Podkreślono konieczność terminowego wykonania zadań w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, obiektów socjalnych oraz komunikacji dla pracowników huty.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło informacje o kierunkach działania spółdzielczości pracy na rzecz zwiększenia produkcji rynkowej i usług. Istniejący potencjał wytwórczy stwarza możliwość dalszego, wydatnego postępu w obydwu tych dziedzinach. Dotyczy to przede wszystkim produkcji mebli, wyrobów odzieżowych, wyrobów galanterii metalowej oraz wyrobów z tworzyw sztucznych i innych. Niezbędne jest znaczne zwiększenie usług motoryzacyjnych, remontowo-budowlanych i pralniczych świadczonych przez spółdzielczość pracy.

Izba Gmin poparła politykę gospodarczą rządu

LONDYN (PAP) — W poniedziałek odbyło się w Izbie Gmin parlamentu brytyjskiego głosowanie nad wnioskiem o wotum zaufania dla polityki gospodarczej rządu. Izba Gmin udzieliła aprobaty tej polityce niewielką większością 13 głosów. Poparcia gabinetowi premiera Callaghana udzieliło 301 posłów a 288 głosowało przeciwko. Podczas debaty przemawiał premier Callaghan, który podkreślił, że proces uzdrawiania gospodarki brytyjskiej będzie długi i Brytyjczyków czeka jeszcze wiele wyrzeczeń. Wypowiedział się on stanowczo przeciwko dalszemu ograniczeniu wydatków na cele socjalne.

Tajlandia otrzyma nową konstytucję

LONDYN, PARYŻ (PAP) — Tajlandia otrzyma nową konstytucję. Zapowiedział to komitet reformy administracyjnej składający się z 24 wyższych oficerów, którzy przejęli władzę w wyniku zamachu dokonanego w środę w ub. tygodniu.

Agencja UPI zwraca uwagę, że komitet reformy administracyjnej rozpoczął usuwanie osobistości cywilnych z odpowiedzialnych stanowisk w administracji.

Proces oprawców z Majdanka

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Jan Prejzner pisze:

Prawie rok toczy się przed sądem w Duesseldorfie proces członków załogi SS w obozie koncentracyjnym Majdanek — dziewięciu mężczyzn i czterech kobiet oskarżonych o udział w zbrodniach.

Kiedy w końcu listopada 1975 r. rozpoczynała się ta rozprawa, mówiono i pisano powszechnie, że będzie to przypuszczalnie ostatni z większych procesów hitlerowskich zbrodniarzy, który potrwa półtora do dwóch lat. Później zakładano, iż może się przeciągnąć do trzech lat. Należy sądzić, na podstawie przebiegu procesu, że nie skończy się on i w tym terminie. W czerwcu miało zakończyć się przesłuchanie 130 świadków. Do października zdołano przesłuchać zaledwie 30 z nich. Przed sądem ma zeznawać około 300 świadków.

Taktykę przewlekania duesseldorskiego procesu zapoczątkowali obrońcy zgłaszając bez przerwy wnioski formalne i uciekając się do kruczków prawnych. Obecnie nieco innymi metodami działają świadkowie, głównie kompani zasiadających na ławie oskarżonych. Przewodniczący sądu i oskarżyciele muszą włożyć wiele wysiłku i czasu, aby naprowadzić b. SS-manów z załogi Majdanka, strażników, członków obozowej administracji do zeznawania przed sądem o faktach, o których mówili podczas toczącego się przed wielu laty śledztwa.

Ofiara pszczół

LONDYN (PAP) — Farmer z okolic Johannesburga, 74-letni Nic Heymans został zaatakowany przez chmarę rozwścieczonych pszczół, podczas codziennej inspekcji swych pól. Pomimo iż Heymans jechał samochodem i usiłował gwałtownie dodać gazu, aby uciec przed owadami, został tak dotkliwie pokąsany, że zmarł. Jego żona wyszła z opresji również dotkliwie pogryziona ale zdołano ją uratować.

Przyspieszone wejście Polski w erę kosmiczną

WARSZAWA (PAP) — Jak już informowaliśmy Prezydium Polskiej Akademii Nauk postanowiło powołać specjalną placówkę naukowo-badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN. Jej powstanie łączy się m. in. z udziałem naszego kraju w zawartych w tych miesiącach porozumieniach krajów uczestniczących w programie „Interkosmos". Porozumienia te przewidują w szczególności, iż w latach 1978—1983 obywatele należących do „Interkosmosu" krajów socjalistycznych wezmą udział w lotach załogowych na pokładach radzieckich statków kosmicznych i stacji orbitalnych typu „Salut".

O zamiarach w tej dziedzinie mówi dziennikarzowi PAP przewodniczący Komitetu d/s Badań i Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej przy Prezydium PAN, prof. **Stefan Piotrowski.**

Decyzja o powołaniu CBK jest częścią programu wzmożenia udziału Polski w badaniach kosmicznych. Celowość takiego kroku wskazały prowadzone od roku prace studyjne, w toku których zwrócono szczególną uwagę na wysoką efektywność badania z okołoziemskiej orbity Ziemi, atmosfery i przestrzeni międzyplanetarnej zarówno dla potrzeb praktycznych jak i poznawczych.

Przyspieszone wejście naszego kraju w erę kosmiczną w ramach współpracy krajów „Interkosmosu" będzie możliwe dzięki udostępnieniu przez Związek Radziecki statków kosmicznych i stacji orbitalnych typu „Salut". Porozumienia „Interkosmosu" w sprawie lotów załogowych odzwierciedlają nowy etap integracji krajów socjalistycznych, dokonującej się również przez zacieśnienie współpracy w kosmosie. Można też sądzić, że torują one drogę do dalszego zespolenia wysiłków w tej dziedzinie.

Powołanie Centrum Badań Kosmicznych pomoże zintegrować prace prowadzone dotychczas w kraju przez różne placówki naukowo-badawcze odrębnie. Już dzisiaj tą tematyką zainteresowane są m. in. instytuty: astronomii, badań jądrowych, fizyki, geodezji i kartografii, geofizyki, geografii i zagospodarowania przestrzennego, geologii, łączności, maszyn matematycznych, ośrodki biologii i medycyny, itp. (nad materiałami uzyskanymi podczas lotu „Sojuza 22" pracuje około 100 radzieckich instytutów naukowo-badawczych).

W działalności centrum największy nacisk będzie się kłaść na badanie z okołoziemskiej orbity naszej planety i jej atmosfery. Będzie się w nim więc wypracowywać metody badania wpływu aktywności Słońca na jonosferę i atmosferę, co ma praktyczne znaczenie dla łączności, meteorologii, rolnictwa a nawet przypuszczalnie — medycyny, metody tzw. geodezji satelitarnej, pozwalającej z wielką precyzją wskazywać położenie obiektów w przestrzeni i opisywać kształt Ziemi, co z kolei jest ważne dla nawigacji okrętowej i lotniczej. W centrum będą też prowadzone prace nad najkorzystniejszymi sposobami wykorzystywania uzyskiwanej z kosmosu informacji np. o stanie zasiewów, przypuszczalnych miejscach występowania bogactw mineralnych itp.

Nadzieja na pokój w Libanie

PARYŻ, LONDYN (PAP) — W poniedziałek wieczorem, 11 bm., w miejscowości Sztaura w środkowym Libanie zakończyło się drugie, osiem godzin trwające spotkanie przedstawicieli prezydentów Syrii i Libanu oraz przywódcy Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Jego rezultaty omówił wkrótce potem na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej mediator z ramienia Ligi Arabskiej, **Hasan Sabri el-Choli.** Agencja Reutera, powołując się na informacje podane przez falangistowskie radio libańskie doniosła, że o godzinie 18.15 GMT (20.15 czasu miejscowego) rozpoczęła się niespodziewanie trzecia tura negocjacji w Sztaurze; ich przebieg i rezultaty nie zostały dotychczas ogłoszone.

Obserwatorzy polityczni odnoszą się bardzo sceptycznie do możliwości osiągnięcia konkretnego i realnego porozumienia w sprawie rozwiązania kryzysu libańskiego. Jedynym politykiem, który zamanifestował swój optymizm wobec rozmów w Sztaurze był Hasan Sabri el-Choli. Po zakończeniu drugiej tury negocjacji, które, jak się wydawało miały zakończyć konferencję, oświadczył on, że „Syria, Liban i Organizacja Wyzwolenia Palestyny doszły do porozumienia sprawie wstrzymania toczącej się od 18 miesięcy libańskiej wojny domowej i że po przedstawieniu planu pokojowego rozwiązania kryzysu libańskiego prezydentom Syrii, Libanu, przywódcy OWP i sekretarzowi generalnemu Ligi Arabskiej należy oczekiwać ponownego spotkania się negocjatorów w Sztaurze w celu jego podpisania".

Plan zakładać miał: — natychmiastowe i całkowite wstrzymanie działań wojennych na terytorium Libanu, stopniowe wycofanie się sił palestyńskich z libańskich gór i innych zajmowanych przez nie pozycji militarnych, — wprowadzenie w życie porozumień kairskich z 1969 r. określających suwerenność Libanu, a tym samym ograniczenie pobytu w nim Palestyńczyków do pewnych, wydzielonych części kraju wraz z wprowadzeniem zakazu noszenia przez nich broni. Agencje zachodnie podkreślają, że optymizm el-Choli był zapewne przedwczesny, gdyż nie zaproszeni na spotkanie w Sztaurze przedstawiciele zarówno libańskich sił prawicowych, jak i bloku lewicy stwierdzili, że nie popierają i nie poprą opracowanych tam planów rozwiązania kryzysu libańskiego.

Nasza pogodynka

Ciąg dalszy ze str. 1

W przeważającej części III dekady października będzie na ogół ciepło. Temperatura w dzień od 13 do 18 st., a minimalna od 4 do 9 st. Okresami tylko opady, a zatem sporo dni z zachmurzeniem umiarkowanym i słonecznie.

Końcowe dni października i początek listopada zapowiadają się znów chłodno. Temperatura dzienna obniży się do 4—9 st., a minimalna spadnie po raz pierwszy poniżej 0 st. i wahać się będzie od minus 2 do plus 3 st. Okresami opady.

W pozostałej części I dekady listopada temperatura w dzień wahać się będzie od 7 do 12 st., a minimalna od 3 do 8 st. Okresami niewielkie opady, przy czym warto ostrzec kierowców i służbę drogową, że mogą to być pierwsze opady śniegu, zwłaszcza w pierwszych dniach listopada. Mgły i zamglenia także dokuczać mogą kierowcom drogowym i kolejarzom.

Statystyka meteorologiczna podaje najbardziej prawdopodobną ilość dni z poszczególnymi typami pogody i temperatury. I tak dni ciepłych, z temperaturą w dzień powyżej 15 st. ma być 5, dni chłodniejszych, z temperaturą minimalną poniżej 0 st. — 6, dni dość pogodnych, z zachmurzeniem mniejszym od 5/10 pokrycia nieba — 10, dni z opadami — 14, dni z mgłą — 6. Oczywiście nie należy sumować wszystkich podanych tu dni, gdyż podział obejmuje osobno temperaturę a osobno stan zachmurzenia i opady...

WICHEREK
(Interpress)

Doniesienia z Chin

PEKIN (PAP) — Jak podają liczne agencje prasowe, rzecznik departamentu informacji chińskiego MSZ oficjalnie potwierdził we wtorek fakt mianowania Hua Kuo-fenga na stanowisko przewodniczącego KPCh oraz przewodniczącego komisji wojskowej przy KC KPCh. Jednocześnie rzecznik powiadomił, że Hua Kuo-feng zatrzymuje stanowisko premiera.

Ujęcie groźnego przestępcy przez łódzką MO

ŁÓDŹ (PAP) — Jak informuje Komenda Wojewódzka MO w Łodzi, po dwutygodniowej akcji ujęty został 38-letni Andrzej P., recydywista złodziej i włamywacz, podejrzany o zabójstwo na tle rabunkowym 2 starszych kobiet dokonane w mieszkaniu łódzkich lekarzy Danuty i Henryka J. Aresztowano również jedną z jego przyjaciółek — Jadwigę M. pod zarzutem wskazania Andrzejowi P. mieszkania lekarza, a także jej syna Jerzego — pod zarzutem pomocy w sprzedaży pochodzących z kradzieży przedmiotów.

Akt oskarżenia wkrótce przesłany zostanie do sądu. Śledztwem objęte są również osoby, które pomagały Andrzejowi P. w ukrywaniu się przed wymiarem sprawiedliwości.

OBCHODY Dnia Wojska Polskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

dzież. Obecni byli także członkowie Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem KW partii — **Stefanem Zawodzińskim,** członkowie kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego z wicewojewodą — **Wacławem Redlińskim,** oraz szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — płk **Józef Piotrowski.** Na scenie w honorowej asyście sztandary.

Akademię w Łomży otworzył przewodniczący WK FJN, sekretarz KW PZPR — **Waldemar Szpaliński,** który jednocześnie pozdrowił wszystkich zebranych gości. Referat okolicznościowy wygłosił zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — ppłk **Henryk Udwald.** Przedstawił on obszernie wzrastającą siłę naszego wojska, a także jego czynny udział w pracach na rzecz gospodarki narodowej podkreślając również iż żołnierze nie będą szczędzić sił dla rozwoju Ojczyzny oraz wzorowo wypełniać wszystkie żołnierskie powinności.

Następnie odbyła się dekoracja odznaczeniami państwowymi i wojskowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali członkowie ZBoWiD — **Erwin Dąbrowski** i **Stefan Tyborowski.** Wręczono także złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi, medale „Siły zbrojne w Służbie Ojczyzny", „Za Zasługi dla Obronności Kraju", nominacje na wyższe stopnie oficerów rezerwy. W imieniu odznaczonych i mianowanych złożył podziękowanie dyrektor Liceum Medycznego w Łomży — **Jerzy Szymanowski.**

Liczne delegacje przekazały żołnierzom Wojska Polskiego z okazji święta serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Po części oficjalnej odbył się program artystyczny w wykonaniu zespołu **„Estrady".**

Rząd Indii chce wykupić złoto świątyni Tirupati

DELHI (PAP) — Prasa delhijska podała w poniedziałek, że rząd Indii zamierza kupić złoto świątyni Hindu Tirupati, szacowane na ok. 83 mln dolarów. Świątynia ta, znajdująca się w Andhra Pradesz, na południu kraju, jest miejscem pielgrzymek i jedną z najbogatszych świątyń w Indiach.

Kolejni zdobywcy Mont Everest

DELHI — Nepalskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości, że dwaj Amerykanie dr Chris Chandler i Bob Cormack zdobyli w piątek najwyższy szczyt świata — Mount Everest.

Wyniki wyborów do rad gminnych na Kubie

HAWANA (PAP) — Korespondent PAP, Ryszard Ginalski pisze:

Prawie 5,4 mln Kubańczyków — 95,2 proc. zarejestrowanych, uprawnionych do głosu — uczestniczyło w niedzielę 10 bm. w wyborach do gminnych rad ludowych. Podając te dane w poniedziałek na konferencji prasowej, członek Biura Politycznego KC KPK, przewodniczący krajowej komisji wyborczej, Blas Roca poinformował, że nie ma jeszcze ostatecznych danych z niewielkiej liczby komisji lokalnych, ale końcowe wyniki wyborów nie będą się zasadniczo różniły od dotychczasowych.

W radach 169 gmin zasiądzie ogółem 10.725 radnych. W pierwszej turze mandaty zdobyło 7.888 kandydatów. 17 bm. nastąpi druga tura głosowania. Dotyczy to zwłaszcza Hawany, gdzie 10 bm. wybrano zaledwie czwartą część radnych.

Niedzielne wybory — oświadczył Blas Roca — stanowiły manifestację jedności rewolucyjnej oraz wysokiej świadomości patriotycznej i obywatelskiej narodu, które jednocześnie udzieliły w ten sposób zdecydowanej odpowiedzi wrogom ojczyzny.

Fala terroru w Argentynie nie słabnie

BUENOS AIRES (PAP) — Na fali rozpętanych w Argentynie aktów zbrojnych, które mają podłoże polityczne, wczoraj dokonano zamachu na argentyńskiego przedstawiciela francuskiej firmy samochodowej „Renault", Domingo Lozano. Został on zastrzelony przez niezidentyfikowanych osobników, kiedy wracał samochodem do domu.

Na znak żałoby filie „Renault" w Argentynie zostały czasowo zamknięte.

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

Województwo łomżyńskie jest aktualnie jednym z najbogatszych regionów kraju w budownictwie drewnianym. Architektura wsi w wyniku przemian społeczno-gospodarczych jak i specyfiki materiału konstrukcyjnego ulega szybkiej likwidacji. Tradycyjny kształt wsi, zagrody, bryły budynku oraz wystroju architektonicznego świadczy o wysokim kunszcie ciesielskim i plastycznym ich budowniczych. Jednocześnie każda tradycyjna zagroda jak i budynek jest naturalnym komponentem krajobrazu wsi. Ratując zabytkowe obiekty i zachowując piękno krajobrazu organizatorzy chcą wykorzystać również istniejący budulec, którego wartość można przeliczyć na złotówki.

Mieszkańcy miast, w coraz większym zakresie poszukują możliwości wypoczynku w miejscowościach wiejskich. Idealnym sposobem zaspokojenia tych potrzeb jest organizowanie w najpiękniejszych krajobrazowo zakątkach województwa wsi letniskowych na bazie architektury ludowej. Jednym z regionów turystycznych, posiadających piękne okolice i oryginalne budownictwo ludowe jest rejon Ciechanowca. Teren ten jest tym ciekawszy, że dzięki inicjatywom społecznym utworzono tu skansen. W najbliższej przyszłości myśli się o uczynieniu z tej miejscowości ośrodka turystycznego i rekreacyjnego. Wypracowane w Ciechanowcu rozwiązania zostaną zastosowane we wsiach leżących nad rzekami Pisą, Narwią, Biebrzą i jeziorami mazurskimi.

(zp)



Tajemnicza epidemia w Zairze

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi z Kinszasy o szerzeniu się w Zairze nieznanej choroby, która w ciągu kilku tygodni uśmierciła na północy kraju ok. 800 osób. Epidemia budzi wielkie zaniepokojenie władz sanitarnych i administracji, które do tej pory są bezradne w zwalczaniu epidemii i zdołały jedynie odizolować okręgi, w których stwierdzono wypadki zachorowań.

Początkowe objawy choroby przypominają zwykłą grypę. Chorzy skarżą się też na bóle głowy, odczuwają nudności, mają wysoką temperaturę. Następnym stadium jest utrata przytomności oraz wewnętrzne wylewy krwi.

Medycyna jest całkowicie bezradną — oświadczył korespondentowi AFP dr Gilbert Raffier — szef francuskiej misji lekarskiej w Zairze.

Raffier wraz ze specjalistami belgijskimi i zairskimi pobrał próbki krwi u chorych w rejonach nawiedzonych epidemią. Próbki te zostały wysłane w ub. tygodniu do królewskiego instytutu medycyny tropikalnej w Antwerpii (Belgia) oraz do instytutu Pasteura w Paryżu. Wg ostatnich doniesień instytut belgijski zdołał już wyizolować nieznany wirus, który prawdopodobnie powoduje chorobę. Lekarze próbują obecnie wynaleźć szczepionkę, która będzie zwalczać wirus.



Uwaga kierowcy! Nawet przy zmniejszonej szybkości jazdy niektóre odcinki naszych dróg wymagają od was szczególnej uwagi i ostrożności. Do takich należy zakręt na trasie Tczew — Gniew, który mimo właściwego oznakowania jest miejscem częstych wypadków drogowych.

NA ZDJĘCIU: ciężarówka z przyczepą, która wpadła w poślizg na zakręcie na trasie Tczew—Gniew k/Lignowy.

CAF — Uklejewski — telefoto

SPORT

W KRAJU I NA ŚWIECIE

TRENER PEDROTO USTALIŁ SKŁAD REPREZENTACJI PORTUGALII

Trener Jose Maria Pedroto odkrył karty. Selekcjoner reprezentacji piłkarskiej Portugalii podał do wiadomości skład, w jakim Portugalczycy wystąpią w Porto w sobotnim meczu z naszą drużyną. W składzie znaleźli się: Bento — Artur (obaj Benfica), Rui Rodrigues (Academico), Freitas (Porto), Pietra — Toni (obaj Benfica), Alves (Salamanca), Octavio — Oliveira (obaj Porto), Manuel Fernandes (Sporting), Nene (Benfica). W reprezentacji naszych rywali znalazło się więc pięciu zawodników Benficy, trzech z Porto oraz po jednym z Academico, Sportingu i hiszpańskiego klubu Salamanca.

Zdaniem portugalskich szkoleniowców i dziennikarzy jest to najlepszy skład, w jakim może wystąpić obecnie drużyna portugalska. Trener Pedroto jest zadowolony z formy kadrowiczów.

ROW POKONAŁ RUCH

Korzystając z przerwy w rozgrywkach ligowych piłkarze drużyn ekstraklasy rozgrywają mecze towarzyskie. W Rybniku miejscowy ROW pokonał Ruch Chorzów 2:0 (1:0), zdobywając bramki ze strzałów Frydeckiego i Jakobczyka. Ruch wystąpił bez Ostafińskiego. Grał natomiast Beniger kontuzjowany w meczu z ŁKS Łódź.

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MŁODZIEŻOWYCH MISTRZOSTW EUROPY

W Pilźnie rozegrano we wtorek pierwszy eliminacyjny mecz młodzieżowych piłkarskich mistrzostw Europy (zawodnicy poniżej 21 lat) Czechosłowacja — Szkocja.

Spotkanie przyniosło remis 0:0.

KONFERENCJA PRASOWA LORDA KILLANINA

Doświadczenia Igrzysk montrealskich powinny być wykorzystane w przyszłości dla dobra olimpiad — powiedział we wtorek podczas konferencji prasowej w Barcelonie przewodniczący MKOl. lord Killanin.

Wobec pierwotnych zapewnień, że igrzyska w Montrealu będą skromne i tanie, z czasem rozrosły się do gigantycznych rozmiarów i kosztowały ponad miliard dolarów. MKOl. musi dbać o to, aby olimpiady zachowały swój charakter a wszystkie inwestycje nie mogą być pomnikami sportu, ale muszą służyć społeczeństwu. Przykładem pozytywnym jest Moskwa, która buduje obiekty sportowe przede wszystkim z myślą o potrzebach mieszkańców miasta.

AZS WROCŁAW — SPARTAK KIJOW 15:18

W pierwszym spotkaniu I rundy pucharu Europy w piłce ręcznej kobiet AZS Wrocław przegrał ze Spartakiem Kijów 15:18 (7:9).

Mistrzynie Polski w spotkaniu z mistrzem Związku Radzieckiego stały raczej na straconej pozycji, zwłaszcza, że wystąpiły bez kontuzjowanej swej najlepszej zawodniczki Eleonory Wąsowicz. Mimo to piłkarki AZS zagrały niesłychanie ambitnie i uzyskały niezły rezultat po dobrym meczu.

PETROSJAN PROWADZI W VARESE

W barażowym turnieju szachowym, rozgrywanym w Varese z udziałem trzech arcymistrzów, Tigran Petrosjan (ZSRR) pokonał w swym trzecim spotkaniu Węgra Lajosa Portischa i objął prowadzenie, mając 1,5 pkt. Michaił Tal (ZSRR) ma 1 pkt.

Turniej składający się z 12 partii wyłoni dwóch szachistów, którzy zdobędą prawo gry w turnieju kandydatów do gry z szachowym mistrzem świata Anatolijem Karpowem.

Białostoccy pingpongiści w czołówce II ligi

Jak wiadomo, pingpongiści białostockiego SZS AZS w kolejnym meczu II ligi zremisowali w Płocku z tamtejszą Wisłą 9:9. W pozostałych meczach padły następujące rozstrzygnięcia: Start Pabianice — ZWAR Warszawa (występuje w miejsce warszawskiej Polonii) 13:5, Motor Lublin — AZS Łódź 6:12, Energetyk Łódź — Elta Łódź 7:11, Pogoń Siedlce — Lewar Lubartów (mecz przełożony). Aktualna tabela przedstawia się następująco.

1. Elta	4:0	25:11
2. Start	4:0	24:12
3. AZS Łódź	4:0	22:14
4. SZS AZS Biał.	3:1	27:9
5. Lewar	2:0	13:5
6. Wisła	1:3	14:22
7. Pogoń	0:2	8:18
8. Energet.	0:4	14:26
9. Motor	0:4	10:26
10. ZWAR	0:4	5:27

Kolejny mecz białostoczanie rozegrają w najbliższą niedzielę o godz. 10 w Białymstoku (sala AMB). (jj)

Udany sezon lekkoatletów SZS AZS

To był dobry sezon — stwierdzenie to padało kilkakrotnie na spotkaniu podsumowującym tegoroczne starty lekkoatletów białostockiego SZS AZS. Istotnie. Już w styczniu brązowe medale na halowych mistrzostwach Polski juniorów zdobyły: Elżbieta Krawczuk i Bożena Stroniewska. Jeszcze bardziej pomyślne były letnie mistrzostwa: Elżbieta Krawczuk i Elżbieta Klimaszewska zdobyły złote medale, wicemistrzowski tytuł wywalczył Roman Woźny. Do tego trzeba dodać kilka miejsc finałowych. Z medalami wrócili także młodzi lekkoatleci z mistrzostw Polski pionu SZS AZS. Zdobyli je: E. Klimaszewska, B. Stroniewska, E. Krawczuk, J. Baszun, A. Smoczek, R. Woźny, A. Dobrzyński i M. Dzienisik. W sumie białostocki SZS AZS uplasował się drużynowo na czwartym miejscu w kraju.

Dwie lekkoatletki: Krawczukówna i Klimaszewska z powodzeniem reprezentowały barwy Polski za granicą. Pierwsza zdobyła brązowy medal w skoku wzwyż na Światowych Igrzyskach Młodzieży w Orleanie, ponadto reprezentowała barwy Polski w meczu juniorów z RFN; w tym meczu wystąpiła również Klimaszewska. Obie Elżbiety są wizytówką białostockiej sekcji. Ich wyniki: 635 cm Klimaszewskiej w skoku w dal i 178 Krawczukówny w skoku wzwyż to już rezultaty liczące się w kraju. Tylko jeden krok dzieli obie lekkoatletki od awansu do I reprezentacji (Klimaszewska już była nawet do niej powołana i tylko kłopoty zdrowotne uniemożliwiły jej ten zaszczytny start).

Oprócz wyżej wymienionych medalistów mistrzostw Polski białostocka sekcja posiada w swoim składzie cały szereg utalentowanych młodych zawodniczek i zawodników o dużych perspektywach rozwojowych. Stanowią oni wyrównaną i dosyć silną drużynę. Zajęcie czwartego miejsca w zawodach II ligi w Białymstoku jest tego najlepszym dowodem. Zespół juniorów — gdyż oni niemal w całości składają się na drużynę — nie był jeszcze w stanie walczyć awansu do ekstraklasy. Lecz kierownictwo sekcji nie traci nadziei. Oby tylko poprawiły się warunki treningowe. Jak zbawienie wszyscy czekają na własny, białostocki, dobry stadion.

Niewątpliwe osiągnięcia sekcji lekkoatletycznej SZS AZS są długą służą stosunkowo wąskiej garstki szkoleniowców. Jest ich ogółem 14. Pracują w kilku ośrodkach województwa. Najbardziej zasłużeni to: Weronika Mormol, Ryszard Rynkiewicz, Tadeusz Golewski, Stanisław Kosicki, Tadeusz Chrulski, Henryk Hapon, Bazylii Leszczyński. Mówiąc o szkoleniowcach nie można nie wspomnieć o sprężynie wszystkich poczynań, kierowniku sekcji Stanisławie Baszeniu.

Natomiast barierą ograniczającą działalność sekcji lekkoatletycznej jest słaba praca w większości szkołach podstawowych i średnich. Chlubnym wyjątkiem pod tym względzie jest wśród szkół podstawowych SP nr 25, gdzie uczyciele Jan Korszuń i Jerzy Szostało otrzymali silne wsparcie dla swojej pracy ze strony grona pedagogicznego na czele z dyrektorami: Kazimierzem Kolosą i Bronisławem Strzałkowskim. Wśród szkół średnich bardzo dobrą pracą na rzecz lekkiej atletyki mogą pochwalić się: Zespół Szkół Mechanicznych i Liceum Ogólnokształcące w Łapach oraz Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej.

W trakcie zebrania podsumowującego sezon wręczono nagrody czołowym zawodnikom i trenerom. Jednak obok zadowolenia z dotychczasowych osiągnięć wyczuwało się (szczególnie podczas dyskusji) uczucie pewnego niedosytu. Toteż mówiąc o planach na przyszłoroczny sezon powszechnie stwierdzano, że białostoccy szkoleni lekkoatleci osiągną jeszcze więcej. (jj)

Lekkoatletyczne ostatki

W Białymstoku odbył się pierwszy rzut jesiennych mistrzostw województwa szkół rolniczych i CRS w lekkiej atletyce. Oto ciekawsze rezultaty. Dziewczęta: 100 m — M. Alekslejuk (Ostrożany) — 12,9; 800 m J. Moroz (Bielsk Podlaski) — 2.27,0; 1500 m W. Kowalczyk (Bielsk Podlaski) — 5.15,6; w dal M. Aleksiejuk (Ostrożany) — 5.21; dysk Z. Saczko Bielsk Podlaski) — 34.20; oszczep W. Nazaruk (Różanystok) — 35,06. Chłopcy: 100 m i 200 m Zb. Markowski (Supraśl) — 11,6 i 23,5; 3000 m W. Ejsmont (Supraśl) — 9.04,4; 110 m ppł. W. Rzewuski (Różanystok) — 16,4; w dal i wzwyż K. Chmielewski (Antoniuk) — 674 i 198; trójskok i oszczep J. Hrynkiewicz (Różanystok) — 13,31 i 59,76; kula i dysk J. Domurat (Supraśl) — 12,12 i 44,58. Ponadto w dysku dobre wyniki uzyskali A. Szestowicki (Różanystok) — 44,36 i G. Olszewski (Różanystok) — 44,24.

Drużynowo wśród kobiet triumfował Zespół Szkół Rolniczych w Różanymstoku — 243 pkt., przed ZSR Czartajew — 189 i Technikum Rachunkowości Rolnej w Bielsku Podlaskim — 181. Wśród chłopców również triumfował ZSR Różanystok — 623 pkt., przed Zespołem Szkół Melioracji Wodnych na Antoniuku (Białystok) — 476 i Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu — 418.

*

W Łapach rozegrano zawody lekkoatletyczne ligi szkolnej stacjonowej i spadochronowej. (jj)

Szybownicy walczą o „złoty liść klonu"

Tradycyjnymi zawodami o „złoty liść klonu" zakończyli sezon białostoccy szybownicy. Była to jednocześnie ostatnia impreza w ramach obchodów 30-lecia białostockiego Aeroklubu. Na program zawodów, obok konkurencji szybowcowej złożyło się także rzucanie lotką do celu i zawody strzeleckie. Zwyciężyła Urszula Bochenska przed Wiesławem Balonisem i Piotrem Wojdą. Jednocześnie informujemy, że Aeroklub przyjmuje zapisy dziewcząt i chłopców, którzy ukończyli 15 lat na szkolenie lotnicze w sekcjach szybowcowej i spadochronowej. (jj)

z zagranicy

Współpraca gospodarcza Polska – ZSRR

Partnerstwo i wzajemne korzyści

Okres bieżącego pięciolecia odznaczać się będzie dalszym, wszechstronnym i dynamicznym rozwojem współpracy ekonomiczno-handlowej między PRL a ZSRR i pozostałymi krajami członkowskimi RWPG. Jesto to, podobnie jak dotychczas, główny kierunek w rozwoju współpracy naszego kraju z zagranicą.

Korzystne warunki dla jej rozwoju stworzyły pomyślne wyniki osiągnięte w latach 1971 — 1975. Należy w tym miejscu podkreślić, że minione pięciolecie w polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej było okresem jakościowych przemian i szczególnie dynamicznego wzrostu wzajemnych dostaw towarowych. Polsko - radzieckie obroty handlowe osiągnęły w latach 1971—1975 wartość 16,7 mld rubli, przekraczając założenia wieloletniej umowy handlowej na ten okres o około 3,3 mld rubli.

Polska i Związek Radziecki rozwijały i rozwijają nadal swoją współpracę gospodarczą zgodnie z zasadami kompleksowego programu dalszego rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów RWPG. Podstawową rolę odgrywa tu koordynacja długookresowych i pięcioletnich planów gospodarczych. Obejmuje ona główne kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego i naukowo-technicznego obu krajów, w tym przede wszystkim rozwój bazy paliwowo-energetycznej, bazy surowcowej dla hutnictwa, przemysłu chemicznego, rozwój petrochemii oraz produkcji maszyn i urządzeń decydujących o postępie naukowo-technicznym. Bardziej szczegółowe i wszechstronne problemy ujmowane są w toku prac nad koordynacją planów pięcioletnich. Na tej płaszczyźnie zawierane są dwustronne umowy handlowe.

Z zawartych na lata 1976—1980 umów handlowych wynika, że w bieżącym pięcioleciu rozwijane i rozszerzane będą nowe, wyższe formy współpracy ekonomiczno-handlowej między PRL i ZSRR. W pierwszym rzędzie dotyczy to rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji oraz wspólnych przedsięwzięć w zakresie budowy obiektów inwestycyjnych i produkcyjnych.

OD SAMOCHODÓW DO ELEKTROWNI JĄDROWYCH

Zgodnie z założeniami umowy wieloletniej — wzajemne obroty handlowe w latach 1976—1980 (liczone w cenach 1975 r.) mają zwiększyć się około 2 razy w stosunku do ubiegłej pięciolatki i osiągnąć poziom ok. 28 mld rubli. Jest to istotny krok naprzód. Ale trzeba przy tym dodać, że wartość zawartych dotychczas 16 umów dwustronnych o specjalizacji i kooperacji produkcji stanowić będzie około 1/4 wartości wzajemnych dostaw. Ten element aktywizacji powiązań produkcyjno-handlowych jest potwierdzeniem, że obok parametrów ilościowych współpracy, coraz większego znaczenia nabierają jakościowo wyższe, kompleksowe jej formy.

Związek Radziecki jest najważniejszym naszym partnerem — biorąc pod uwagę globalną wartość obrotów — w dziedzinie powiązań specjalizacyjno-kooperacyjnych. Jest to efekt przedłużenia umów z lat 1971—1975 na okres obecnej pięciolatki, znacznego rozszerzenia zakresu i wartości dostaw wynikających z tych umów, jak też podjęcia współpracy w nowych dziedzinach. W latach 1971 — 1975 — z ogółu dostaw wynikających z zawartych przez PRL z krajami RWPG dwu i wielostronnych umów o specjalizacji i kooperacji produkcji — na ZSRR przypadło około 75 proc. dostaw eksportowych i 55 proc. dostaw importowych.

Aktualnie powiązania specjalizacyjno-kooperacyjne między naszymi krajami obejmują m. in. takie dziedziny, jak wyroby kompletujące do samochodów osobowych, sprzęgła elektromagnetyczne do obrabiarek, zunifikowane skrzynie biegów do maszyn budowlano-drogowych, środki elektronicznej techniki obliczeniowej, ciągniki i maszyny rolnicze, statki, uchwyty tokarskie, aparatura kontrolno-pomiarowa, urządzenia dla przemysłu chemicznego, naftowego i petrochemicznego. Są to tradycyjne już dziedziny naszej współpracy.

W obecnej 5-latce rozszerzona ona będzie o nowe dziedziny specjalizacji i kooperacji w zakresie produkcji samochodów ciężarowych, przemysłu elektrotechnicznego, urządzeń dla elektrowni jądrowych, wyrobów radiotechnicznych, aparatury radiopomiarowej, oprzyrządowania telekomunikacyjnego oraz maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego.

WSPÓLNE INWESTYCJE – DLA PRZYSZŁOŚCI

Ważną również dziedziną współpracy gospodarczej między Polską i ZSRR są wspólne przedsięwzięcia i inwestycyjne dotyczące rozwoju bazy surowcowej na terenie ZSRR. Polska, ZSRR i inne kraje członkowskie RWPG, z myślą nie tylko o dniu dzisiejszym, ale o perspektywie najbliższych 10 — 20 lat, podjęły wspólne działania na rzecz planowego rozwiązywania problemów rozwoju bazy paliwowo-surowcowej i zabezpieczenia w ten sposób odpowiednich dostaw niektórych ważnych surowców. Dla Polski — stanowi to gwarancję dalszego dynamicznego rozwoju szeregu gałęzi gospodarki narodowej.

Nasz kraj jest aktywnym współuczestnikiem szeregu wielostronnych i dwustronnych porozumień z tego zakresu. Dotyczą one budowy zakładu celulozowego w Ust Illimie, Kijembajewskiego kombinatu azbestowego, rozwoju produkcji surowców żelazonośnych i niektórych rodzajów żelazostopów.

Uczestniczymy także w porozumieniach dotyczących współpracy w zagospodarowywaniu orenburskich złóż gazu naturalnego i budowie gazociągu magistralnego Orenburg — zachodnia granica ZSRR, w budowie i eksploatacji przesyłowej linii energetycznej o napięciu 750 kV i stacji elektroenergetycznej, obiektów przemysłu naftowego na terytorium ZSRR, w organizacji produkcji specjalistycznego wyposażenia technologicznego dla przemysłu elektrotechnicznego. Uczestnicząc w realizacji tych przedsięwzięć — Polska zabezpiecza sobie na długą perspektywę dodatkowe dostawy celulozy, azbestu, ropy naftowej, gazu ziemnego, surowców żelazonośnych i żelazostopów, energii elektrycznej oraz specjalistycznych urządzeń dla elektrotechniki. Oprócz tego — Polska zawarła porozumienie w sprawie udziału w budowie ośrodka kształcenia i doskonalenia kadr specjalistów i personelu latającego.

Podobnych przykładów można by podać znacznie więcej, jak chociażby z dziedziny wzajemnych dostaw kompletnych obiektów przemysłowych. Związek Radziecki dostarczy Polsce w bieżącej 5-latce urządzenia dla około 100 zakładów przemysłowych, w tym dla kluczowej inwestycji — huty „Katowice", szereg urządzeń energetycznych dla elektrowni, urządzenia dla przemysłu chemicznego i petrochemicznego itp. W oparciu o pomoc techniczną i radzieckie dostawy zbudowana zostanie pierwsza w Polsce elektrownia atomowa.

W ten sposób — Kraj Rad wnosi poważny wkład w rozbudowę i unowocześnienie polskiego przemysłu. Również Polska dostarczy do ZSRR urządzenia dla około 100 obiektów przemysłowych, w tym przemysłu chemicznego, cukrowniczego, spożywczego, fabryki płyt pilśniowych i wiórowych itp.

Proces współpracy gospodarczej między Polską i ZSRR — przebiegając w oparciu o Uchwały VII Zjazdu PZPR — sprzyja wzrostowi siły ekonomicznej naszego kraju, realizacji podstawowych zadań społeczno-gospodarczych obecnego 5-lecia. Nowym impulsem dla rozwoju tej współpracy, dla rozszerzenia integracyjnych i kooperacyjnych więzi, stały się postanowienia XXX Sesji RWPG w Berlinie, a zwłaszcza przyjęcie postanowienia o opracowaniu wspólnych kierunkowych programów współpracy w najważniejszych gałęziach produkcji materialnej na okres 10—15 lat. Aktywny udział w ich uzgadnianiu, a następnie realizacji, sprzyjać będzie niewątpliwie dalszemu zacieśnieniu politycznych i ekonomicznych więzi łączących nasze kraje, decydować o dalszym wzroście jedności, siły i braterstwa całej wspólnoty socjalistycznej.

MIKOŁAJ ONISZCZUK

PARTIA W GMINIE

Agitowanie przykładem

„Pokaż, Wojtek, jak gospodarzysz – powiada I sekretarz Komitetu Gminnego partii w Tykocinie Kazimierz Lewkowicz do Wojciecha Brzozowskiego, młodego rolnika w Kapicach Lipnikach – **Twoja gospodarka nie przynosi gminie wstydu".** Do rozmowy wtrąca się ojciec Wojtka – Gerwazy Brzozowski. Obaj gospodarzą na dwudziestu czterech hektarach ziemi. Dobrej ziemi. **„A po co mówić? Teraz na wsi liczą się fakty. Czy nie lepiej obejrzeć naszą zagrodę, sprawdzić dokumenty z punktów skupu? Zapraszamy".**

Wspólnie z sekretarzem Lewkowiczem i Brzozowskimi uważnie oglądamy piękne, nowoczesne pomieszczenia fermy drobiu. Brzozowscy bowiem specjalizują się w hodowli kur i gęsi. Współpracują z Białostockimi Zakładami Jajczarsko-Drobiarskimi. W zabudowania i sprzęt zainwestowali półtora miliona złotych. Teraz myślą o dalszej rozbudowie, a przede wszystkim o zmechanizowaniu procesu produkcyjnego, który nadal jest bardzo pracochłonny.

Gerwazy Brzozowski wręcza mi pokwitowania z punktów skupu. *„Bardzo proszę. Niech pan redaktor sprawdzi. W tym roku sprzedaliśmy sto tysięcy kilogramów mięsa kurzego i trzy tysiące gęsiego. Chyba dużo, jak na nasze możliwości. Państwu sprzedaliśmy także czterdzieści pięć ton pszenicy, jęczmienia i rzepaku. To są plony z jedenastu hektarów (reszta — lasy i pastwiska)".* Brzozowscy większą część dochodów przeznaczają na inwestowanie w gospodarstwo. *„Tylko takie gospodarstwa mają na wsi przyszłość"* — mówi z przekonaniem Wojtek, co zaraz potwierdza ojciec.

Wojciech Brzozowski po ukończeniu nauki w Technikum Mechanizacji Rolnictwa powrócił na własną gospodarkę. Z podobnym zamiarem nosi się jego brat, uczeń Technikum Rolniczego w Dojlidach. Uważa, że decyzja, jaką podjął, była trafna. Wojtek sekretarzuje również orgnizacji partyjnej w Kapicach Lipnikach. I nie kryje, że nie ma lepszego argumentu w rozmowach z rolnikami na temat rozwijania produkcji, jak własny przykład. Więcej, to decydujący warunek powodzenia w partyjnej i społecznej robocie na wsi.

Brzozowscy byli jednymi z pierwszych w Kapicach Lipnikach, którzy postawili na specjalizację hodowlaną, wysoką kulturę rolną. Dzisiaj w Kapicach Lipnikach jest więcej rolników-specjalistów. Piękne wyniki w hodowli i produkcji roślinnej osiągają Feliksa Czajkowska, Kazimierz Kulikowski, Wacław Zajkowski, Bronisław Górski (i jego brat). I oni uznali, że tylko specjalizacja może postawić na nogi ich gospodarstwa. Kapice Lipniki należą dzisiaj do najbardziej towarowych wsi w tykocińskiej gminie.

Czy wszystko idzie jednak gładko? Oczywiście, nie. Chcąc budować i mechanizować, trzeba zdobyć materiały, urządzenia i maszyny. A z tym różnie jeszcze bywa. Czasem trzeba dobrze się nachodzić, aby załatwić jakąś sprawę. Nie najlepiej jest także z usługami. Gmina jest w nie dość uboga. Dobrze, że do Białegostoku blisko. Problem niezmiernie ważny; popyt na usługi, szczególnie w gospodarstwach specjalistycznych, jest ogromny.

Jak go widzą towarzysze w samej gminie? I jaka jest ta tykocińska gmina? Oto jej krótki opis: ogólna powierzchnia — 205,7 km kwadr., ilość wsi — 35, liczba mieszkańców — 7.752, powierzchnia użytków rolnych — 13.135 ha, w tym gruntów ornych — 8.221 ha i użytków zielonych — 4.214 ha. Na 1.949 indywidualnych gospodarstw rolnych około 35 proc. stanowią gospodarstwa powyżej 10 ha. Obsada bydła na 100 ha użytków rolnych — 55,1 szt., trzody chlewnej — 128,3 szt., owiec — 15,9 szt. Plony czterech podstawowych zbóż (z 1 ha) — 31,1 q, ziemniaków — 240 q, buraków cukrowych 350 q, siana łąkowego — 65 q (dane za rok 1975).

Tykocin jest gminą typowo rolniczą. Daje — w porównaniu z wieloma innymi gminami województwa białostockiego — dość dużą produkcję towarową. Jest w czołówce. Czy to jednak oznacza, że wykorzystano wszystkie możliwości zwiększenia produkcji roślinnej i hodowlanej? *„Dalecy jesteśmy od takich ocen* — mówi tow. KAZIMIERZ LEWKOWICZ. — *Dyskusja nad uchwałami IV Plenum KC niezbicie wykazuje również w naszej gminie, że nadal dysponujemy znacznymi rezerwami produkcyjnymi. Możemy dać państwu jeszcze więcej zboża, mięsa, warzyw i owoców".*

Na III Gminnej Konferencji Partyjnej uchwalono program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej na lata 1976—1980. Wcześniej poddano go dokładnej analizie i ocenie na zebraniach organizacji partyjnych, kół ZSL, zebraniach ogólnowiejskich, spotkaniach z przodującymi rolnikami i pracownikami instytucji obsługujących rolnictwo. Zaakceptowała go również sesja Gminnej Rady Narodowej. Warto podkreślić, że metodę konsultacji ważniejszych przedsięwzięć społeczno-gospodarczych stosuje się tu na co dzień. *„Ileż otrzymujemy ciekawych i wartościowych propozycji, uwag, wniosków* — mówi tow. Lewkowicz — *wzbogacających program naszego działania. A przecież nie wszyscy od razu byli przekonani, że ta forma pracy partyjnej zda egzamin. Dziś już nikt nie zgłasza zastrzeżeń".*

Wróćmy jednak na chwilę do programu. Jakie stawia on zadania dla rolników? Są one szczególnie śmiałe i ambitne w produkcji zwierzęcej. Gmina dysponuje dużymi rezerwami paszowymi. To pozwala planować w tym pięcioleciu wzrost hodowli bydła o 36 proc., trzody chlewnej o 42,9 proc. i owiec o 81 proc. W produkcji roślinnej przewiduje się znaczne zwiększenie upraw roślin przemysłowych, w tym głównie buraków cukrowych i rzepaku.

Jakość gleb w gminie jest różna. To powoduje, że poszczególne rejony powinny specjalizować się w różnych dziedzinach produkcji rolnej. Jest np. w gminie dziewięć wsi, położonych obok siebie, które mają słabe gleby, ale stosunkowo dużo użytków zielonych (przybędzie ich po zmeliorowaniu łąk i pastwisk nadnarwiańskich). I one już specjalizują się w hodowli bydła i trzody chlewnej. Natomiast w kilku wsiach, też skupionych w jednym rejonie, które mają lepsze gleby, rozwija się wysoko towarową produkcję roślinną i zwierzęcą.

Inny kierunek działania w pełniejszym wykorzystaniu ziemi i obiektów produkcyjnych to specjalizacja gospodarstw rolnych oraz zespołowe ich prowadzenie. Obecnie w gminie jest 35 gospodarstw specjalistycznych, 4 zespoły rolników oraz 52 gospodarstwa specjalizujące się. Do roku 1980 winno powstać 50 gospodarstw specjalistycznych i 19 zespołów rolniczych. Tym gospodarstwom udziela się daleko idącej pomocy kredytowej, sprzętowej, materiałowej.

„Chcemy także tworzyć wsie specjalistyczne — mówi tow. Lewkowicz — *Czym się one będą charakteryzować? Po prostu specjalizacją w określonych, wybranych kierunkach produkcji roślinnej i zwierzęcej. W jednych wsiach będzie to hodowla trzody chlewnej, w innych bydła, owiec bądź uprawy roślin przemysłowych".* I nie są to tylko zamierzenia. Taką wsią staje się już choćby Stelmachowo. Rolnicy specjalizują się tutaj w hodowaniu owiec.

Podobne wsie specjalistyczne mogą powstać w sąsiedztwie Narwi. Wkrótce otrzymają one wiele zmeliorowanych użytków zielonych. Będą więc miały doskonałe możliwości rozwinięcia hodowli bydła i trzody chlewnej. *„Myślimy także* — mówią towarzysze z Komitetu Gminnego partii — *o zespołowych formach gospodarowania w tych wsiach. Rozmawialiśmy na ten temat z rolnikami. I oni widzą, że zespołowo będą mogli lepiej pielęgnować łąki, zmechanizować zbiór siana i zielonek, wykorzystać istniejące i projektowane zabudowania inwentarskie".*

W rozmowach z rolnikami oraz działaczami partyjnymi i gospodarczymi na temat specjalizacji w produkcji rolnej bardzo często — jak bumerang — powraca sprawa usług, handlu, szeroko pojętej obsługi rolnictwa. Chyba są tu jakieś ścisłe związki. Przede wszystkim chodzi — wyjaśniają towarzysze — o pełne i szybkie zaopatrzenie rolników w środki produkcji, sprawny odbiór płodów rolnych i — co może najważniejsze — racjonalne wykorzystanie czasu ludzi, pracujących na wsi. Tykocin jest gminą podmiejską. Nikt nie powstrzyma młodych od podejmowania pracy w mieście. Dlatego ci, którzy pozostaną na wsi, powinni przede wszystkim koncentrować swój wysiłek na robocie czysto produkcyjnej. A przecież rolnicy tracą jeszcze teraz wiele czasu na załatwianie spraw w urzędach, instytucjach, warsztatach usługowych.

Nieprzypadkowo więc gminna instancja partyjna tyle uwagi poświęca usprawnieniu obsługi rolnictwa. I może pochwalić się pierwszymi efektami. Do niedawna rolnicy, przywożący do Tykocina płody rolne, biegali z papierkami z punktu skupu do urzędu, z urzędu do banku. W punktach odbioru płodów rolnych utworzono punkty kasowe. Teraz rolnicy w jednym miejscu mogą załatwić wszystkie urzędowe formalności. Niby prosta sprawa, a ile trzeba było stoczyć bojów, aby ją załatwić.

Inny przykład. W Hermanach, pierwszej wsi w gminie, wprowadzono tzw. klepiskowy odbiór zboża. W określonym dniu Spółdzielnia Kółek Rolniczych dostarcza rolnikowi młocarnie, młóci zboże, waży i odwozi do magazynów Gminnej Spółdzielni. Pieniądze za zboże wypłaca się rolnikowi w jego domu. Proste? Bardzo proste. Ale i tu trzeba było przekonywać pracowników SKR i GS o celowości i potrzebie takiego obrotu sprawy. Wkrótce klepiskowy odbiór zboża wprowadzi się w pozostałych wsiach tykocińskiej gminy.

Jeśli stawia się na specjalizację gospodarstw rolnych, trzeba także myśleć o specjalizacji i kompleksowości usług. Melioruje się np. łąki nad Narwią. Jasne, że trzeba je m. in. dobrze nawozić, aby dawały wysokie plony. Czy SKR podoła? Jeśli to będzie robić tak jak teraz — będzie miała nie lada trudności. „A może rozsypywać nawozy mineralne z samolotów?" — proponują towarzysze z KG partii — „Z samolotów? To chyba przesada." A jednak zarezerwowano teren pod przyszłe lotnisko, prowadzi się rozmowy z olsztyńskim aeroklubem.

Nie można poprzestawać na tym co jest, ale szukać nowych rozwiązań. Nie zawsze jednak ci, którzy pracują w sferze obsługi rolnictwa, potrafią w porę dojrzeć potrzebę zmian, energiczniejszego działania, wychodzenia naprzeciw potrzebom i postulatom rolników. Tych przodujących i tych co chcą być przodującymi. W Tykocinie podjęto nawet drastyczne zmiany kadrowe. Trudno, jeśli nie pomaga metoda przekonywania, perswazji, trzeba sięgać i po ostrzejsze środki.

Ale jest i taka prawda, że chcąc żądać więcej od ludzi, stawiać im większe wymagania, zawodowe i partyjne, należy im także stworzyć odpowiednie warunki. Jest to problem szczególnie nabrzmiały w dziedzinie handlu i usług. Tykocin, siedziba gminy, zgodnie z planami zagospodarowania przestrzennego, winien spełniać funkcje usługowo-handlowe, głównie w zakresie obsługi okolicznych wsi. I tu paradoks: o ile okoliczne wsie budują się i unowocześniają na potęgę, to w samym Tykocinie nic się prawie nie dzieje. Większość placówek handlowych, usługowych, administracyjnych, kulturalno-oświatowych mieści się w starych, wynajętych budynkach, co siłą rzeczy musi ograniczać ich działalność.

Skąd ten paradoks? Tykocin jest miastem zabytkowym. Posiada ponad 60 obiektów zabytkowych, w tym wiele bardzo cennych. Zabytkowy jest również sam układ urbanistyczny miasteczka. Niestety, ale do tej pory cała działalność konserwatorska sprowadza się wyłącznie do zakazów budowy nowych domów, obiektów handlowo-usługowych, kulturalno-oświatowych, przebudowy ulic. Miasto — to prawda — ma trzy plany zagospodarowania przestrzennego, które jednak — jak dotąd — nie są czynnikiem jego rozwoju, ale hamulcem. W ślad za planami nie idą bowiem odpowiednie przedsięwzięcia konserwatorsko-budowlane.

Nie chciałbym wnikać w szczegóły, ale jedno nie podlega dyskusji: dopóki sprawa ta nie zostanie rozsądnie uregulowana i rozwiązana, dopóty w Tykocinie panować będzie stagnacja.

W Tykocinie stawiają na postęp, nowoczesność, przede wszystkim w rolnictwie i gospodarce żywnościowej. Rodzi się tu wiele ciekawych, pożytecznych inicjatyw społeczno-gospodarczych i kulturalnych. Pisałem o koncepcji wsi specjalistycznych. Inną ciekawą inicjatywą jest projekt utworzenia w gminie centrum oświaty rolniczej. Sławne na cały kraj stały się tykocińskie WAKS-y. Tworzy się muzeum historii Tykocina... Inicjatorem większości tych poczynań jest prężna gminna instancja partyjna.

Prężna i młoda. „Tylko w zeszłym roku przyjęliśmy do pracy w gminie ośmiu fachowców z wyższym wykształceniem. Również do partii wstępuje coraz więcej młodych, zdolnych, przodujących rolników. Wnoszą oni sporo pomysłowości, chęci społecznego, zaangażowanego działania. Jest to szczególnie widoczne na wsi, która szybciej się emancypuje. Nic tak nie działa mobilizująco jak dobry przykład. Wojtek Brzozowski z Kapic Lipników jest tego najlepszym dowodem, prawda?".

STANISŁAW ŚWIERAD

Nasi na budowie Huty Katowice



NA ZDJĘCIU: grupa pracowników „Instalu" na budowie Huty Katowice. Zdjęcie Z. Wieczorek

Cały kraj buduje Hutę Katowice. Budują ją też białostoczanie, a konkretnie — pracownicy Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Instal". I to budują dobrze, o czym świadczą wysokie oceny ich pracy przez resort i zjednoczenie oraz dyrekcję i organizację partyjną inwestycji. Białostockie brygady — złożone z najlepszych spawaczy i monterów przedsiębiorstwa — stawiane są innym, jako wzór pracowitości i zaangażowania.

W sumie jest ich osiemdziesięciu dwóch. Chociaż zatrudnieni są na trzech rejonach, to jednak tworzą zwartą, dobrze zorganizowaną grupę, którą bezpośrednio opiekują się dyrektor przedsiębiorstwa — inż. Janusz Szutkiewicz i naczelny inżynier — Jan Ślusarczyk. Brygadom zapewniono dobre warunki pracy i wypoczynku.

Nie sposób wymienić wszystkich. A należałoby bo wszyscy, starsi i młodzi wiekiem nie szczędzą starań, żeby ta największa inwestycja przemysłowa w Europie, została jak najszybciej uruchomiona. Dlatego pracują od wczesnych godzin rannych do późnych wieczornych. Brygadziści — **Jan Szulecki, Tomasz Wojciula, Józef Makowski,** spawacze — **Jerzy Mierzwiński, Henryk Rogiński, Włodzimierz Mychol, Jan Nikołajuk, Andrzej Godłoza,** monterzy — **Józef Zaleski, Józef Wróblewski,** operator dźwigów — **Jan Ciepłuch,** majstrowie — **Stanisław Chrola i Stanisław Wojciuk.**

Oto estakada energetyczna do stalowni. Potężna konstrukcja nośna z wieloma rurociągami, którymi przepływać będzie m. in. sprężone powietrze, azot, gaz mieszankowy, woda uzdatniona... Średnice rur wynoszą 300, 500, 1210 mm, a więc są największe, jakie dotychczas montowało przedsiębiorstwo.

Następny odcinek — prażalnia wapna w rejonie aglomerowni. Zadaniem białostockiego „Instalu" jest orurowanie pieców, czyli montaż palników oraz doprowadzenie do nich powietrza, gazu wielkopiecowego i ziemnego, jak też sprężonego powietrza do sterowania wraz ze stacjami redukcyjnymi. Bardzo trudna to robota, zwłaszcza że nigdy takich zadań nie wykonywało przedsiębiorstwo.

Jak stwierdzają kierownik budowy inż. **Jerzy Stolarewicz** i jego zastępca — **Waldemar Sawicki,** realizacja zadań przez białostockie przedsiębiorstwo ma duże znaczenie dla przyspieszenia rozruchu poszczególnych obiektów. Dlatego dużym osiągnięciem było doprowadzenie wody uzdatnionej i pary do trawienia kotła odzysknicowego. W ciągu 3 dni i nocy nasi budowlani orurowali tymczasowe źródła ciepła i rurociąg wody, dzięki czemu o kilka dni zostało skrócone trawienie kotła. Ponadto pracownicy „Instalu" przyczynili się do szybszego rozpoczęcia rozruchu wielu urządzeń stalowni. (rk)

Koniunktury

Rozgrywka o złoto

W ostatnich latach obserwujemy nie notowaną dotychczas w historii huśtawkę cen na światowym rynku. Dotyczy to niemal wszystkich towarów, poczynając od artykułów przemysłowych, poprzez metale i inne surowce, na artykułach żywnościowych kończąc. Jednakże huśtawka cen złota nie da się porównać z żadnym z nich.

Zanim spróbujemy odpowiedzieć na pytanie — o co tu właściwie chodzi — kilka słów wprowadzenia w temat. Od zakończenia II wojny światowej do roku 1968 cena jednej uncji złota (31,1 grama) kosztowała 35 dolarów. Za taką bowiem cenę — na mocy własnych zobowiązań — Stany Zjednoczone wymieniały dolary na złoto. Jednak w okresie prawie ćwierćwiecza wartość dolara obniżyła się, natomiast złoto rosło w cenie. W konsekwencji cena tego kruszcu na wolnym rynku przewyższała znacznie cenę oficjalną. Wprowadzenie w połowie lat sześćdziesiątych dwóch kursów — oficjalnego i wolnorynkowego — nie na wiele się zdało. Związane to było ze zjawiskami inflacyjnymi, które w krajach zachodnich nasiliły się szczególnie od początku lat siedemdziesiątych. W takiej sytuacji zarówno rządy jak i banki, a także i prywatni nabywcy masowo wymieniali dolary na złoto.

Od tej chwili rozpoczął się nie notowany wzrost cen złota. W związku z tym w roku 1971 USA zawieszają wymienialność dolara na złoto i podnoszą jego cenę z 35 do 38 dolarów za uncję. Ale cena rynkowa nadal rośnie i osiąga poziom 70 dolarów. W roku 1973 Stany Zjednoczone przeprowadzają dewaluację dolara o 10 procent i podnoszą oficjalną cenę złota do 42,2 dolara. Mimo to cena złota na wolnym rynku osiąga w tym czasie poziom 127 dolarów za uncję.

Tak duża rozpiętość cen między oficjalną i rynkową wzmaga jeszcze bardziej tendencje spekulacyjne oraz znaczne zakupy złota przez indywidualnych obywateli. Pierwsi kupują cenny kruszec po to, żeby znacznie w przyszłości zarobić, drudzy zaś chcą zabezpieczyć się na przyszłość. W wyniku masowych zakupów cena złota osiąga w grudniu 1974 roku rekordowy poziom 195,5 dolara za uncję. A niektórzy specjaliści prorokują, że osiągnie ona nawet poziom 300 dolarów. Nic jednak takiego nie następuje.

W końcu 1974 r. rząd Stanów Zjednoczonych zezwala swoim obywatelom na posiadanie złota i przeznacza na sprzedaż 2 mln uncji tego metalu. Natomiast w roku bieżącym Międzynarodowy Fundusz Walutowy (organizacja wyspecjalizowana ONZ) organizuje trzy kolejne aukcje złota i zapowiada następne. Po tych decyzjach cena złota zaczyna systematycznie spadać. W kwietniu ub. roku wynosi już niespełna 170 dolarów, a we wrześniu roku bieżącego już 118.

Co właściwie kryje się za tą huśtawką cen złota? Według jednoznacznej i dość powszechnej opinii specjalistów gra toczy się o wielką stawkę, a mianowicie o pozbawienie złota roli pieniądza światowego. Zdecydowanym orędownikiem tej tendencji są Stany Zjednoczone, bowiem tylko wówczas dolar może odzyskać pozycję pierwszej waluty świata kapitalistycznego. Stąd też Amerykanie wyprzedając własne złoto oraz wpływając na Międzynarodowy Fundusz Walutowy, aby uczynił to samo, chcą doprowadzić do takiej sytuacji, kiedy złoto będzie traktowane tak samo jak każdy inny metal, na przykład miedź lub cyna. Wówczas cena złota wynosiłaby tyle, ile wynosi jego wartość przemysłowa, to znaczy 70—80 dolarów za uncję.

Polityka Stanów Zjednoczonych spotyka się jednak ze sprzeciwem szeregu krajów zachodnich. Z jednej strony producentów złota, z drugiej zaś tych państw, które swoje rezerwy walutowe przechowują w znacznej części w złocie. Obniżenie ceny złota do jego wartości przemysłowej, czyli 70—80 dolarów, pozbawiłoby kraje wydobywające złoto nie tylko znacznych zysków, ale cały przemysł wydobywczy stanąłby na krawędzi bankructwa. Już teraz bowiem niektórzy eksperci szacują koszty wydobycia złota — na przykład w Republice Południowej Afryki — na około 90 dolarów za uncję.

Polityce pozbawiającej złoto roli pieniądza światowego sprzeciwia się zdecydowanie również Francja. Już od wielu lat występuje ona przeciwko dominującej roli dolara w świecie kapitalistycznym, a także należy do tej grupy państw, które posiadają znaczne zasoby tego kruszcu i wartość swoich rezerw walutowych obliczają według ceny złota. W przypadku spadku jego ceny wartość francuskich rezerw walutowych systematycznie obniża się. W podobnej sytuacji jak Francja znajdują się także m. in. Włochy, Portugalia, Szwajcaria i inne kraje zachodnie.

Jakie będą zatem dalsze losy rozgrywki o złoto? Czy kruszec ten będzie zwykłym metalem, jednym z wielu, czy też — jak dotychczas — będzie pełnił rolę międzynarodowego pieniądza? Jak dotąd zwolennicy wyższości złota nad pieniądzem papierowym nie topnieją, przeciwnie, szeregi ich rosną. Za ich stanowiskiem przemawia szereg ważkich argumentów. Po pierwsze — złoto faktycznie pełni nadal rolę środka płatniczego. Po drugie — mimo zdecydowanej akcji USA cena złota nie obniżyła się do poziomu wartości przemysłowej, a więc nadal złoto jest cennym kruszcem, a nie zwykłym metalem. I po trzecie — sprzedawane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy złoto nadal skupują banki RFN, Francji i innych krajów. Trudno posądzić je o to, aby chciały gromadzić w swych skarbcach bezwartościowy metal.

JANUSZ STANKIEWICZ

CZYTELNICY REDAKCJA

Konsument, który przyszedł do kawiarni lub restauracji z zamiarem wypicia kawy czy zjedzenia czegoś, w pierwszej chwili ma poważne wątpliwości czy dobrze trafił. Bowiem otoczenie, jako żywo, przypomina piwiarnię w najgorszym wydaniu. Wokół słychać brzęk butelek i pijacki bełkot... Z porcji listów, jaką otrzymaliśmy ostatnio tego typu uwaga przewijała się nader często. Autorzy listów psioczyli na piwoszów, którzy w niektórych przypadkach stali się po prostu udręką. Z fragmentami dwu listów zapoznamy Czytelników w naszej dzisiejszej rubryce. Swoimi kłopotami dzielą się również z nami: młodzież ze wsi Saki i rolnik z Krynicy. Na koniec polecamy dziennik naszego Czytelnika z Moniek.

POPRAW SIĘ „DANUSIU"

Często lubiłam zachodzić do kawiarni „Danusia". Można było tu przyjemnie spędzić wolny czas. Ostatnio jednak, miła i przytulna do niedawna kawierenka, stała się wręcz obrzydliwa. Wystarczy otworzyć drzwi i zajrzeć do środka, aby przekonać się, że lokal bardziej przypomina zaniedbaną knajpę niż kawiarnię. Prawie wszystkie miejsca przy stolikach są zajęte przez amatorów piwa i czegoś mocniejszego. Na stołach baterie butelek. Część opróżnionych, część czeka na wypicie. Wolne miejsca, owszem są, ale przy stolikach zastawionych stosami brudnych talerzy, kufli i zarzuconych odpadkami. Blaty tłuste, oblepione brudem robią wrażenie dawno nie mytych. Niewybredne uwagi i zaczepki są tu na porządku dziennym. Ażeby charakterystyka „Danusi" była pełniejsza, trzeba dodać naganną postawę personelu, który toleruje grubiańskie zachowanie stałych bywalców.

M.I
Białystok

ACH, CI PIWOSZE!

Jestem mieszkańcem bloku przy ul. Lipowej, w którym mieści się sklep spożywczy. Prowadzi on sprzedaż piwa na wynos. Nie mam nic przeciwko temu, ale niechże będzie ono spożywane w odpowiednim do tego miejscu. Tymczasem smakosze piwa siadają sobie wygodnie na ławeczkach między blokami i popijają. A że piwo jest napojem moczopędnym, potrzebę tę załatwiają byle gdzie: pod krzakiem, w śmietniku, pod ścianą naszego budynku. Fetor niesamowity.

Inna sprawa, to zachowanie się zwolenników złocistego napoju. Łacina, jakiej tam używają, nie jest lekcją wychowawczą dla najmłodszych.

M.S.

KIEDY BĘDZIEMY MIEĆ ŚWIETLICĘ?

Może ty, droga redakcjo, dopomożesz nam, aby w naszej wsi została pobudowana świetlica. Sześć lat temu został przyjęty projekt budowy i już wtedy zaczęliśmy stawiać w czynie społecznym fundamenty. Nie dokończono ich jednak, ponieważ ówczesny kierownik budowy wniósł do projektu jakieś swoje poprawki. Władze gminne jednakże na to się nie zgodziły. No i sprawa się odwlekła. Ostatnio zaświecił promyk nadziei. Po wielu interwencjach władze zapewniły nas, że świetlica będzie zlokalizowana w starym budynku szkolnym obok nowego, w którym mieści Szkoła Gminna. Na to jednak nie przystają władze szkolne. Jesteśmy bezradni wobec tej sprawy.

Młodzież ze wsi Saki

JAK DOWIEŹĆ MLEKO DO ZLEWNI?

W sprawie, o której piszę, nie jestem odosobniony. Mam zawartą umowę ze Spółdzielnią Mleczarską w Białymstoku na dostawę mleka do zlewni. M.in. zobowiązała się ona do opłacenia wozaka i zapewnienia stałego odbioru mleka. Ostatnio jednak, z niewiadomych mi przyczyn, mleczarnia zrezygnowała z wozaka. Ja natomiast nie jestem w stanie codziennie wozić mleko, bo jest akurat akcja rolnicza i mam duże spiętrzenie robót na gospodarstwie. Interweniowałem już kilkakrotnie w Spółdzielni Mleczarskiej, lecz — jak na razie bez skutku.

Jan Wigda
Krynica

MÓJ DZIENNIK

W Mońkach mieszkam od niedawna. Pragnę podzielić się z Wami wrażeniami z ostatniego tygodnia, które z pewnością dadzą wiele do myślenia niektórym zainteresowanym instytucjom.

Wtorek — w łazience przez sufit cieknie woda. Odwiedzam sąsiadki na górze. Zalana łazienka, coś się zatkało w rurze odprowadzającej wodę z wanny. Reklamują. Wracam do swojego mieszkania i czekam na fachowców z ZURiT-u, wczoraj bowiem wysiadł telewizor.

Środa — w łazience mokro, woda ścieka po ścianach. Fachowcy nie przyjechali, ani do mnie, ani do sąsiadek.

Czwartek — ktoś „wypożyczył" ode mnie motorower. Łazienka zalana. Telewizor nie naprawiony.

Piątek — bez zmian.

Sobota — zaczął się okres ogrzewania mieszkań, ale kaloryfery nie grzeją. Dziecko ma temperaturę. Potrzebny lekarz. Jest!

Niedziela — Woda leje się strumieniem z sufitu. Sąsiadki nie wytrzymały i zaczęły się kąpać. Idę na górę. Odcinam dopływ wody. Urocze panie obiecują, że nie będą korzystać z wanny.

Poniedziałek — Monituję speców z Gospodarki Komunalnej, obiecują przyjść po południu. Później dzwonię do ZURiT-u. O niczym nie wiedzą, poprzednie zgłoszenie gdzieś się zatraciło. „Ktoś przyjdzie po południu" — pada w końcu odpowiedź.

Wtorek — Minął tydzień. Woda nie leje się na głowę, kaloryfery grzeją, dziecko powoli zdrowieje, motorower — pal go licho! Nowy tydzień zaczynamy z żoną od dyżurów w mieszkaniu. Ma przyjść ktoś z ZURiT-u.

Władysław Popko, Mońki

Od redakcji: Frapująco brzmi ten dziennik. Nieprawdaż? Podpisałoby się pod nim wielu z Was, drodzy Czytelnicy. Dlatego też pozostawiamy go bez komentarzy, z nadzieją jednak, że poruszy sumienie niektórych instytucji. Pozostałe sprawy — sądzimy — również zainteresują kogo trzeba. (fis)

Mniej skarg i odwołań

Na linii urząd–interesant

Stosunki na linii urząd — obywatel. Czy musi być to spięcie konfliktowe, czy istnieje szansa na takie usytuowanie formalne i prawne urzędów, że ich decyzje nie będą rodzić niezadowolenia, skarg, tasiemcowych procesów odwoławczych? Oczywiście, nie znajdzie się w tej płaszczyźnie środka złotego. Jak urząd urzędem, a obywatel interesantem zawsze będą spory, nieporozumienia. Rzecz więc nie w tym, by unikać podejmowania decyzji niepopularnych, takich, które będąc w zgodzie z szeroko rozumianym interesem społecznym, godzić mogą w realny czy urojony (bo tak też przecież często bywa) interes indywidualny. Rzecz raczej w tym, by władza — urząd była na tyle blisko obywatela-interesanta, by celowość i zasadność jej posunięć była wykładana mu wprost, by dojść mogło do rzeczowej konfrontacji racji obu stron. Taka była m. in. idea reformy administracyjnej, jaką stosunkowo niedawno przeżyliśmy.

Jak w pierwszym okresie po reformie administracyjnej układały się stosunki na linii urząd — interesant? Znakomity materiał do odpowiedzi na tę pytania daje oficjalna ocena skarg i odwołań wnoszonych w 1975 r. do urzędów wojewódzkich i bezpośrednio do Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska.

Przypomnijmy, że właśnie ten resort zajmuje się sprawami najbardziej konfliktowymi, gdzie mnożą się nieporozumienia i namiętności. Sprawy o podział, przyznanie mieszkań, o przydział, uwłaszczenie czy wywłaszczenie działek, spory z administracją domów — to tylko wybrane dziedziny, o których decyduje ten resort, a które muszą rodzić spory, niezadowolenie, konflikty.

Według oceny Ministerstwa: **„zaskarżalność decyzji urzędów ocenić trzeba jako bardzo niską i wahającą się w granicach 0,5—5 proc. ogółu wydanych orzeczeń".** Notuje się przede wszystkim bardzo poważny spadek skarg i odwołań kierowanych do urzędów wojewódzkich. W urzędach istniejących już przed reformą (tzw. starych województwach) spadek ten sięga od 16 proc. dla np. województwa poznańskiego — do 50 proc. np. dla woj. łódzkiego. Dużo gorzej jest w nowo utworzonych województwach; nowe władze zasypano bowiem skargami zmierzającymi do rewizji decyzji wydanych przez „stare władze", czyli właściwe dla tych terenów przed reformą. Oczywiście i tu, po przebiciu się przez tę lawinę odwołań, dojść musi do zmniejszenia liczby odwołań od decyzji wydanych po wprowadzeniu nowego podziału terytorialnego kraju.

Notuje się również nieznaczny spadek skarg kierowanych bezpośrednio do Ministerstwa (6,7 proc.)

Inspekcje ministerialne badały sprawę skarg i to bardzo dogłębnie. Kiedy więc w pięciu gminach województwa bielsko-podlaskiego zbadano działanie 1305 decyzji, to okazało się, że tylko w 36 przypadkach złożono od nich odwołanie. Stanowi to dokładnie 2,7 proc. W województwie kieleckim na 71 tys. decyzji przypada niewiele ponad 1 proc. odwołań. Te dane są wymownym potwierdzeniem tezy, że zbliżenie władzy do obywatela może poważnie ulżyć w życiu codziennym. To, że naczelnicy gmin i prezydenci miast korzystają ze swych 500 (z górą) uprawnień w sposób rzadziej niż poprzednio kwestionowanych, stanowi dowód najlepszy na poparcie tej tezy.

Nie można oczywiście przemilczać faktu, że wielu tych, którzy sięgają po papier czy stukają do drzwi urzędu ze skargą i odwołaniem, ma rację — i to na tyle mocną, że uznaną przez władzę nadrzędną. W Urzędzie Wojewódzkim w Częstochowie przyznano ją 86 proc. skarżących się, w urzędach Białej Podlaskiej, Leszna, Jeleniej Góry i Warszawy miało ją 30—45 proc. niezadowolonych z postanowień urzędów gminnych.

Jak to więc jest z naszymi pieniaczymi (podobno) skłonnościami? Okazuje się, że nie jest tak źle. Gdy decyzje urzędów są bardziej klarowne, zrozumiałe dla ogółu — zmniejsza się wyraźnie ilość skarg i odwołań od tych decyzji. Czy możemy wyobrazić sobie stan, gdy każda decyzja spotka się z powszechnym aplauzem, gdy zamiast skarg do urzędów płynąć będą podziękowania? Oczywiście nie. Decyzje podejmowane nawet na najniższym szczeblu zawsze będą budziły wątpliwości, nigdy nie zabraknie ludzi, którzy nie zrozumieli czy nie chcieli zrozumieć celu takiego czy innego rozwiązania. Podobnie jak zawsze będą ludzie, którzy czując się skrzywdzeni, dochodzić będą odwołaniem swych słusznych praw. Rzecz tylko w tym, by ich ilość systematycznie zmniejszała się, by na linii urząd — interesant panowała atmosfera pełniejszego zrozumienia i prostej ludzkiej życzliwości. W ostatnim okresie zrobiono w tej sprawie niemało. (Interpress)

STANISŁAW PLAKWICZ



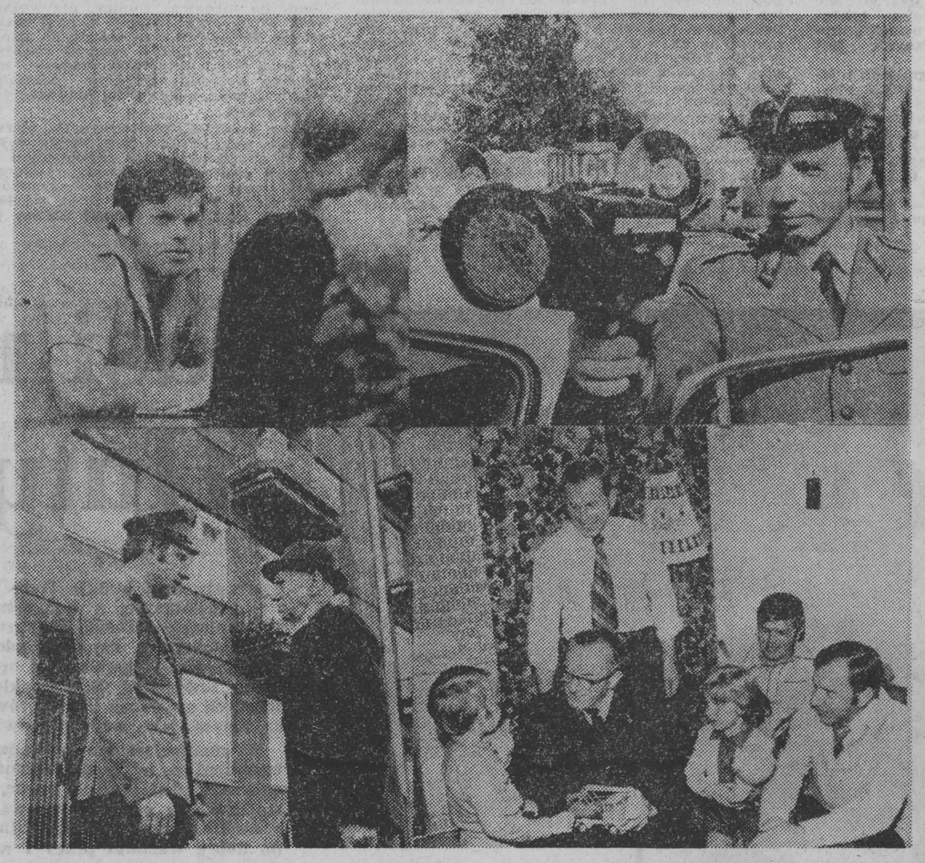
Nie ma to, jak–rower...

Stary „bicykl" ze środka transportowo-komunikacyjnego przekształca się coraz bardziej w pojazd służący rozrywce, turystyce, rekreacji. Wszędzie kwitnie moda na rowery sportowe, składane i uniwersalne — dla młodzieży i dorosłych. W konstrukcjach ich duże znaczenie przykłada się do bezpieczeństwa jazdy i obowiązuje określenie: Dobry rower to „rower bezpieczny". Obecna tendencja preferuje stosowanie w konstrukcjach rowerów zespołów bardzo wytrzymałych i trwałych. Zawodzą natomiast próby niektórych firm (zagranicznych), które usiłują zainteresować użytkowników wehikułami wykonanymi z materiałów lżejszych i znacznie droższych.

Polskie rowery są cenione przez nabywców wielu krajów. Rywalizujemy z powodzeniem z czołowymi wytwórcami zagranicznymi a zakłady w Bydgoszczy jako pierwsze wśród krajów socjalistycznych rozpoczęły wyrób rowerów składanych uniwersalnych i typu „pollo". Nasi wytwórcy przyznają jednak szczerze, że dążąc do wypuszczenia na rynek coraz to nowych modeli „wyrobu finalnego" (a borykając się przy tym z trudnościami natury technicznej, np. brak odpowiedniej mocy produkcyjnej) zaniedbali wyrób precyzyjnych zespołów rowerowych i pod tym względem nie dorównują najnowszej technice światowej. Opracowany przez specjalistów z „Rometu" program podjęcia ulepszonej produkcji zespołów rowerowych uwzględnia na pierwszym miejscu wyrób piast wielobiegowych, (tzn. wielobiegów 5-rzędowych szczególnie ważnych dla „pedałującego" zwłaszcza w trudnych warunkach terenowych jazdy.

W roku 1980 będzie się w Bydgoszczy wytwarzać 3 mln rowerów m. in. rowery wielobiegowe, składane „trójkołowce" i elektryczne dla dzieci, pojawią się też wśród nich wehikuły dla ludzi starszych.

KAZIMIERZ HOFFMAN



NA ZDJĘCIU: (u góry z lewej). Inspektor Wydziału Dochodzeniowego Komendy Dzielnicowej Praga—Południe w pracy; (u góry z prawej) Zbigniew Dąbrowski, inspektor Wydziału Ruchu Drogowego KSMO sprawdza prędkość pojazdów najnowocześniejszym w tej chwili urządzeniem w Polsce; dzielnicowy KD Praga—Południe Wiesław Dąbrowski w rozmowie z jednym z mieszkańców, Felicjanem Pomianowskim; (u dołu z prawej) od lewej: Antoni Dąbrowski z synami Wiesławem, Sławomirem i Zbigniewem oraz z wnuczkami Rafałem i Joanną.

CAF — Langda

Nie zawsze spotyka się rodziny, w których niemal wszyscy członkowie wykonują ten sam zawód. Tak stało się w domu Antoniego Dąbrowskiego, który jest aktywnym członkiem ORMO w Sztabie Dzielnicowym Praga—Południe, a jego trzej synowie są funkcjonariuszami MO. Najmłodszy z nich, Wiesław ukończył Podoficerską Szkołę MO w Słupsku i od 8 lat jest dzielnicowym w KDMO Praga—Południe. Praca w terenie przynosi mu najwięcej satysfakcji — tu przychodzi z pomocą ludziom potrzebującym opieki, tu pilnuje porządku — ładu i spokoju. Pan Wiesław często kontaktuje się służbowo ze swoim starszym bratem Sławomirem, który po przeszkoleniu w Szczytnie został wywiadowcą, a obecnie jest inspektorem w Wydziale Dochodzeniowym KDMO Praga—Południe. W szeregach milicji pan Sławomir pracuje 6 lat. Najstarszy z braci — Zbigniew podjął pracę jako kontroler w Wydziale Ruchu Drogowego KSMO. Po ukończeniu Szkoły Ruchu Drogowego w Iwicznej został inspektorem w Sekcji Kontroli Wydziału Ruchu Drogowego KSMO. W służbie MO pracuje on od kwietnia 1973 roku.

Ciekawe, czy następne pokolenie — wnuczki i wnukowie Antoniego Dąbrowskiego — pójdą śladami swych ojców i dziadka?

„W jaki sposób ma pracownik wyegzekwować należne mu świadczenia wynikające z ustawy od opornego zakładu pracy bez narażenia się na przykrości?" (z listu czytelnika, l.dz. 880(76)

wśród nas

Dwa sposoby podejścia

PROBLEMU — tak właśnie — całego doniosłego politycznie i społecznie problemu zasygnalizowanego tym pytaniem nie będę owijał w przysłowiową bawełnę. Odpowiem wprost: Nie ma takiego sposobu. Jeżeli pracownik decyduje się dochodzić od zakładu pracy swych praw, a pracownikiem tego zakładu pozostać zamierza, musi ponosić konsekwencje swego jawnego wystąpienia. Konsekwencje bywają rozmaite: podkpiwania i wymówki, gniew przełożonego, czepianie się byle czego, wzmożona surowość w ocenie pracy, nawet poważniejsze szykany, a nie jest też wykluczone zwolnienie z pracy przy lada okazji lub pod byle pretekstem. Bywa też, że pracownik taki żadnych konsekwencji nie ponosi. Ale o tym potem.

Wprawdzie konsekwencji, o jakich tu mowa, ani kodeks pracy, ani inna ustawa lub jakikolwiek przepis prawny z regulaminem pracy włącznie nie przewidują, ale to niewielka pociecha, skoro i tak są one stosowane. Bezprawnie, samowolnie, głupio, po chamsku — to fakt. Ale przecież są i grożą każdemu, kto się odważy... No, niezupełnie każdemu.

Nie wszyscy takich wyskoków swych przełożonych się boją i je na serio traktują. Nie we wszystkich też zakładach takimi metodami wymusza się respekt dla decyzji kierowników. Ci główni kierownicy są zresztą w tych sprawach najmniej niebezpieczni. Zazwyczaj nie mają czasu ani ochoty angażować swego autorytetu w sprawy przecież drobne, bo jednostkowe. Zajmują się sprawami ważniejszymi, dotyczącymi całego zakładu. I słusznie. Najgorsi bywają kierownicy pomniejsi. Taki, gdyby mu tylko większą władzę dali, starłby niechybnie na amen śmiałka, który się odważył wystąpić otwarcie o respektowanie należnych mu praw. Dziwić się temu chyba nie należy. Pełne poszanowanie praw pracowniczych w procesie pracy wymaga nie byle jakiego wysiłku umysłowego, aby tak pracę organizować, iżby wyznaczone zadania mogły być wykonywane w sposób bezkonfliktowy i prawnie bezkolizyjny. Widać myślenie kategoriami organizatora pracy, socjalistycznego organizatora pracy — ma się rozumieć, nie jest najmocniejszą stroną naszych niektórych kierowników. Smutne to, ale prawdziwe. Tak jak prawdziwa jest niechęć wielu pracowników do jawnego dochodzenia swych roszczeń przed komisjami rozjemczymi — organami społecznymi w tym właśnie celu powołanymi, w obawie przed narażeniem się panu kierownikowi.

Że takie pozorne wytłumianie nabrzmiałych i nurtujących spraw konfliktowych w zakładzie nie sprzyja dobrej atmosferze pracy, to oczywiste. Ale widocznie nie wszystkim kierownikom na tym naprawdę zależy, aby atmosfera była klarowna. Zapewne nie wszyscy też zdolni są zrozumieć, że zachodzi tu ścisły związek przyczynowy między stosunkami międzyludzkimi w zakładzie a efektami produkcyjnymi załogi. A jeśli nawet istnienie takiego związku przyjmują na wiarę, to nie potrafią wyciągnąć z tego logicznych a krytycznych wniosków także co do własnego postępowania wobec podwładnych.

Nie wszędzie tak bywa. Znam zakłady pracy, w których na bieżąco skrupulatnie rozpatruje się wszelkie roszczenia pracowników. Nie znaczy to wcale, że wszystkie się uwzględnia. Jeżeli zdaniem kierownictwa są one nieuzasadnione, powiada się to zainteresowanemu otwarcie. Ale zawsze w takim przypadku informuje się najnormalniej w świecie, że jeśli nie jest przekonany, najlepiej będzie, gdy zwróci się do komisji rozjemczej o rozstrzygnięcie sprawy. Sam zakład jest zainteresowany, aby tam właśnie sprawa trafiła i znalazła szybko swój finał, niżby miała pozostać otwartą. Jakoś mimo to komisja rozjemcza nie może w tym zakładzie uskarżać się na nadmiar spraw, a dyrekcja na rozluźnienie dyscypliny.

Nie zawsze przy najskrupulatniejszym nawet podejściu jest łatwo ustalić, czy roszczenie pracownika mieści się w ramach prawa czy wykracza poza nie. Bywają sprawy trudne, bo i przepisy niekiedy są nie dość przejrzyste, zwłaszcza te, zawarte w układach zbiorowych. W takich razach wprost nieodzowne staje się uzyskanie autorytatywnego rozstrzygnięcia przez organ do wykładni prawa powołany, czyli przez sąd. Znany mi jest przypadek dżentelmeńskiego układu między pracownikiem z produkcji a radcą prawnym przedsiębiorstwa, iż sprawę przedstawią do rozstrzygnięcia komisji rozjemczej, a w drugiej instancji sądowi pracy. Układ przewidywał dwie ewentualności: jeżeli orzeczenie komisji zapadnie na korzyść pracownika, radca prawny wniesie odwołanie w imieniu zakładu, a jeżeli rozstrzygnięcie komisji będzie na korzyść zakładu, odwołanie obowiązkowo wniesie pracownik. A napisze mu je tenże radca prawny.

Nie jest to, rzecz jasna, wzór do naśladowania. Organa nadzoru nad obsługą prawną mogłyby mieć niejakie zastrzeżenia, czy aby ów radca prawny nie przekroczył swych kompetencji. Podaję to tylko jako przykład, iż dochodzeniu roszczeń ze stosunku pracy nie zawsze musi towarzyszyć obawa o... konsekwencje. Rady zakładowe, jak sądzę, mogą i powinny dokładać starań, aby obawy takie nie pojawiały się nigdy, aby w stosunkach pracy nie było dla nich najmniejszego podłoża.

JUSTYN

Prawnik informuje

Wypadek w drodze do pracy

„Na podstawie umowy o pracę był zatrudniony w prywatnym zakładzie. Dla celów ubezpieczeniowych jego wynagrodzenie określili pracodawca w ZUS na 1.200 zł. Faktycznie zarabiał znacznie więcej, jako długoletni fachowiec. W lipcu br. w drodze do pracy uległ wypadkowi. W jego następstwie po kilku dniach zmarł. Sprawca wypadku — kierowca samochodu został uznany winnym przez sąd. Po zmarłym pozostała pracująca żona, lat 47, oraz kilkoro dzieci. Jakie świadczenia przysługują rodzinie z tytułu tego wypadku?" (Czytelnik z woj. białostockiego)

Najbliższej rodzinie, jeżeli pokryła koszty pogrzebu, przysługuje z ZUS z tytułu ubezpieczenia społecznego zasiłek pogrzebowy w wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia zmarłego pracownika. Podstawa prawna: art. 38 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 1975 r. nr 34, poz. 188). Za podstawę wymiaru zasiłku z tytułu zatrudnienia w nie uspołecznionym zakładzie pracy przyjmuje się wynagrodzenie w gotówce i w naturze w wysokości zgłaszanej bieżąco do wymiaru składek na ubezpieczenie (§§ 3 i 17 rozporządzenia Rady Ministrów z 24 października 1975 r. — Dz. U. nr 35, poz. 193). Zasiłek pogrzebowy nie może być jednak niższy niż 5.000 zł, a w razie śmierci dziecka przed ukończeniem 2 lat, nie może być niższy niż 3.000 zł. Stanowi tak rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 20 marca 1975 r. w sprawie najniższych kwot zasiłku pogrzebowego (Dz. U. nr 10, poz. 63).

Wypadek miał miejsce w drodze do pracy. Przysługują zatem ponadto świadczenia określone w art. 40 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. nr 20, poz. 105). Są to: renta rodzinna i jednorazowe odszkodowanie. Prawo do renty rodzinnej mają dzieci w wieku do lat 16, a jeśli się uczą, to do lat 24. Jeżeli uprawnionymi do renty są dwie osoby, renta wynosi 75 proc. podstawy wymiaru, a jeżeli uprawnionych jest więcej — 85 proc. Wszystkim uprawnionym przysługuje łącznie jedna renta. Za podstawę wymiaru przyjmuje się przeciętny zarobek pracownika. Ponieważ chodzi tu o zarobek otrzymywany w nie uspołecznionym zakładzie pracy, przyjmuje się go w wysokości zgłaszanej do wymiaru składek ubezpieczeniowych, a to z mocy § 7 rozporządzenia z 19 sierpnia 1968 r. (Dz. U. nr 35, poz. 246). Zarobek ten był zgłoszony w wysokości odpowiadającej najniższemu wynagrodzeniu pracowników w gospodarce uspołecznionej. W takim razie za podstawę obliczenia renty wypadkowej przyjmuje się zarobek półtoramiesięczny, stosownie do § 1 ust. 1 w związku z § 3 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 3 października 1975 r. (Dz. U. nr 33, poz. 179). Rentę rodzinną przyznaje ZUS na wniosek uprawnionych, a gdy są nieletni — na wniosek ich przedstawiciela ustawowego.

Z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy lub takiegoż wypadku w drodze do pracy lub z pracy przysługuje też uprawnionym do renty rodzinnej a nadto pozostałemu małżonkowi łącznie jednorazowe odszkodowanie w wysokości 50 tys. zł, powiększone o 10 tys. zł. na każde z dzieci. Gdy wypadkowi uległ pracownik nie uspołecznionego zakładu pracy, odszkodowanie to na wniosek uprawnionych wypłaca ZUS.

Z mocy art. 93 kodeksu pracy po pracowniku, który zmarł (bez względu na przyczynę), przysługuje jego małżonkowi i członkom rodziny uprawnionym do renty rodzinnej odprawa pośmiertna. Jej wysokość zależy od łącznego okresu zatrudnienia zmarłego. Jeżeli pracował krócej niż 10 lat, odprawa wynosi jednomiesięczne wynagrodzenie, jeżeli pracował co najmniej lat 10 — trzymiesięczne wynagrodzenie, a jeśli przepracował ponad lat 20 — sześciomiesięczne wynagrodzenie określone w umowie o pracę. Do wypłaty tego świadczenia obowiązany jest pracodawca, choćby był nim nie uspołeczniony zakład pracy lub osoba fizyczna.

O ewentualnych dalszych roszczeniach z racji zawinienia wypadku przez kierowcę samochodu — w jednym z następnych odcinków. (zm)

Reportaż z Władywostoku (2)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Jakież piękne jest oblicze ziemi patrząc nań z góry! Matka natura ustała je niezliczonymi wzgórzami, człowiek upiększył wstęgami asfaltu, linią torów kolejowych, dachami domów. Na lewo połyskuje w słońcu Zatoka Amurska. Nie wiadomo dlaczego ją tak nazwano, przecież potężny Amur toczy swe wody do Morza Ochockiego o ponad półtora tysiąca kilometrów dalej.

Na prawo rozpostarła się Zatoka Ussuryjska. Pomiędzy błękitne wody obu zatok wysunął się półwysep Amura-Murawjowa, cały postrzępiony zatoczkami. Nad jedną z nich — Złotym Rogiem, wyrósł Władywostok.

W dole, pod skrzydłami samolotu, ujrzałem dworzec kolejowy o przepięknej, rosyjskiej architekturze. Po wylądowaniu natychmiast tam się udałem. Dużo luzi, błyszczące w słońcu ostrza stalowych szyn, które po przebyciu Uralu i bezkresów Syberii właśnie tu kończą swój bieg. Stary kolejarz o pooranej bruzdami twarzy opowiedział mi, że najpierw budynek dworcowy był drewniany, ale w 1907 r. spalił się więc wybudowano murowany stojący do dziś.

Taki dworzec już gdzieś widziałem.

— Na pewno, na pewno, — powiedział kolejarz, według tego samego projektu zbudowany jest dworzec jarosławski w Moskwie. Bliźniacze dworce rozdzielają tysiące kilometrów, ale łączą tory. Tuż obok dworca stoi budynek portowy przypominający olbrzymi, wielopokładowy statek.

Władywostok wyróżnia się wśród innych miast radzieckich, posiada sobie tylko właściwe cechy. Piękny nie tylko dla swoich tarasów, nie tylko dlatego, że zbudowany jest nad samym morzem. Takich nadmorskich, tarasowato zabudowanych miast jest na świecie wiele. Władywostok jest jednak jak piękna kobieta. Odwrócisz od niej twarz i już nie umiesz określić jak jest ubrana tylko wiesz, że jest piękna i elegancka. Próbowałem to miasto porównać z Wilnem. Nie ma tu co prawda Góry Gedymina, ale jest 214-metrowe wzgórze o nazwie Orle Gniazdo. Władywostok przypomina Wilno i swymi starymi domami. Odnosi się wrażenie, że oba miasta budowali ci sami architekci. I tu i tam nasz wiek dwudziesty gustownie wkomponował dziesięcio- i dwunastopiętrowe bloki.

★ ✱ ★

Są tacy, co Władywostok porównują z San Francisco. Tak naprawdę to rzeczywiście oba miasta mają wiele wspólnego. Oba wyrosły nad brzegami tego samego Oceanu Spokojnego, oba są stosunkowo młode i oba rozwijają się szybciej od wielu innych miast. Dla rozwoju San Francisco zastrzyk młodzieńczej krwi dała transamerykańska kolej zbudowana w 1868 r. Dla Władywostoku — stalowa syberyjska magistrala zbudowana w 1903 r. Oba miasta mają zaciszne zatoki chroniące statki przed sztormami, rozległe nabrzeża, oba wyrosły na górzystych półwyspach i wyspach. Chodząc ulicami Władywostoku i ja mimowolnie zacząłem je porównywać z dalekim San Francisco.

Do zatoki San Francisco jako pierwszy wpłynął w 1776 r. hiszpański gubernator Don Gaspar de Portolaz. Hiszpanie założyli tu małą wioszczynę i nazwali ją Serba Buena. Matką San Francisco była więc Hiszpania ale miasto od razu posiadało dwie „nianie" — Meksyk i Stany Zjednoczone. Pierwsza z nich kochała swe dziecię jak rodzona matka, zaszczepiła mu poczucie piękna, łagodności i liryzmu. Druga „niania" wlała do jego żył niepokój gorączki złota. Wioszczyna Serba Buena wyrosła na trzymilionowe miasto. Burzliwą historię Kalifornii najlepiej znają gigantyczne sekwoje o dziesięciometrowej średnicy i dziewięćdziesięciometrowej wysokości. Niewiele już ich zostało, wycięły je te same ręce, które rozgrzebały okoliczne góry w poszukiwaniu złota i rozwierciły ziemię w pogoni za naftą.

We Władywostoku nie rosną sekwoje ani też palmy, choć miasto położone jest bliżej równika niż czarnomorska Jałta. Tu inna ziemia, inne drzewa, inni mieszkają tu ludzie.

★ ✱ ★

Z Władywostoku na wyspę Popowa wypłynęliśmy rankiem. Niebo zakrywały ciężkie, ołowiane chmury pozbawiające niebo i ziemię ich kolorytu. Na nabrzeżu obracały swymi długimi ramionami portowe dźwigi. Było ich tak wiele, że wyglądało to na defiladę jakichś jednorękich, ażurowych istot-olbrzymów. Wiele statków stało u nabrzeży, wiele na kotwicy u wejścia do portu oczekując na swoją kolej. Była to istna kolekcja „morskich Nomadów" w bardzo różnym wieku i o różnym przeznaczeniu.

Władywostok jest największym portem radzieckim na Dalekim Wschodzie. Nigdy nie uświadczysz w nim spokoju i ciszy. Jeszcze daleko na morzu mewy spotykają i pozdrawiają szumem swych skrzydeł powracające z dalekich rejsów oceaniczne statki, pływające bazy rybołówstwa morskiego, flotylle wielorybnicze i zmęczone syzyfową pracą góry lodowe.

Mewy odprowadzają od nabrzeży eleganckie statki pasażerskie odpływające z kompletem turystów do Sachalina, na Kamczatkę, do Japonii, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Czasami wznoszą się wysoko, by sprawdzić jak pracują portowe dźwigi, czy zostało jeszcze miejsca w portowych magazynach, słowem, czują się prawdziwymi gospodarzami portu.

Nasz statek wypłynął na szerokie wody. Za lewą burtą pozostawiliśmy Wyspę Rosyjską, przed nami cel podróży — Wyspa Popowa. Niewielka, można ją pieszo obejść. Na wyspie jest farma zwierząt futerkowych i zorganizowana w 1972 r. Stacja Biologii Morza. Bada się tu m. in. problem przystosowania roślinności morskiej do światła słonecznego.

W długim, drewnianym budynku urządzono laboratoria, internat i stołówkę. Powitano nas tam, jak zresztą wszędzie na Dalekim Wschodzie, bez zbytecznej, sztucznej uroczystości. W przytulnej stołówce poczęstowano mocną kawą i od razu naczelnik stacji Włodzimierz Zwaliński poprosił do swego pokoju. W pierwszej chwili wydawało się, że trafiłem do kajuty kapitana jakiejś fregaty. Łóżko zbite z desek, upiększonych wypalanymi wzorami, drzwi obite miedzianymi płytami, na ścianie ster ze starego statku. Za jednym oknem pluskały morskie fale. Nie odczuwało się tylko oceanicznego kołysania. Wyszliśmy na przechadzkę. Na podwórku stał stół do tenisa.

— Każde morze, rzekł Oleg Norygin, ma swój własny kolor, swoją sól, swoje oblicze, jak człowiek. Ten młody naukowiec przebywał niedawno w Wilnie, gdzie zapoznawał się z pracą laboratorium akwarialnego w Instytucie Zoologii i Parazytologii. Cała jego twarz kryła się w bujnej brodzie i tylko niebieskie oczy miały bezpośredni kontakt ze światem. — Oblicze Morza Japońskiego jest zdradliwe, powiedział Oleg. — Te małe fale, które w tej chwili bawią się muszelkami, mogą w każdej chwili stać się potężną i niszczycielską siłą.

— Czy nigdy nie mieliście do czynienia z tajfunami? Przypomniałem sobie wówczas sztorm na Bałtyku, który powyrywał stare sosny, poprzesuwał wydmy i zmiótł molo w Pałandze. Kiedyś, w Newadzie, skrzydło słabnącego huraganu zawadziło o mój samochód. To były wszystkie moje doświadczenia z huraganami.

Tajfuny, to zrodzone nad Pacyfikiem dzieci, z którymi nikt nie może dojść do porozumienia. Tropikalne słońce oddaje oceanowi ciepło swego matczynego serca. Gdy woda zaczyna intensywnie parować, powstają pionowe prądy gorącego i wilgotnego powietrza. Ziemia obracając się wokół swej osi zaczyna huśtać ową kołyską tajfunów, budzić ze snu młodego olbrzyma. Rozgniewany, wyskakuje ze swego legowiska i zaczyna wirować na jednej nodze. Niesforne dzieci słońca i oceanu zasłaniają tarczę słoneczną, zatapiają napotkane na swej drodze statki, wyrywają z korzeniami drzewa na wybrzeżu, zalewają wodą niższe wyspy, porywają do morza domy, samochody i ludzi. Powoli wyczerpują się jednak ich niszczycielskie siły i po kilku, najpóźniej dziesięciu dniach, kończą swój żywot.

Pracownicy Dalekowschodniego Instytutu Hydrometeorologicznego są rzetelni i przedsiębiorczy, nie chcą być zależni od kaprysów żywiołu. Do ich laboratorium wpływają wciąż informacje o tajfunach, zarówno tych świeżo zrodzonych, jak i tych dojrzałych i tych zamierających. Informacje przekazuje osiem specjalnych statków badawczych, sztuczne satelity ziemi i inne źródła.

Jeśli człowiek nie jest w stanie zapanować nad rozwiniętym tajfunem to może uda mu się zapobiec jego powstawaniu? Okazuje się jednak, że zapobiegać rodzeniu się tajfunów jest o wiele trudniej niż np. regulować przyrost naturalny ludności. W odróżnieniu od człowieka, tajfuny tuż po urodzeniu dysponują już potężną siłą. Średniej wielkości tajfun ma energię równą energii kilku bomb wodorowych. Z takim żywiołem żartów nie ma, lepiej ustąpić mu z drogi. Tak też dotychczas rozumują uczeni i starają się w czas uprzedzić o trasie tajfunu samoloty, statki i ludzi mieszkających na wybrzeżach.

Wszystkie tajfuny i huragany otrzymują żeńskie imiona. Czyżby brak logiki? Czyż kobiety są takie okrutne i bezwzględne? — Zanim ten żywioł nie stanie się posłuszny woli człowieka, odpowiada mu tylko kobiece imię, twierdzą inni. Tajfun to olbrzymi wir o średnicy dziesiątków kilometrów. W jego środku, zwanym okiem cyklonu, panuje złowieszcza cisza. W to oko człowiek zajrzał po raz pierwszy z góry dopiero ze statku kosmicznego.

Podczas gdy my w gabinecie rozmawialiśmy o żywiołach, na brzegu pluskały spokojne i miłe dla oka fale. Patrzyliśmy na nie i wydawało się, że nie ma siły, która by je zmusiła do zatapiania, niszczenia.

Niestety, morze nie zawsze jest spokojne. Od niszczycielskiej siły tajfunów najbardziej cierpią Japonia i kraje południowo-wschodniej Azji. Przed pięciu laty tajfun Wera zburzył w Japonii 140 tys. zabudowań, zginęło wówczas ponad 5 tys. ludzi Angielska kampania ubezpieczeniowa Lloyd donosi, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia w morzach i oceanach świata zatonęło 2766 statków; co 36 godzin tonie albo pali się jakiś statek. Bardzo często dramatyczne wezwania SOS pochodzą ze statków płynących po Morzu Japońskim. W ostatnich kilku latach, statki radzieckie udzieliły pomocy 34 statkom japońskim, uratowały życie 500 marynarzom i rybakom.

★ ✱ ★

Po powrocie do Władywostoku jechałem autobusem „Tajfun". Piękny i wygodny pojazd prowadził doświadczony kierowca. Kiedy człowiek będzie kierował tajfunami, tymi na morskich szlakach?

ALBERTAS LAURINCZIUKAS
Tłum. z litewskiego
E. PIETRUSZKIEWICZ



NA ZDJĘCIU: członkowie rodziny Wachlów, którzy wybrali zawód drukarza. Wszyscy oprócz pana Władysława Wachli, pracują aktualnie. Senior rodu dzieli się wspomnieniami podczas imprezy WRZZ w Białymstoku — „Rodowody pracą pisane".

Fot. Z. Lenkiewicz

Saga rodu WACHLÓW

CZCIONKI będą zawsze

Gdy nastaje jesień życia, nadchodzi pora odpoczynku. Jakiego? Siedzieć w domu, czekać, co dzień przyniesie, przejrzeć gazety, obejrzeć telewizor, posłuchać co inni mówią o sprawach swoich zakładów, szkoły? Władysław Wachla — takiego wypoczynku nie uznaje. Nie dopuszcza nawet takich myśli do siebie. I to od pierwszego dnia przejścia na emeryturę. Nie zerwał kontaktu ze swoim zawodem, wciąż żyje jego sprawami i problemami.

Siedzimy w przestronnym pokoju w domu rodziny Wachlów. W południowej godzinie, cisza nastraja refleksyjnie. Za oknem czerwienieją liście dzikiego wina, na drzewach wiszą dorodne jabłka i śliwy. Czas jesieni, czas zbioru owoców.

Stół założony czasopismami, gazetami, starymi fotografiami. Wszystko starannie posegregowane, złożone według dat.

Na przykład pożółkły egzemplarz gazety wydanej w języku rosyjskim w dniu 14 stycznia 1913 r. Gazeta nosi tytuł „Białostoczan", oznaczona jest numerem „2". Ciekawe co też w 1913 roku pisali?

Na pierwszej stronie gazety która kosztowała 3 kopiejki, wielka reklama samochodów Forda, z cenami sięgającymi tysięcy rubli, drobne informacje i rozkład jazdy pociągów ze stacji Białystok w pięciu kierunkach, w tym do Warszawy i Grajewa.

W tym czasie pracował w drukarni ojciec pana Władysława — Piotr Wachla, a jeszcze wcześniej dziadek Wincenty, który był litografem.

Oglądamy dużą fotografię ze zdjęciami wszystkich pracowników drukarni w Łomży. Są tam również wplecione zdjęcia budynku, dyrektorskiego gabinetu z naftowymi lampami, maszyny drukarskie. Jest tam zdjęcie Piotra Wachli. Pamiątka ta pochodzi z roku 1898. Przechowała się w rodzinie 78 lat. Niespotykana dbałość o pamiątki. Ale czy może być inaczej skoro tradycja drukarska przetrwała dziesiątki lat i dzisiaj wyliczyć można 6 drukarzy z rodziny Wachlów, pracujących aktualnie w swoim zawodzie? Opracowano nawet drzewo genealogiczne z Wincentym Wachlą litografem z ubiegłego wieku i jego prawnukami zecerami anno domini 1976. Każdy z nich zostawił ślad swojej pracy.

O Piotrze Wachli można dziś przeczytać w antologii drukarstwa polskiego. Był jednym z działaczy w okresie międzywojennym, współorganizatorem strajku drukarzy w 1905 r., reprezentantem środowiska białostockiego na IV Zjeździe Zjednoczenia Polskiego Związku Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w 1924 roku. Zachowało się parę numerów czasopisma „Drukarz Współczesny" w jednym z nich czytamy okolicznościowy artykuł Gustawa Morcinka, który pisze „autor, drukarz dwa bratanki".

Pan Władysław opowiada, że kiedyś mówiło się „mistrz drukarski", bo zawód ten wymagał naprawdę wielkich umiejętności.

Sam pan Władysław wszedł do tego zawodu w 1919 roku. On, jego brat i cztery siostry, gdy przyszło decydować o przyszłym życiu, wybrali drukarstwo. A w 1944 roku, dosłownie w trzy dni po wyzwoleniu Białegostoku, już porządkowali starą drukarnię przy ulicy Brukowej. Czcionki przywieziono w workach z Grodna i tak rozpoczęła się praca. Wybierano co lepszy papier pakowy, na którym drukowano oczekiwane przez wszystkich wiadomości radiowe o sytuacji na frontach.

Z tej drukarni wychodziły apele o organizowanie komitetów folwarcznych i afisze demaskujące leśne bandy. Z pracy wracali drukarze późną nocą pod opieką wojskowego patrolu. W marcu 1945 roku wyszedł pierwszy numer „Jedności Narodu", we wrześniu 1951 r. „Gazety Białostockiej". Wachlowie byli przy narodzinach powojennej prasy w Białymstoku.

Wydać monografię drukarstwa białostockiego — to cel jaki postawił sobie pan Władysław. Więc w domu przybywa coraz więcej materiałów. I nikt chyba nie może pochwalić się większymi zbiorami.

W zakładach graficznych jest pan Wachla przynajmniej dwa razy w tygodniu. Zebrania organizacji partyjnej, do której należy od 1948 roku, spotkania w Klubie Seniora, w Stowarzyszeniu Inżynierów i Mechaników Polskich — Sekcji Poligraficznej, rozmowy z kolegami po fachu. Dla drukarzy pan Wachla jest kimś, kto udzieli rady, pomoże w sprawach zawodowych a także życiowych. Był tu przecież głównym mechanikiem, śledzi wszystkie nowości drukarstwa, wie jak się pracuje przy fotoskładzie i monofoto. Zwiedził wiele zakładów graficznych, nowocześnie wyposażonych i nic co nowe nie jest mu obce. Choć — jak mówi — jest teraz większa mechanizacja, ale zawsze będą czcionki.

O pracy drukarskiej może też toczyć długie rozmowy z rodziną, z najmłodszym pokoleniem wywodzącym się od Wachlów, bo przecież oni pracują w drukarni i są tak samo oddani temu zawodowi jak on, jego ojciec Piotr i dziadek Wincenty.

Za 50 lat nieustannej pracy w drukarstwie otrzymał Władysław Wachla specjalny list Ministra Kultury i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Przejście na emeryturę nie oznacza zerwania ze sprawami, którymi żył dziesiątki lat. I to jest całkiem normalne.

Cieszy go każdy nowy sukces zakładu i drukarzy. Gdy zbierze wystarczającą ilość dokumentów wyjdzie z tego monografia, z której można będzie poznać historię białostockiego drukarstwa, ludzi, ich poczynania i działalność. I to nie jest bynajmniej jego hobby, to jest naturalne dążenie i starania, żeby coś tym młodym zostawić, a przede wszystkim przekonanie jak wielką tradycję ma, jego zdaniem, najładniejszy z zawodów — jakim jest sztuka [illegible]

ANNA ZAREMBINA

10-lecie ZETO

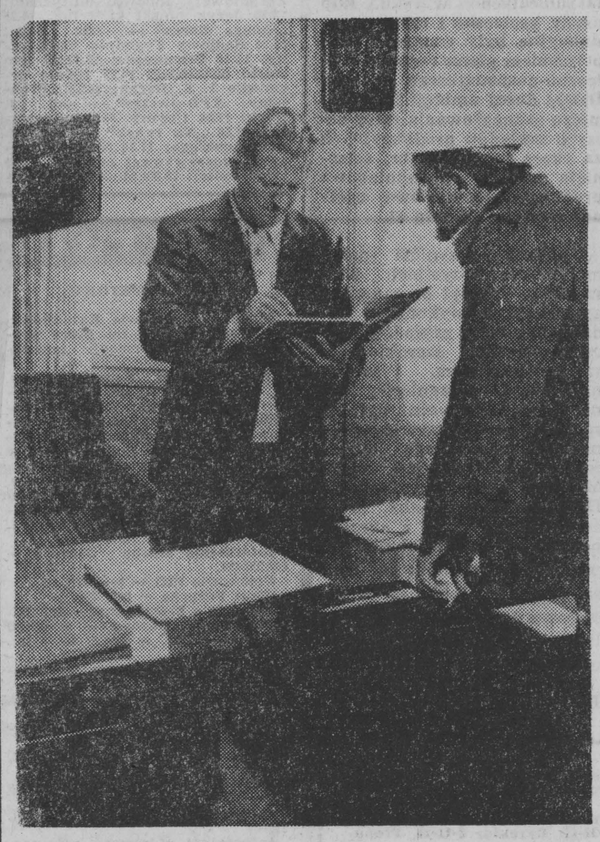
W służbie gospodarki regionu

Przed dziesięciu laty, kiedy to informatyka stawiała dopiero pierwsze kroki na terenie ówczesnego województwa białostockiego, tylko w nielicznych zakładach przemysłowych i instytucjach doceniano jej wartość w planowaniu i zarządzaniu. Dziś informatyka stała się już podstawowym instrumentem kierowania procesami technologicznymi nie tylko w pojedynczych zakładach, ale całych gałęziach gospodarczych: z jej usług korzysta się m. in. w budownictwie, przemyśle włókienniczym, metalowym, drzewnym, energetyce i transporcie.

Korzystne warunki dla rozwoju informatyki stworzył przede wszystkim białostocki Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej. W ścisłym współdziałaniu z Polskim Klubem Automatycznego Przetwarzania Informacji zapewnił on właściwy klimat dla wdrażania zmechanizowanego obrachunku, elektronicznego przetwarzania danych, kształcenia programistów i informatyków. Z inicjatywy informatyków zorganizowane zostało pomaturalne studium, które kształci kadry dla ośrodków komputerowych także w Ełku i Suwałkach. Uwzględniając zapotrzebowanie na informatykę zgłaszane przez gospodarkę białostocko-łomżyńsko-suwalskiego regionu planuje się budowę centrum obliczeniowego, która to inwestycja pozwoli na wykorzystanie komputerów najnowszej generacji, a ponadto pełnić będzie funkcję banku danych. (wm)

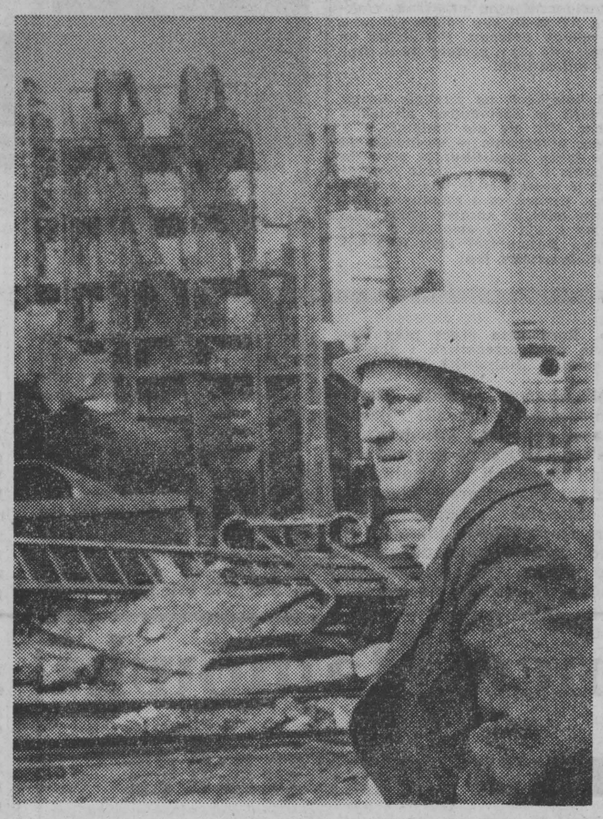
Na planie filmowym „ZAKRĘTU"

Teren budowy cementowni Goraždže jest miejscem akcji nowego filmu „Zakręt", który według własnego scenariusza realizuje Stanisław Srejdygant. Będzie to, jak mówi reżyser, film o odpowiedzialności i sumieniu, o rozliczaniu się człowieka z samym sobą wobec zbliżającej się starości. Główną rolę dyrektora cementowni gra Józef Nowak. Operatorem filmu jest Wacław Dybowski.



NA ZDJĘCIU: dyrektor (Józef Nowak) i jego zastępca (Mirosław Smolarek).

CAF — Rozmysłowicz



NA ZDJĘCIU: Józef Nowak w roli dyrektora cementowni.

Mikrośrodowisko człowieka

W dniach 8—10 października odbywało się w AUGUSTOWIE trzydniowe sympozjum naukowo-techniczne na temat „Problemy kształtowania mikrośrodowiska mieszkaniowego".

Mikrośrodowisko człowieka stanowią mieszkania. Zespół elementów w budynku mieszkalnym powinien zapewnić mieszkańcom właściwe warunki zdrowotne przez odpowiednie zabezpieczenie przed szkodliwymi wpływami zewnętrznymi, zarówno klimatycznymi jak i wynikającymi z działalności człowieka (hałas, zanieczyszczenia). Materiały budowlane, z których stawia się domy, nie powinny wykazywać cech szkodliwych dla zdrowia ludzkiego lecz stwarzać właściwe warunki zdrowotne.

Konieczność poznania możliwie wszystkich czynników kształtujących mikrośrodowisko mieszkania i ich wartości oraz poznania ich wpływu na organizm człowieka jest obecnie nakazem społecznym. Sympozjum w Augustowie, po raz pierwszy w Polsce zajęło się tym problemem, przedstawiając opracowania i dysertacje oparte przede wszystkim na badaniach szczegółowych. Poprzednie konferencje, rozważające konieczność budowy mieszkań zapewniających optymalne warunki dla zdrowia i życia ludzkiego, miały charakter teoretyczny.

Podjęcie problemów, którym poświęcone było sympozjum, pozwoli na kształtowanie w przyszłości takich warunków w mieszkaniu, jakie są wymagane do optymalizacji biologicznego i psychicznego rozwoju mieszkańca. Problem ustalenia optymalnych rozwiązań materiałowo-konstrukcyjnych do stworzenia najbardziej prawidłowych warunków dla człowieka odnosi się nie tylko do budownictwa mieszkaniowego, ale także żłobków, przedszkoli, szkół i pomieszczeń pracy zawodowej. (a)

Radni WRN w statystyce

Ostatni numer (29) dwutygodnika „Rada narodowa, gospodarka, administracja" z 9 października przynosi wiele interesujących informacji jeśli chodzi o radnych WRN w poszczególnych województwach. Przytoczone są dane dotyczące przynależności partyjnej i do grup społeczno-zawodowych. Z obszernych zestawień wybraliśmy liczby dotyczące WRN w Białymstoku, Łomży i Suwałkach.

Ogółem mandat radnego w Białymstoku sprawuje 140 osób, z których 64 to członkowie PZPR, 28 należy do ZSL a dziesięciu do SD. Bezpartyjnych jest aż 38 radnych. 29 radnych należy do organizacji młodzieżowych. Wśród radnych jest 21 robotników, 75 pracowników umysłowych i czterech rzemieślników.

W skład WRN w Łomży wchodzi 110 radnych a wśród nich 52 członków PZPR, dziewiętnastu członków ZSL i siedmiu członków SD oraz 32 bezpartyjnych. Przynależnością do organizacji młodzieżowych legitymuje się 22 radnych. Skład społeczno-zawodowy jest natomiast następujący: siedemnastu robotników, 31 rolników, 56 pracowników umysłowych, dwu rzemieślników, trzech rencistów i emerytów.

WRN w Suwałkach liczy 120 radnych a w tym 58 członków partii, 21 członków ZSL, siedmiu członków SD i 34 bezpartyjnych. Wśród radnych jest siedemnastu członków organizacji młodzieżowych. Mandat radnego posiada 24 robotników, trzydziestu rolników, 58 pracowników umysłowych, trzech rzemieślników, jeden rencista.

(h)



W nowej stacji diagnostycznej mechanicy Janusz Łopiński i Antoni Płoński dokonują sprawdzenia silnika „Zastavy".
Fot. K. Świderski

Nowa stacja obsługi w Łapach

We wrześniu br. otworzył swe podwoje przy ul. Waryńskiego w Łapach pawilon usług motoryzacyjnych, należący do Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Białymstoku. W wybudowanym kosztem kilku mln zł obiekcie mieszczą się cztery stanowiska naprawcze, na których 10 mechaników dokonywać będzie napraw bieżących i przeglądów technicznych pojazdów. Obecnie stacja nastawia się przede wszystkim na „uzdrawianie" „Polskich Fiatów" i „Syrenek", jako że do tych samochodów dysponuje odpowiednią ilością części zamiennych.

W nowej placówce mieści się również stacja diagnostyczna, w której oferuje się m. in. ustawianie świateł i zbieżności kół, smarowanie pojazdów i wymianę olejów, regulację hamulców itp. W niedalekiej przyszłości zainstalowana zostanie kabina lakiernicza. W perspektywie przewidziano również wprowadzenie urządzeń do diagnostyki motocykli.

Mimo niepełnego miesiąca, jaki upłynął od chwili otwarcia pawilonu usługowo - motoryzacyjnego, jego pracownicy nie narzekają na brak roboty. Wyremontowali do tej pory około 80 samochodów. Przybędzie jej jeszcze na pewno, gdy znajdzie się tam wyważarka do kół, o którą usilnie ubiega się białostocka WUSP. (mip)

W Białymstoku

WSS-owska sieć handlowa zmienia oblicze

Z obowiązujących od początku br. norm Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług wynika, że na tysiąc mieszkańców aglomeracji miejskiej przypadać powinno od 300 do 450 m kwadr. powierzchni użytkowej sklepów branży tzw. usług podstawowych. Pod pojęciem tym należy rozumieć m. in. placówki zajmujące się sprzedażą artykułów spożywczych, artykułów gospodarstwa domowego, chemii gospodarczej, jadłodajnie itp. Z powierzchni przytoczonych powyżej ok. 250 m kwadr. stanowić powinny sklepy ogólnospożywcze.

W Białymstoku najbardziej pod tym względem „uprzywilejowane" jest śródmieście, gdzie na 1 tys. mieszkańców wypada ponad 170 m kwadr. powierzchni sklepowej. Najmniejsze nasycenie siecią sklepów spożywczych występuje w dzielnicach: Białostoczek (30 m kwadr. na tysiąc mieszkańców) oraz Nowe Miasto i Bażantarnia (po 27 m kwadr.).

Oddział WSS „Społem" w Białymstoku dysponuje obecnie 235 sklepami w mieście. Ich ogólna powierzchnia sięga 33 tys. m kwadr. (z czego ok. 19 tys. m kwadr. — to sale sprzedażne). Oprócz tego w okresie wiosenno-letnim ustawia się na ulicach ponad 50 straganów, w których można nabyć np. warzywa czy owoce.

Są to ciągle ilości niewystarczające, nie będące w stanie zaspokoić potrzeb klientów. Bardzo nierównomierne jest też nasycenie siecią handlową poszczególnych rejonów miasta. Posunięcia WSS, mające na celu poprawę tej sytuacji, zmierzają w kierunku wznoszenia nowych obiektów handlowych przede wszystkim w dzielnicach peryferyjnych Białegostoku: na Białostoczku, Wysokim Stoczku, w Starosielcach, Bojarach, na Wygodzie. W planowaniu tych inwestycji istotną rolę odegrają również dane Miejskiego Urzędu Statystycznego, które pomogą w najbardziej optymalnej lokalizacji nowych obiektów sklepowych.

Część tego programu już zrealizowano. W br. oddano do użytku nowe, przestronne pawilony przy ul. Traugutta, Stąpora i Słonimskiej. Trwa budowa sklepu przy ul. Spokojnej, zaś prace budowlane przy podobnego typu inwestycji zostały rozpoczęte przy ul. Czeskiej w Starosielcach. Powstają też nowe obiekty handlowe WSS przy ul. Bema, Wierzbowej i w osiedlu Przydworcowym. W planie m. in. zakłada się wybudowanie siedmiu dużych sklepów w osiedlu „Sady Antoniukowskie" i „Delikatesów" przy ul. Wiejskiej. Do roku 1980 planuje się oddanie do użytku białostoczan kilkunastu sklepów WSS o łącznej powierzchni ponad 16 tys. m kwadr. 15 spośród nich wybudowane będzie siłami Zakładu Remontowo-Budowlanego spółdzielni.

Powierzchnię sklepową uzyskuje się nie tylko dzięki nowo wybudowanym obiektom. Prowadzona jest modernizacja wielu lokali, jak na przykład „Sezamu" przy Al. 1 Maja, gdzie już niedługo cały parter zajmą stoiska z artykułami spożywczymi, poszerzenie o nowy lokal sklepu spożywczego przy ul. Nowotki, Orzeszkowej czy jednego ze sklepów w Starosielcach. Ogółem na sklepy spożywcze zostanie zaadaptowanych 30 jednostek innych branż, znajdujących się w sieci detalicznej białostockiego Oddziału WSS, zaś do końca br. przebranżowionych będzie 8 placówek handlowych.

Zachodzi również konieczność likwidacji niektórych punktów sprzedaży. Przyczyną tego jest panująca w nich ciasnota, brak zaplecza magazynowego, niemożliwość zainstalowania urządzeń chłodniczych itd. Z w/w i innych przyczyn kłódki zawisną na drzwiach 46 dotychczasowych sklepów spożywczych, nie spełniających wymogów stawianych przed tego typu placówkami. (mip)

W Dniu Wojska Polskiego

Kombatanci poparli II Apel Sztokholmski

Uroczystą akademią uczciło miejskie koło ZBoWiD nr 3 w Białymstoku 33 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Podniosłym momentem zebrania była dekoracja 35 kombatantów wojskowymi medalami pamiątkowymi. M.in. Medal Zwycięstwa i Wolności otrzymali: **Leon Oksztol, Maria Birula, Władysław Kitlas, Czesław Zabielski, Konstanty Wróblewski, Kazimierz Hryniewicki i Mikołaj Lerman.**

Zebrani zapoznali się także z treścią II Apelu Światowej Rady Pokoju, uchwalając jednomyślnie rezulucję popierającą go. (gen)

REZOLUCJA

„My — harcerze i młodzież z klas VII—VIII Zbiorczej Szkoły Gminnej w Suchowoli woj. białostockie znając z historii skutki wielu wojen, które przeszły przez nasze ziemie, udzielamy pełnego poparcia II Apelowi Sztokholmskiemu i domagamy się zaprzestania zbrojeń. Przeznaczane dotychczas na zbrojenie — sumy wydawać należy na cele oświaty, kultury, ochrony zdrowia, polepszenie warunków bytu ludzi potrzebujących pomocy".

W trosce o zimowy wypoczynek dzieci

Chociaż do rozpoczęcia zimowych ferii w szkołach podstawowych i średnich pozostało jeszcze sporo czasu, w gminie Łapy już teraz myśli się o zapewnieniu dzieciom i uczącej się młodzieży odpowiedniego wypoczynku w czasie zimowej przerwy w nauce. Łapska Komenda Hufca ZHP zorganizuje w miejscowościach: Łapy — Osse, Łapianka Stara i Płonka Kościelna zimowiska tzw. „dochodzące", dla dzieci zamieszkałych w w/w wsiach. Dwie grupy uczniów szkół średnich — LO i Zespołu Szkół Mechanicznych — z których każda liczyć będzie po ok. 100 osób, wypoczywać będzie na zimowiskach wyjazdowych — w górach i w Warszawie. Ok. 150 uczniów szkół podstawowych z Łap i całej gminy spędzi również zimowe wakacje poza naszym województwem.

W Uhowie w tym czasie wypoczywać będzie ponad 100 uczniów wiejskich szkół na zimowisku, zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Łapskie zakłady pracy (m.in. ZNTK, Zespół Opieki Zdrowotnej, Cukrownia i WSS) zabezpieczą zimowe ferie dla 150 swych dzieci poza terenem woj. białostockiego. Inspektorat Oświaty i Wychowania zorganizuje zimowiska dla 320 uczniów: częściowo w Łapach, częściowo — w Warszawie. W budynku LO oraz dwóch łapskich szkół podstawowych, Nr 1 i Nr 2, na zimowiskach sportowych przebywać będzie w czasie zimowych ferii ok. 200 uczniów. (mip)

W Filharmonii

Ravel, Poulenc i Bach

Państwowa Filharmonia w Białymstoku zaprasza na cykl koncertów. I tak: **14.X. (czwartek) o godz. 18.00 i 15.X. (piątek) o godz. 19.30** odbędzie się koncert z udziałem **REGINY SMENDZIANKI** (fortepian) i **MIROSŁAWA PIETKIEWICZA** (organy). W programie: M. Ravel — Alborada del gracioso, M. Ravel — Koncert fortepianowy G-dur, Fr. Poulenc — Koncert na organy z towarzyszeniem orkiestry i J. S. Bach — Toccata i Fuga d-moll. **Orkiestrą Filharmonii dyryguje TADEUSZ CHACHAJ.** Natomiast **16.X. (sobota) o godz. 19.30 w sali Filharmonii odbędzie się recital organowy M. Pietkiewicza.**

Bilety na wszystkie koncerty można nabyć w biurze Filharmonii, „Orbisie" oraz w kasie na godzinę przed koncertem. (gr)

„Ciekawskich wypraszamy za drzwi"

Personel i pacjenci zespołu szpitali w Choroszczy, a także okoliczni mieszkańcy, nie mają gdzie kupić dobrych owoców. Wprawdzie istnieje w pobliżu owocowo-warzywny prywatny punkt sprzedaży, ale wyboru w nim nie ma. Brak jest zupełnie śliwek, a pomidory i gruszki są z reguły w złym gatunku. Z jabłkami sprawa przedstawia się podobnie.

Na pytanie naszego przedstawiciela — dlaczego brak owoców, a oferowane w większości nie nadają się do spożycia — padła zza lady gromka odpowiedź: „A co to pana może obchodzić, takich ciekawskich jak pan możemy wyprosić za drzwi". Ponieważ mamy co do tego wątpliwości, polecamy sprawę do wyjaśnienia Wydziałowi Handlu przy Urzędzie Miejsko-Gminnym w Choroszczy. (

Zaproszenie do tańca

Studencki Klub Taneczny „Feniks" organizuje kurs tańca towarzyskiego I stopnia. W programie — aktualne nowości taneczne. Pierwsze zajęcia odbędą się w czwartek, 14 bm. o godz. 17 w klubie „Feniks" przy ul. Krakowskiej 9. Tamże można będzie zapisać się na kurs. Jego uczestnikami mogą być nie tylko studenci.

Zajęcia będą się odbywały dwa razy w tygodniu: w niedzielę w godz. 10—12 i w środę — od godz. 17 do 19. (mip)

W kilku wierszach

Dziś, 13 bm. Filia nr 1 MDK zaprasza o godz. 18 na „Impresje kubańskie" — spotkanie z **Robertem Pankiem.**

Filia nr 3 MDK (ul. Bema 109) w każdy piątek w godz. 17—18 przyjmuje zgłoszenia do koła filatelistycznego. (mip)

Z UKOSA

Haracz, ale za co?

Z trudem opanowywał zdenerwowanie rolnik ze wsi Krasne Małe (gm. Jasionówka, woj. białostockie) Adam Borys, gdy opowiadał nam jak skandalicznie są traktowani dostawcy kartofli na punkcie skupu w JASIONÓWCE należącym do Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w ŁOMŻY.

W dniu 11 bm. Adam B. zawiózł tam 3 tony ziemniaków. Była godz. 14. Przed nim stało w kolejce sześć furmanek, a za nim — dwie. Oczekiwanie wydłużało się. Po upływie godziny kierownik, WACŁAW FRĄCKIEL powiedział do tych z kolejki, że jeśli załadują przyczepę, mającą jechać do czekającego w Knyszynie wagonu, to jeszcze dziś ich załatwi. Ośmiu ludzi załadowało 60 worków, tj. 3 tony kartofli za darmo. Około godz. 17 Adam B. wprowadził swój wóz na wagę. Wtedy kierownik kazał odczepić traktor, zostawić wóz na wadze i... przyjechać jutro!

Tenże sam rolnik zawiózł w ub. tygodniu 5 ton ziemniaków. W dniu przyjazdu dotarł jedynie do wagi — załadowana przyczepa nocowała na wadze, a rolnik — u znajomych w Jasionówce. Następnego dnia W. Frąckiel pobrał próbę skrobi z tego transportu dopiero około godz. 11. Na młodych dostawców — takich jak 20-letni Adam B. — wywarł on nacisk, aby zawieźli kartofle wprost do wagonów w Knyszynie. Ponieważ nasz rozmówca nie chciał jechać kierownik zapewnił go, że za przewóz do wagonu dostanie 500 zł. Gdy rolnika ta propozycja nie skusiła odmówił przyjęcia ziemniaków. Wobec tego Adam B. uległ i pojechał licząc, że uzyska te 500 zł. Po powrocie kierownik odebrał od przewoźnika pisane przez kalkę zlecenie na przewóz z uwidocznionym numerem traktora AT 96-27, aby rolnik nie miał w rękach dowodu. Później upominanie się o zapłatę 500 zł zbywał milczeniem.

O kolejkach na punkcie skupu kartofli w Jasionówce pisaliśmy 5 bm. Nic się nie zmieniło, a wręcz przeciwnie — wychodzą na jaw fakty kwalifikujące się do ścigania z urzędu — takie jak haracz w postaci wyłudzania darmowego transportu i załadunku. Sądzimy więc, że sprawą zainteresuje się Urząd Wojewódzki i Delegatura Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku. (rp)

W Dąbrowie Białostockiej

Ciekawe i udane spotkanie

W ramach obchodów „Dni Seniora" odbyło się w Dąbrowie Białostockiej spotkanie władz miejsko-gminnych z grupą seniorów. Uczestniczyli w nim seniorzy z różnych środowisk, a szczególnie byli pracownicy dąbrowskich zakładów pracy i rolnicy.

W czasie spotkania zastępca naczelnika miasta i gminy mgr inż. **Stanisław Jodczyk** poinformował obecnych o realizacji planu społeczno-gospodarczego i zamierzeniach na przyszłość. Wiele miejsca poświęcił przygotowaniom do „Dni Dąbrowy", które zaplanowano na maj i czerwiec 1977 r.

Spotkanie zakończyły występy dzieci Gminnej Szkoły Zbiorczej, przedszkola oraz zespołu artystycznego Dąbrowskiego Domu Kultury. (alg)

Latające talerze na ziemi

Zespół tzw. „latających talerzy" reprezentacyjny jest jak najbardziej. Szkło, aluminium, beton i formy nie kanciaste, a ładniejsze — okrągłe, wszystko więc co obecnie przyjmowane jest za kryterium nowoczesności. Przed pawilonami rzeźby stoją — nieomylny to znak, że mamy do czynienia z sanktuarium sztuki. Salony BWA, kawiarnia „Elida", Teatr Lalek, Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, buchające awangardą Akademickie Centrum Kulturalne „Sepularium". Nie ma tu użytkownika, który nie zajmowałby się kulturą. Bywalcy są najprzeróżniejsi, jak różne są formy prezentowanej tu kultury. Od wyrostków przesiadujących w kawiarni całe dnie poprzez studenckich działaczy do wysublimowanych koneserów sztuki kiwających w zadumie głowami nad rzeźbami Beresia. Pawilony położone są w tak uroczym miejscu, że każdy przyjezdny nawet jeżeli nie chce do nich wstąpić to musi je przynajmniej zobaczyć.

A do patrzenia jest tam sporo. Hałdy piasku z powodzeniem służące w zimie za górki saneczkowe. Obskurna strzelnica. Miast trawników wokół pawilonów przeważają połacie ubitej ziemi. Uczęszczane przejście od strony kościoła Rocha w czasie deszczu zamienia się w topielisko. Realizowany wysiłkiem społecznym park przy ul. Dąbrowskiego ustąpił przed asfaltową siecią rozjazdów, ale pozostałe tereny nadają się do zagospodarowania. Kto się tego podejmie?

(jm)



Fot. K. Świderski

Mieszkańcy Hajnówki swojemu miastu

Przyspieszenie zaspokojenia całego szeregu lokalnych potrzeb można osiągnąć dzięki społecznej inicjatywie i ofiarności społeczeństwa. Przykładem tego może być chociażby Hajnówka, w której wiele nowych obiektów użyteczności publicznej wznosi się w czynie społecznym, m. in. w ramach konkursu „Mieszkańcy swemu miastu".

W roku bieżącym wartość czynów społecznych na rzecz miasta wyniosła 6 mln 988 tys. zł. Statystycznie każdy mieszkaniec wykonał prace wartości 660 zł. W ich wyniku oddano do użytku 16-hektarowy Park Miejski — z amfiteatrem, fontanną, brodzikiem dla dzieci, boiskami sportowymi, zielenią i kwiatami — jakiego zazdrościć może Hajnówce każde miasto. Jest on dzisiaj ulubionym miejscem wypoczynku po pracy.

W parku na skarpie ustawiono grupę rzeźb. Ich autorem jest **doc. Józef Marek** z Krakowa, uczestnik plenerów rzeźbiarskich, który swą pracą, całkowicie społeczną, złożył hołd ludziom tej ziemi. Zanim przystąpił do pracy, rozmawiał z wieloma hajnowianami, jeździł po wsiach puszczańskich, zbierał informacje. Zdecydował, że będzie to rzeźba monumentalna, przedstawiająca postacie ludzkie. I oto na skarpie stanęła teraz rzeźba-symbol „Niezłomni", oryginalna w kształcie i swojej wymowie.

EFEKTY NAJBARDZIEJ WIDOCZNE

Efekty pracy społecznej są najbardziej widoczne w gospodarce komunalnej.

W Hajnówce uporządkowano tablice z nazwami ulic. Zakończono budowę ulicy Prostej, ułożono kanały ciepłownicze na osiedlu „Millenium", wybudowano parking wraz z chodnikiem przed Miejską Biblioteką. Ułożono 1700 m kwadr. nowych chodników. Wykonano 1.263 mb. kanalizacji burzowej i sanitarnej. Miastu przybyło 860 m kwadr. ulic o nawierzchni asfaltowej, brukowanej i betonowej. Zmodernizowano oświetlenie uliczne. Wybudowano sieć wodociągową, zajazd dla PKS. Oddano do użytku stołówkę pracowniczą HPPD i ścieżkę zdrowia. Rozpoczęto prace przy budowie dwu przedszkoli i żłobka w osiedlu „Hajnówka II".

Mieszkańcy Osiedla Marii Konopnickiej rzucili hasło **„Nasze podwórko świadczy o nas".** Realizując je uporządkowano 46 posesji w osiedlu. Do udziału w konkursie włączyła się młodzież szkolna. Konkurs zmobilizował także zakłady pracy do porządkowania ich własnych, zakładowych placów. Na szczególne wyróżnienie zasługują: **Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, Spółdzielnia Inwalidów „Postęp", Zespół Opieki Zdrowotnej, Rejon „Las" i Zakład Remontowo-Budowlany „Czyn".**

Realizując zadania konkursowe rozwiązuje się problem zatrudnienia kobiet, tworząc im nowe miejsca pracy w handlu, usługach oraz w hajnowskich zakładach przemysłowych. Uruchomiono 12 nowych zakładów usługowych m. in. krawieckie, szewskie, fryzjerskie, zegarmistrzowskie.

Aby lepiej zaopatrzyć miasto otwarto nowocześnie urządzony Spółdzielczy Dom Handlowy. Wprowadzono tu, po raz pierwszy w Hajnówce, wózki na zakupione towary. WSS „Społem" w nowo wybudowanym osiedlu „Hajnówka II" otworzyła 3 sklepy a przy ul. Lipowej przekazano do użytku pawilon handlowy.

Położenie Hajnówki w pobliżu Puszczy Białowieskiej powoduje, że przez to miasto co roku przejeżdża ponad 100 tys. turystów. Dotychczasowa baza hotelowa jest zbyt mała, dlatego po przeprowadzonej kontroli kwater prywatnych i dokonaniu koniecznych remontów i adaptacji udało się wygospodarować dodatkowo 80 miejsc noclegowych. W okresie letnim przygotowano 2 baseny pływackie. Zabezpieczono lokal w nowym budownictwie dla potrzeb „Orbisu".

Wzorem i doświadczeniem lat ubiegłych w roku 1976 czyny społeczne i czyny produkcyjne były cennym uzupełnieniem planu rozwoju społeczno-gospodarczego miasta. Dzięki dużej ambicji i olbrzymiego zaangażowania załóg naszych zakładów produkcyjnych za okres I półrocza br. osiągnięta została ponadplanowa produkcja przemysłowa ogólnej wartości 26 mln zł.

Konkurs przyniósł pełną mobilizację wszystkich sił i środków, włączył do masowego udziału w wykonanie zadań, obok załóg zakładów pracy i instytucji, szerokie rzesze społeczeństwa. I to jest największe osiągnięcie. Siłą napędową rozwoju czynów społecznych w aktywizowaniu naszego robotniczego miasta jest aktyw partyjny, radni MRN, samorząd mieszkańców. Dążą one do tego, aby prace społeczne wynikały z określonego programu działania opartego na gospodarczo uzasadnionej kolejności poczynań, stosowanie do lokalnych potrzeb i możliwości wykonawczych.

KONSTANTY LESZCZYŃSKI

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — w terenie.
Państwowy Teatr Lalek — scena dla dzieci (ul. Warszawska 4/6) — „Tymoteusz wśród ptaków", godz. 10 i 12.

KINA

„Pokój" — „Trzęsienie ziemi", prod. USA, panor., kolor. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 (ostatnie dni).
„Ton" — „Dzielny szeryf Lucky Luke", prod. franc., kol. (od lat 6), dod. — „Noc Kupały", godz. 12; „Znachor" i „Profesor Wilczur", prod. polsk., archiwalny (od lat 12), godz. 15.15 i 19.
„Syrena" — „Aresztuję cię przyjacielu", prod. ang., kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.00.
„Studio" — „Premia", prod. radz., kol. (od lat 12), godz. 16, 18 i 20. (ostatni dzień).
„Związkowiec" — Występy estradowe.
„Spotkanie" — Grzeszna natura", prod. włosk. (od lat 15), godz. 17.
„Kolejarz" — „Opadły liście z drzew", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Po prostu żołnierz", prod. radz. (od lat 15)
Dąbrowa Białostocka — „Bądź z nim szczęśliwa", prod. radz.
Hajnówka — „El Dorado", prod. USA.
Łapy — „Cenny łup", prod. franc. (od lat 15).
Mońki — „Piaf", prod. franc. (od lat 15).
Siemiatycze — „Romans jakich wiele", prod. włosk. (od lat 18).
Sokółka — „Gdzie się podziała siódma kompania", prod. franc.; „Sami swoi", prod. polsk.
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—18, we wtorki i czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, XVI-wieczne freski z Supraśla. Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: Podlaskie dywany dwuosnowowe; Bursztyn — kopalna żywica; Tkanina i ubiór w Polsce w XVIII wieku.
Punkt Muzealny w Supraślu (Pałac Opatów) — czynny we wtorki i soboty w godz. 14—17, w niedziele w godz. 11—17.
Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w środy w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.
Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kilińskiego 6 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, we wtorki i czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy: Białystok w ikonografii; Tradycje naszej przyjaźni.
Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawa stała: Dzieje wojskowe ziem północno - wschodnich Polski. Wystawa czasowa: Wojsko polskie w sztuce ludowej.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Rzeźba Jerzego Beresia (okręg krakowski) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.
Galeria Sztuki Współczesnej ul. Dąbrowskiego — Rzeźba z Pleneru Hajnowskiego; Tkanina Marii Teresy Białas-Terakowskiej (okręg krakowski) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

radio i tv

PROGRAM I
1.322 MHz

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny z Katowic; 5.06 Poranne Rozmaitości Rolnicze; 5.50 Gospodarskie rozmowy; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały Dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert rozrywkowy; 9.05 Wychowanie muzyczne kl. I—II; 9.25 Gra Podlaska Kapela z Jeniek; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Podhalańskie nuty weselne; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 Niezapomniane stronice; 10.40 Arystokracja ery swingu; 11.12 Mozaika polskich melodii; 11.30 Wrocław na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Gwiazdy muzyki jazz—rock; 13.35 Europejskie ballady ludowe; 14.00 Muzyka instrumentalna z oper; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Muzyczne nowości z Hawany; 17.00 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 20.05 Naukowcy—rolnikom; 20.20 Koncert z gwiazdą — Ch. Aznavour; 21.05 Kronika sportowa; 21.18 Koncert chopinowski; 22.30 Uczeni w anegdocie; 22.45 Minirecital piosenkarski R. Pisarek; 23.15 Muzyka polska epoki chopinowskiej.

PROGRAM III
72.88 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Polityka; 7.30 Moje lektury — felieton; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Obietnica" — odc. pow.; 9.10 Z paryskich dyskotek; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Utwory fortepianowe Ravela; 10.35 Zespół „People's Choice"; 11.00 Życie rodzinne; 11.30 Spotkanie na szczycie; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Powikłane ślady" — odc. pow.; 14.00 Symfonie Mahlera; 15.10 Pocztówka dźwiękowa z Japonii; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 W szklanym domu; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Nastrojowy jazz; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Poczta UKF; 17.40 „Ojciec" — rep.; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19.00 „Droga przez mękę" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Obietnica" — odc. pow.; 20.00 Fonoteka XX wieku; 20.40 Gra J. Feliciano; 22.08 E. Bem; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
70.01 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia; 6.15 Radio-szkole; 6.30 Zespół B. Ciesielskiego; **6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Mozaika melodii i piosenek; 7.25 Danie na dziś; 7.30 Mozaika melodii i piosenek;** 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z programu I; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 G. Enescu: sceny z opery „Edyp"; 11.55 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Język polski kl. I lic.; 14.25 „Smuga cienia" — odc. pow.; 14.35 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.15 Promenada; 15.45 O tym warto posłuchać; 16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha; **16.50 „Problemy TPD-owskie" — aud. J. Noak; 17.00 Utwory Jacka Tramera; 17.15 „Na rynek" — rep. Z. Brzozowskiego; 17.30 Nowości muzyki rozrywkowej (stereo)! 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności (Z programu I);** 18.25 zdrowie człowieka; 18.40 Konfrontacje naukowe; 19.00 Ekonomia co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio stereo zaprasza; W stronę nowej techniki; Panorama muzyki eksperymentalnej.

Program Białostocki podaje wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze
7.35 „Południk zero" — film prod. polsk.
9.00 Fizyka kl. VI
10.00 Fizyka kl. VII
11.05 Historia kl. VII
12.45 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia
13.25 TV Technikum Rolnicze
15.35 NURT — Matematyka
16.10 Program dnia
16.15 Losowanie Małego Lotka
16.30 Dziennik TV (kolor)
16.40 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego
17.00 „Przyjaciołom, wychowawcom" — uroczysty program poświęcony nauczycielom (kolor)
17.55 Transmisja z meczu piłki nożnej: CSRS — Szkocja (kolor)
18.45 Lektury Pegaza
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i dla młodzieży (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.40 W starym kinie — Kino niemego ekranu
21.05 Filmy Bergmana: „Mi... portowe" — film fab. szwedzk.
22.45 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

16.20 Język francuski — kurs I stopnia
16.45 Program dnia
16.50 Dla młodych widzów: cyzje piętnastolatków
17.25 „Liga pięciu" — teleturniej
17.55 „Muzyczne klejnoty" — program muzyczny (kolor)
18.40 Program lokalny
19.00 Dobranoc (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.40 „La serva padrona" — ... mowa wersja opery komicznej
21.45 Notatnik kulturalny
22.00 24 godziny (kolor)
22.10 Nauka gospodarce — pod ziemią
22.40 Język angielski — podstawowy
23.10 NURT — Pedagogika.

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna
7.30 — Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego
8.15 — Polowa poczta „Czyn..."
8.45 — Śpiewa L. Sienczina
9.15 — Klub Podróży Filmowych (kolor)
12.00 — Program filmów dokumentalnych (kolor)
13.00 — „Szukam drogi w życiu" (kolor)
13.30 — Nauka, dzisiaj — program popularnonaukowy (kolor)
14.00 — „Ptak z brązu" — film fabularny (kolor)
15.05 — Październikowa w Komsomołu
16.15 — Wesołe nutki (kolor)
16.30 — „Kuwejt — wieki i ..." — film dokumentalny
17.25 — Ciągnienie „Sport L..."
17.35 — „Syberia" — film 4 odc.
19.00 — Program informacyjny „Czas"
19.30 — Hokej — „CSKA" — „Chemik" — 3 tercja
20.05 — Sztafeta muzyczna „...warzysz pieśń" (kolor).
Dalszy ciąg programu ze st... TV Białoruskiej.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 18—8, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.
Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Apteka nr 05-009, ul. Mickiewicza 38, tel. 242-76.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01, w godz. 6.45 — 14.45.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna Al. Manifestu Lipcowego 3, 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 13.X.1976 r.

Woj. Szpital Zespolony im. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują działy: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.
Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.
Szpital Miejski im. Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżurują działy: wewnętrzny, reanimacja.
Woj. Zespół p/Gruźliczy, Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprowicza 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital, ul. Kościuszki, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77 Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1. 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: — do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41 Suwałki, ul. Kościuszki 85 tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013. F-3

OGŁOSZENIA DROBNE

PILNIE potrzebna pomoc domowa do trzech osób. Warunki bardzo dobre. Wiadomość: kiosk z kwiatami, Białystok, Sienkiewicza 3.
g 4519-00

KUCHARKI, pomoce kuchenne, kelnerki, dwie bufetowe — zatrudnię natychmiast. Wyżywienie, mieszkanie — bezpłatne, wysokie wynagrodzenie. Franciszek Strzelecki, Kraśnik, Świerczewskiego 48 (restauracja), woj. lubelskie.
K 3766-1

DZIEWCZYNA do ogrodnictwa potrzebna. Mieszkanie, wyżywienie. Woronowicz, 80-058 Gdańsk-Orunia, ul. Zawiejska 21.
K 3763-1

PANIENKĘ do ogrodnictwa na stałe przyjmę. Gdańsk-Orunia, ul. Żuławska 66, Żołopa.
K 3753-1

DWIE studentki z Brazylii poszukują umeblowanego mieszkania lub kawalerki. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4602.
g 4602-1

MIESZKANIE dwa pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie — całe podpiwniczone nadające się na warsztat każdej branży, w środkowej części Sokółki, z dwoma działkami budowlany — sprzedam. Doroszkiewicz, 16-100, Sokółka, Okrzei 17.
p 989-1

SEGMENT w szeregowcu jednopiętrowym, trzy pokoje, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody o pow. 65 m kwadr, własnościowe w Warszawie-Falenicy zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 4531.
g 4531

MIESZKANIE własnościowe w segmencie parterowym w Warszawie — Falenicy o powierzchni 50 m kwadr. z ogródkiem 140 m kwadr., dwa pokoje z kuchnią, łazienką i wygodami zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 4530.
g 4530-1

MIESZKANIE spółdzielcze o powierzchni 54 m kwadr. dwa pokoje z kuchnią i wygodami w Warszawie (Saska Kępa) zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 4529.
g 4529-1

MIESZKANIE kwaterunkowe w Michalinie k.Otwocka o powierzchni 41 m kwadr dwa pomieszczenia, wc, zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 4528.
g 4528-1

ODSTĄPIĘ pokój samotnym panom. Białystok, Monopolowa 11/2.
g 4507-1

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania M-2 lub odkupi M-2 bądź M-3 własnościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 4516.
g 4516-1

SAMOCHÓD osobowy „Syrenę 104", w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Gołdap, ul. Tatrzyy 2.
p 996-0

„ZAPOROŻCA" fabrycznie nowe — sprzedam. Ełk, ul. Wandy Wasilewskiej 14.
p 980-1

„SYRENĘ 103" (nie na chodzie) — tanio sprzedam. Edmund Jocz, 16-320 Ryn.
tanio sprzedam. 16-320 Ryn.
p 973-1

„FIATA 1500", włoskiego (rok 1967) — sprzedam. Suwałki, ul. Kościuszki 34.
p 991-1

„SYRENĘ 105" — sprzedam. Giżycko, Osiedle XXX-lecia 8/29.
p 987-1

KUPIĘ „Robura" Z.O. 1800. Doroszkiewicz, 16-100 Sokółka, ul. Okrzei 17.
p 988-1

„SYRENĘ 104" — sprzedam. Ełk, ul. Danusi 2.
p 981-0

ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH w SUWAŁKACH
z a w i a d a m i a, że

zgodnie z Zarządzeniem Nr 66/76 Wojewody Suwalskiego z dnia 7 września 1976 roku z dniem 1 października 1976 r.
zostały połączone niektóre przedsiębiorstwa zgrupowane w Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Komunalnych w Suwałkach, a mianowicie:

1) Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Suwałkach z Przedsiębiorstwem Gospodarki Mieszkaniowej w Suwałkach, z których utworzone zostało
PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ w SUWAŁKACH.
Jednostką przejmującą jest dotychczasowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Suwałkach.
2) Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Ełku z Przedsiębiorstwem Gospodarki Mieszkaniowej w Ełku, z których utworzone zostało
PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ w EŁKU.
Jednostką przejmującą jest dotychczasowe przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Ełku.
3) Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Giżycku z Przedsiębiorstwem Budownictwa Komunalnego w Piszu, z których utworzone zostało
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w GIŻYCKU.
Siedzibą nowego przedsiębiorstwa jest miasto Giżycko.
Jednostką przejmującą jest dotychczasowe przedsiębiorstwo w Giżycku.
4) Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Suwałkach z Przedsiębiorstwem Budownictwa Komunalnego w Ełku, z których utworzone zostało
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w SUWAŁKACH.
Siedzibą nowego przedsiębiorstwa jest miasto Suwałki.
Jednostką przejmującą jest dotychczasowe przedsiębiorstwo w Suwałkach.

K 3773-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w GACI z siedzibą w KOŁAKACH, woj. łomżyńskie ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie prac remontowo-adaptacyjnych szopogarażu na warsztat i pomieszczenie socjalne w Kołakach, woj. Łomża.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia poprzedzającego termin ich otwarcia.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26.X.76 r. o godz. 10 w siedzibie SKR Kołaki.
Dokumentacja oraz szczegółowe wyjaśnienia udzielane będą w SKR Kołaki.
Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3750-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w SIEMIATYCZACH ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu marki „Żuk" A03, nr silnika 316099 nr podwozia 89744.
Cena wywoławcza 42.500 zł.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto NBP Siemiatycze nr 5122-39 najpóźniej w przeddzień przetargu.
Samochód można oglądać codziennie na placu GS przy ul. Świerczewskiego.
Przetarg odbędzie się w dniu 28 października 1976 r. w biurze Spółdzielni przy ul. Świerczewskiego o godz. 10.
Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 3771-1

ŻEGLUGA MAZURSKA ODDZIAŁ w AUGUSTOWIE, ul. 29 Listopada 7 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu marki „Żuk", typ A03 — obudowany, rok produkcji 1972, nr silnika 316137.
Cena wywoławcza 68.000 zł.
Przetarg odbędzie się w 14 dni od daty ogłoszenia w „Gazecie Współczesnej" o godz. 10 — adres jw.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne.
Samochód można oglądać codziennie od godz. 8 do 13. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do kasy Żeglugi najpóźniej w przeddzień odbywania się przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3778-1

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w BIAŁYMSTOKU, ul. Bema 89/1
z a w i a d a m i a, że

z dniem 1 października 1976 roku

zostały zmienione godziny urzędowania w tut. Zarządzie, oraz w podległych jednostkach organizacyjnych w Rejonie Eksploatacji Domów Nr I — ul. Słonimska 15; w Rejonie Eksploatacji Domów Nr III — ul. Nowotki 24; w Rejonie Eksploatacji Domów Nr IV — ul. Proletariacka 11; w Rejonie Eksploatacji Domów Nr V — ul. Nowy Świat 14; Zakład Remontowy — ul. Ogrodowa 9

w poniedziałki od godz. 9 do godz. 17
wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 7.15 do godz. 15.15

w soboty od godz. 7.15 do godz. 13.

Dyżury Pogotowia Technicznego ZBM ul. Ogrodowa 9, tel. 375-51

w dni powszednie od godzin zakończenia pracy do godz. 22.00

w niedziele i święta od godz. 8.00 do 22.00.

K 3776-1

SKO UCZY GOSPODARNOSCI I OSZCZĘDNOSCI

Z okazji Dnia Nauczyciela najlepsze życzenia powodzenia w pracy zawodowej i społecznej oraz wiele pomyślności osobistej wszystkim Nauczycielom, Opiekunom Szkolnych Kas Oszczędności i pracownikom Nadzoru Pedagogicznego

składa
Narodowy Bank Polski

K 3672-1

AUTOMOBIL przedwojenny, może być niesprawny, odkupię. Andrzej Jastrzębski, Warszawa, ul. Mickiewicza 27/117.
k 3753-1

SPRZEDAM „Trabanta" (rok produkcji 1973). Wiadomość: Łomża, Stacha Konwy 10/4, tel. 20-23 po godz. 16.
G-Ł-3728-1

„SYRENĘ 104", stan dobry — sprzedam. Białystok, ul. Zwierzyniecka 15 m. 29.
g 4504-1

SPRZEDAM garaż blaszak. Białystok, ul. Elewatorska 1.
g 4488-1

KUPIĘ domek wiejski z ogrodem nad jeziorem, na terenie byłego powiatu Ełk. Oferty kierować: Ełk, ul. Wojska Polskiego 45a m. 38.
p 960-00

DWIE nowe spawarki transformatorowe — pilnie i tanio sprzedam. Wiadomość: Mochnate 118, 17-206 Stary Kornin koło Hajnówki.
p 990-1

MŁOCARNIĘ czyszczącą MZC-4B (rok produkcji 1973) — sprzedam. Julian Zaręba, Choromany, p-ta Czyżew.
p 986-1

PLAC budowlany w Bielsku Podlaskim — sprzedam. Wiadomość: Okrzei 37.
g 4562-0

FORTEPIAN w dobrym stanie — sprzedam. Czesław Gref, Gołdap, ul. Wolności 16/16.
p 978-00

KUPIĘ wciągarkę budowlaną. Białystok, ul. Glinlana 6/1 m. 3.
g 4532-1

SPRZEDAM kiosk. Białystok, Manifestu Lipcowego 5 m. 14. Aniela Modzelewska.
g 4524-1

CIĄGNIK „Ursus 325" po remoncie zamienię na większy 4011. Jakubowskie 5, p-ta Boćki.
g 4523-1

SZAFĘ trzydrzwiową, fotele, stół — sprzedam. Białystok, Pułkowa 7/36
g 4521-1

SZKLARNIĘ — nowo wybudowaną 450 m, dom mieszkalny, działkę rekreacyjną — całość 1 ha ogrodzona na przedmieściu Białegostoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 4518.
g 4518-1

PIANINO — tanio sprzedam, Białystok, tel. 241-52.
g 4517-1

RĘCZNĄ krótkofalówkę — Herton (wake — take), komplet — sprzedam. Białystok, Wierzbowa 5 m. 56 (wieczorem).
g 4515-1

KUPIĘ dom z placem w Białymstoku. Oferty z ceną składać Biuro Ogłoszeń nr 4509.
g 4509-1

NAPEŁNIARKĘ nową do naboi do autosyfonów oraz zatyczki do naboi dobre — sprzedam. 80-266 Gdańsk-Wrzeszcz, Lendziona 15, punkt usługowy, tel. 51-22-95, Ślązak.
k 3764-1

KORECZKI do naboi autosyfonowych sprzedam. Oferty „5494" Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.
k 3765-1

SZARFY do wieńców poleca — Wytwórnia Szarf do Wieńców — Jadwiga Popielecka, Łódź, Obr. Stalingradu 19 m 3, tel. 343-53.
k 3643-0

ROBOTY w zakresie instalatorstwa elektrycznego — wykonuje Jabłoński. Białystok, tel. 220-41, wew. 461.
g 4503-1

NAPRAWA wałów do samochodów Syrena-Wartburg. Białystok, Czarnieckiego 5. Z. Sochoń.
g 4505-0

ZAKŁAD Mechaniki Precyzyjnej Wojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów „Odnowa" w Białymstoku przy ul. Gruntowej 3 m. 4, tel. 217-44 wykonuje naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, taxometrów, sprzętu fotograficznego, instalowanie anten samochodowych, dorabianie kluczy, dorabianie kluczyków do samochodów, dorabianie specjalnych anten do Fiata 126 P, instalacje radioodbiorników. Wymienione usługi wykonujemy w terminie ekspresowym.
k 3489-0

WSZELKIE śrutownikowe kamienie gwarancyjne — dostarcza Ratajczyk, Skarżysko, 1 Maja 15.
p 985-0

ZAKŁAD Elektroniczny Wojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów „Odnowa" w Białymstoku, ul. Broniewskiego 4 (na górze w pawilonie) wykonuje usługi w zakresie napraw sprzętu gospodarstwa domowego, przewijania silników, instalatorstwa elektrycznego.
k 3490-0

BALUSTRADY, bramy, płoty — wykonuje Zakład Ślusarski, Białystok, Wasilkowska 38. Bielawski.
g 4578-0

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego).
k 3218-00

ZURIT — zgłoszenia napraw domowych telewizorów — Al. 1 Maja 29 od godz. 8 do 18
tel. 330-80 — zgłoszenia napraw
tel. 319-20 — kierownik zakładu
— ul. Narewska 3 godz. 9—17 (sobota od 10 do 17) tel. 257-70
— ul. Olejniczaka (Starosielce) od godz. 9 do 17 (soboty od 10—16) telefon 293-13.
k 3663-0

POGOTOWIE telewizyjne ZURIT — naprawy ekspresowe telefon 333-33
codziennie godz. 14 do 20
niedziele godz. 10 do 16
k 3664-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 364-82. Gałecki.
g 4400-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 223-78 elektronik Tałałaj.
g 4587-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74. Woroszyło.
g 4567-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 222-46. Zawistowski.
g 4554-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 235-33. Żukowski.
g 4544-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 315-28. Drozdowski.
g 4459-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 234-13. Zamajtys.
g 4445-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 229-16. Baszun.
g 4446-0

Uwaga, Rolnicy!

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w BIAŁYMSTOKU

zawiadamia że:

w okresie od 1 października 1976 roku do 31 marca 1977 roku
w klasie 1 przyjmowane będą tuczniki o wadze 101—130 kg netto dostarczone przez producentów indywidualnych.
Przy skupie według wagi i oceny poubojowej dla klasy A podwyższa się o 2 mm parametr grubości słoniny tj. do 31 mm w limicie wagowym tusz bez kruponu od wagi 79 kg wzwyż i z kruponem od 82 kg wzwyż.

Ponadto

od dnia 1 października 1976 roku

wprowadza się specjalną premię za dostarczone w ustalonym terminie zakontraktowane tuczniki mięsno-słoninowe w wysokości 3 zł za 1 kg wagi żywej netto doliczaną do obowiązujących cen skupu.

K 3746-1

„SPOŁEM" WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w ŁOMŻY
P O S Z U K U J E
na terenie miasta Łomży pomieszczenia o pow. 100 m kwadr. z przeznaczeniem na warsztat remontowo-chłodniczy.
Zgłoszenia w tej sprawie należy kierować pod adresem: „Społem" Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców, Zakład Budownictwa i Inwestycji w Łomży, Pl. Zeglickiego (Hala Targowa).
K 3741-1

OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH ogłasza **I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY** na samochód marki „Żuk" A03, stanowiący własność Nadleśnictwa Pomorze k. Sejn. Przetarg odbędzie się w dniu 28 października 1976 r.

I. o godz. 10 z ceną wywołania 42.500 zł.

II. o godz. 11 z ceną wywołania 21.250 zł w biurze Nadleśnictwa Pomorze.

Samochód oglądać można w każdy dzień powszedni w miejscu odbywania się przetargu.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania do kasy lub na konto Nadleśnictwa Pomorze co najmniej w przeddzień odbywania się przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3731-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARII w BIAŁYMSTOKU ODDZIAŁ w SIEMIATYCZACH ogłasza **PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY** na warunkach przewidzianych dla przetargu drugiego na sprzedaż samochodu „Pick-up" obudowany, rok produkcji 1967, nr silnika 00504/73, nr podwozia 168540.

Cena wywoławcza 17.620 zł.
Pojazd można oglądać codziennie w godzinach od 8 do 16 w Państwowym Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt w Drohiczynie.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto nr 5122-651 NBP Siemiatycze najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 października 1976 r. o godz. 9 w PZLZ Drohiczyn.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3727-1

ZAKŁAD PROJEKTOWANIA I USŁUG INWESTYCYJNYCH „INWESTPROJEKT" WSM w BIAŁYMSTOKU ogłasza **PRZETARG** na sprzedaż pod rozbiórkę budynków mieszkalnych wraz z budynkami gospodarczymi położonymi w Białymstoku przy:

— ul. Wasilkowska 41 — cena wywoławcza 12.000 zł
— ul. Wasilkowska 43 — cena wywoławcza 12.000 zł
— ul. Wasilkowska 45 — cena wywoławcza 23.000 zł.

Oferty należy składać w biurze Zakładu Projektowania i Usług Inwestycyjnych przy ul. Podedwornego 2, pokój 10 (11 piętro) do dnia 22.X.1976 r.
Przystępujący do przetargu winni w dniu przetargu wpłacić do kasy zakładu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Zakładu Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" WSM w Białymstoku w dniu 22.X.1976 r. przy ul. Manifestu Lipcowego 11/1, pokój 610 o godz. 9.

K 3591-1

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w SOKÓŁCE ogłasza **PRZETARG** na sprzedaż pod rozbiórkę budynku parterowego z pustaków cementowych o kubaturze 469 m sześc. w Korycinie.
Cena wywoławcza 146.400 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 września 1976 roku o godz. 10 w Korycinie w siedzibie Urzędu Gminy.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie ZOZ-u w Sokółce, ul. 1 Maja 13.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zespołu Opieki Zdrowotnej najpóźniej w przeddzień przetargu.

K 3493-1

Pekao

OD 1 PAŹDZIERNIKA BR. NOWE KORZYSTNE WARUNKI LOKAT WALUT WYMIENIALNYCH W BANKU PKO SA.

Wszystkie wpłaty krajowe i zagraniczne — bez dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia walut przyjmowane są na rachunki walutowe „A" (z wyjątkiem zagranicznych emerytur i rent).

Podwyższa się oprocentowanie od wkładów płatnych na życzenie do 4 proc.
na 1/2 roku do 4,5 proc.
wkłady terminowe na rok — 5 proc.

WPROWADZA SIĘ NOWE WKŁADY TERMINOWE

na 2 lata — oprocentowane 6 proc.
na 3 lata — oprocentowane 7 proc.

Zapewnione szerokie możliwości dysponowania wkładami w kraju i za granicą.
Zwrot wkładu na każde życzenie.
RACHUNKI OTWIERA I PROWADZI ODDZIAŁ BANKU POLSKA KASA OPIEKI SA w BIAŁYMSTOKU ul. Sienkiewicza 18.

K 3803-0

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA ODDZIAŁ TOWAROWO-OSOBOWY w ZAMBROWIE

podaje do wiadomości mieszkańcom m. Zambrowa, że z dniem 1 października br. sprzedaż biletów na komunikację miejską prowadzą kioski „Ruch".

OD DNIA 15 PAŹDZIERNIKA BR.

BILETY NA KOMUNIKACJĘ MIEJSKĄ NALEŻY NABYWAĆ T Y L K O W KIOSKACH „RUCH".

Konduktorzy biletów sprzedawać n i e będą a przejmą czynności kontrolne na komunikacji miejskiej.

K 3813-1

I N F O R M U J E M Y

Mieszkańców oraz zakłady pracy województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego i ostrołęckiego, że

EKSPOZYTURA BIURA OGŁOSZEŃ i REKLAMY KURIERA POLSKIEGO 15-092 BIAŁYSTOK
ul. Sienkiewicza 24, tel. 367-87
czynna codziennie oprócz sobót w godz. 8 — 14
p r z y j m u j e
do KURIERA POLSKIEGO i RELAKSU TYGODNIKA DEMOKRATYCZNEGO GAZETY TARGOWEJ NON-STOPU o r a z Informatorów Turystyczno-Usługowych
— O G Ł O S Z E N I A —
matrymonialne — do rubryki „Kronika rodzinna" o r a z inne drobne jak również wymiarowe.
Cennik ogłoszeń zatwierdzony przez PKC.

K 3761-0

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią:

— **w dniach 14—16.10.76 r. w godz. 7—17 w Białymstoku przy ul. Produkcyjnej;**
— **w dniach 15—30.10.76 r. w godz. 7—15 w miejscowości Michałowo;**
— **w dniach 15.10.—10.11.76 r. w godz. 7—16 w miejscowości Supraśl przy ul. Białostockiej, Leśnej, Brzozowej, Lewitówka, Dolnej, Słowackiego, Żwirki i Wigury, Polnej, Nowy Świat, Kościuszki, Zielonej, Posterunkowej, 1 Maja, Ogrodowej, Waryńskiego, Cegielnianej, Konarskiego,**
— **w dniu 17.10.76 r. w godz. 7—16 w miejscowości Supraśl, Krasne, Podsupraśl, Cziliczanka, Surażkowo, Łaźnie, Sokolda, Międzyrzecze, Zasady, Lipowy Most, Borki, Nowosiółki, Załuki, Sofipol, Królowy Most, Przechody, Kołodno;**
— **w dniu 18.10.76 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Mickiewicza od ul. Nowotki do ul. Marchlewskiego;**
— **w dniach 18—20.10.76 r. w godz. 7—15 w miejscowościach: Zaścianki III, Sobolewo, Tuczarnia w Sobolewie, Henrykowo, kol. Sobolewo II;**
— **w dniach 21—23.10.76 r. w godz. 7—15 w miejscowościach: Kamionka, Kamionka I, II, III, Zajezierce, Zajezierce I, Zacisze I, II, kol. Rafałówka III, kol. Dobrzyniówka I, Bobrowa, Majówka.**

Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych.

K 3707-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. kol. STANISŁAWOWI GUZOWICZOWI i JADWIDZE KAŚKIEWICZ z powodu zgonu O J C A BRONISŁAWA GUZOWICZA
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.
k 3784-1

Wyrazy szczerego współczucia kol. ZOFII ŁASK Kierowniczce Hotelu Pracowniczego w Ełku z powodu śmierci M A T K I
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa w Białymstoku.
k 3779-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. JANUSZOWI DĄBROWSKIEMU z powodu zgonu O J C A
składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy OZDP i KF w Białymstoku.
k 3787-1

Wyrazy współczucia Dyrektorowi d/s Technicznych ob. WIESŁAWOWI KARWOWSKIEMU z powodu zgonu O J C A BOLESŁAWA KARWOWSKIEGO
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Grajewie.
k 3781-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia kol. LUDMILE RADZISZEWSKIEJ w związku ze śmiercią M Ę Ż A
składają: Dyrekcja Szkoły, Rada Pedagogiczna i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Czarnej Białostockiej.
k 3790-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. JADWIDZE BĄCZYK z powodu zgonu O J C A
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa WBGiTR w Łomży oraz współpracownicy Rejonowego Oddziału WBGiTR w Zambrowie.
k 3801-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. ZDZISŁAWOWI WAWERNIA oraz kol. PAWŁOWI KRAŚNICKIEMU z powodu zgonu O J C A I T E Ś C I A
składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy OZDP i KF w Białymstoku.
k 3785-1

Wyrazy szczerego współczucia Przełożonej Pielęgniarek KRYSTYNIE PELI z powodu śmierci O J C A
składają: pracownicy Oddziału Radioterapii Specjalistycznego Onkologicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku.
g 4574-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia kol. JANINIE WIERCISZEWSKIEJ z powodu zgonu O J C A
składają: Zarząd GS, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Stawiskach.
k 3780-1

Wyrazy szczerego i serdecznego współczucia tow. WERONICE STEPANCZENKO z powodu zgonu O J C A
składają: Dyrekcja, OOP, Rada Zakładowa i współpracownicy Okręgowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Białymstoku.
k 3782-1

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie naszej najdroższej córeczki BOŻENKI DEMBIŃSKIEJ serdeczne podziękowania składają rodzice.
g 4592-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. CZESŁAWOWI i JADWIDZE BUZUN w związku ze śmiercią M A T K I
składają: Zarząd, Rada i współpracownicy Spółdzielni „Naprzód".
k 3789-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. MARIANNIE KOŚCIŃSKIEJ z powodu zgonu O J C A
składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego w Białymstoku.
k 3783-1

Wyrazy podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych JANA CHOMICZEWSKIEGO oraz okazali współczucie i pomoc w ciężkich nam chwilach składa rodzina.
g 4582-1

Wyrazy współczucia kol. FELICJI KOSIŃSKIEJ pracowniczce WPHW w Suwałkach — Rejon Giżycko z powodu zgonu M A T K I
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy WPHW Suwałki.
k 3775-1

Wyrazy serdecznego współczucia pracownikowi Akademii Medycznej CZESŁAWOWI ZIENIEWICZOWI z powodu zgonu Ż O N Y
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i OOP.
k 3788-1

relaks



NA ZDJĘCIU: Salvador Dali własnoręcznie „ustawia" modelkę.

Mistrz Salvador Dali bywa czasem bezinteresowny. Ostatnio w Cadaques, hiszpańskim miasteczku na Costa Bravo, gdzie mieszka, zorganizował on międzynarodową szkołę rysunku. Swym licznym słuchaczom Salvador Dali udziela rad, ogląda ich prace, a także osobiście angażuje modelki.



NA ZDJĘCIU: Salvador Dali udziela rad młodej adeptce.
CAF — EFE

RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

PIESKIE ŻYCIE

Po śmierci dwóch starszych pań, dziewięciopokojowy dom z ogrodem, który wynajmowały od władz miejskich Caddington (W. Brytania), na podstawie formalnego testamentu odziedziczyło sześć hodowanych przez nie psów. Opiekę nad czworonożnymi właścicielami sprawowała, również na podstawie ostatniej woli nieboszczek, sąsiadka. Sytuacja ta wywołała protesty ze strony kilku rodzin poszukujących mieszkania. Jednak władze miejskie stwierdziły, że wszystko jest zgodne z prawem: lokatorzy nie zalegają z czynszem, a poza tym nie wpłynęły żadne skargi na ich zachowanie.

DOBRA RADA

W kawiarni portowej w Marsylii wisi następujący napis: „Nie pracuj nigdy przed zjedzeniem śniadania. A jeśli już musisz zacząć pracę przed śniadaniem — najpierw zjedz śniadanie".

SPOSÓB NA CEBULĘ

W sztokholmskim dzienniku „Dagens Nyheter" ukazała się taka oto trafna uwaga: „Ludzie, którzy jedzą cebulę, nie mogą poczuć, czy inni też ją jedli. Nic dziwnego, że coraz więcej osób jada cebulę".

MYSZ W STUDIO

Słuchacze ostatniego nocnego dziennika radia irlandzkiego byli w pierwszym momencie przekonani, że zepsuło się coś w aparacie radiowym, z którego zaczęły się wydobywać okrzyki przerażenia. Wkrótce jednak czytająca wiadomości spikerka Treasa Davidson wyjaśniła, że na biurko, przy którym siedziała, wdrapała się po prostu mysz.
(PAI)



Zgodnie z istniejącą od wielu lat tradycją Regiment Królewskich Fizylierów Walijskich ma żywą maskotkę — kozła, a oficjalną funkcję opiekuna pełni wyznaczony do tego sierżant.
CAF — UPI

Lotnicze retro znów w modzie

Wydawało się, że napełniane gazem i napędzane silnikami balony powietrzne i „Zeppeliny" są już li tylko wspomnieniem retro. Przeczą temu jednak wysiłki podejmowane przez konstruktorów i naukowców wielu krajów, zmierzających do reaktywowania tego środka komunikacji i transportu, szczególnie na rozległych terenach pozbawionych dróg, kolei i lotnisk. Zgodny jest już pogląd, że przy zastosowaniu niepalnego helu do napełniania powłok balonów (co wyklucza eksplozje i pożary) oraz nowych technik napędowych, nie większe jest ryzyko katastrof, jak przy konwencjonalnej komunikacji lotniczej. Większość konstruowanych obecnie prototypów statków powietrznych przeznaczonych jest do transportu przedmiotów bardzo ciężkich i o dużej objętości, które albo lokuje się wewnątrz statku albo też podwiesza na linach. Uważa się również, że tego rodzaju balony mniejszych rozmiarów mogą skutecznie i taniej spełniać różne zadania śmigłowców.

W Związku Radzieckim — w Kijowie, Leningradzie, Nowosybirsku i w Moskwie — Instytuty lotnicze opracowują obecnie projekty transportowych statków powietrznych, przeznaczonych przede wszystkim do obsługi syberyjskich bezdroży. W Kijowie np. w trakcie budowy jest niewielki statek powietrzny o kadłubie z tworzyw sztucznych i nośności 14 ton. Model ten ma być podstawą do zaprojektowania większego statku o udźwigu 100 ton.

Oryginalny rodzaj „Zeppelina" skonstruowano już w Stanach Zjednoczonych. Jego napełniony helem kadłub w kształcie cygara liczy 200 metrów. W Anglii opracowuje się projekt statku powietrznego długości 350 metrów do przewozu kontenerów. Pomieścić ma 40 kontenerów o łącznej wadze 500 ton. Prototypowy RFN-owski „Zeppelin" rozpoczął niedawno próbne loty nad Gwineą i Górną Woltą.

We Francji zakończono w tym roku opracowanie projektów „Titan" i „Pegasus". Zewnętrznie swym kształtem „Titan" zupełnie nie przypomina balonu czy cygara. Stanowi ogromny, napełniony gazem krąg, który z szybkością 100 km/godz. transportować ma ciężary do 900 ton. Do zadań „Titana" będzie należeć również powietrzny montaż ciężkich elementów konstrukcyjnych. Konieczną w tym celu nieruchomość w powietrzu zamierza się osiągnąć przy pomocy 16 stabilizatorów, napędzanych strumieniami gazu. Przy projekcie „Pegasus" chodzi natomiast o „stacjonarne" statki powietrzne, tj. takie, które nad określonym punktem powierzchni ziemi nie zmieniają swego położenia. Zdaniem ekspertów francuskich, przenoszenie radiosygnałów, programów telewizyjnych, rozmów telefonicznych i teleksowych poprzez „Pegasusy" byłoby bardziej opłacalne niż drogą satelitarną. Obliczono, że 20 takich statków powietrznych, każdy długości 300 metrów, wystarczyłoby dla pokrycia całego terytorium Francji.

Do napędu powietrznych statków-retro, konstruktorzy proponują różne rozwiązania: od tradycyjnego śmigła po motory odrzutowe.

(s)



Runo Norberg jest prawdopodobnie jedynym leśniczym na świecie zatrudnionym przez port lotniczy — Arlando pod Sztokholmem. Chodzi tu nie tylko o zapewnienie bezpieczeństwa komunikacji lotniczej przez m. in. odstrzał ptaków w pobliżu pasów startowych, ale także o opiekę nad ponad tysiącem hektarów lasu należący: administracyjnie do lotniska. Pod nadzorem leśniczego znajdują się więc zające, lisy, jelenie i wiele innych zwierząt.

CAF — Pressens

Gra w salonowca

Mimo serii kompromitujących skandali politycznych, amerykańskie koncerny nadal bezkarnie rozwijają swe praktyki łapówkarsko-korupcyjne. Na „wolnym Zachodzie" niektórym wystarczy dziś być bywalcem salonów i mieć rozległe koneksje, aby czerpać z tego krociowe zyski. We „Frankfurter Allgemeine Zeitung", burżuazyjnym dzienniku RFN, anonimowa firma publikuje dzień za dniem ogromne ogłoszenia takiej oto treści: „PŁACIMY SZEŚCIOCYFROWE PROWIZJE NA WASZE PRYWATNE KONTO! Jako koncern o zasięgu światowym prowadzimy interesy, wyrażające się kwotami o niepowszedniej wysokości. Odpowiednio wysokie są też nasze prowizje za wskazanie adresów i pośrednictwo w nawiązaniu kontaktów z potencjalnymi klientami. Jeżeli utrzymujecie stosunki z wpływowymi i silnymi finansowo osobistościami, porozumcie się z nami listownie, opatrując kopertę szyfrem „WK 269049"..."

Każdy więc może być księciem Bernardem. I źle na tym nie wyjdzie. Jak bowiem donosi prasa holenderska, na otarcie łez po wpadce z Lockheedem podniesiono księciu „kieszonkowe" z 50.000 do 350.000 dolarów rocznie.

(PAI)

Uwaga cisza!

85-tysięczne miasto Darlington w płn. Anglii rozpoczęło przed kilku dniami kampanię walki z hałasem. Ma ona potrwać dwa lata, a badania mają na celu ustalenie poziomu nadmiaru decybeli i możliwości ich ograniczenia.

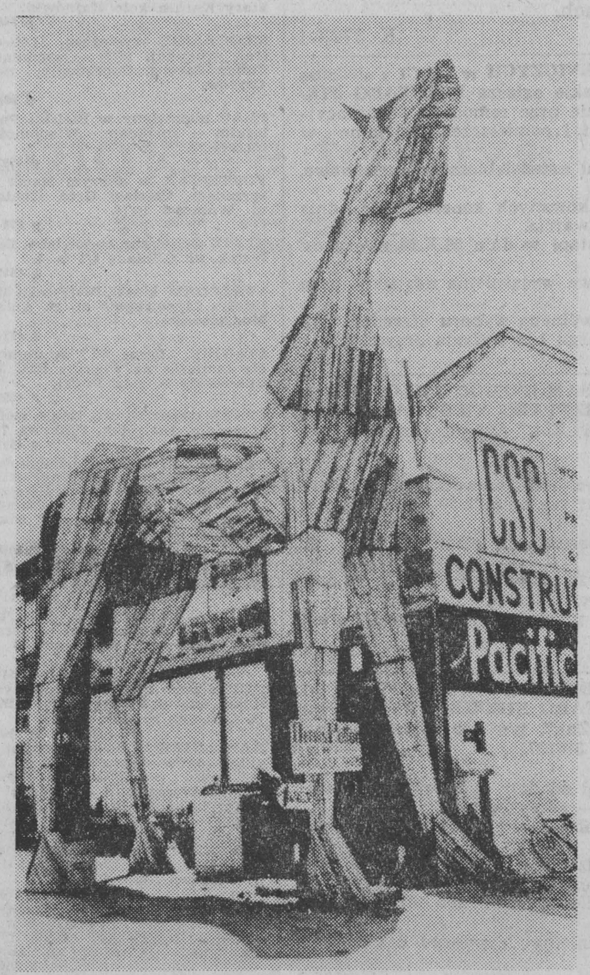
Eksperyment ma ponadto na celu zwrócenie uwagi mieszkańców miasta na problemy związane z zakłóceniem ciszy i zachowania środowiska naturalnego w aspekcie zdrowia ludzkiego.

Departament d/s środowiska oraz komitet doradczy opracowujący metody walk z hałasem, zamierzają na podstawie 2-letniej obserwacji przebiegu akcji wyciszania, opracować poszczególne etapy zwalczania hałasu w oparciu o naukowo opracowane normy.

(md)

Dziennik Noego

Pewien dowcipniś z Atlanty, w stanie Georgia (USA) zamieścił w lokalnej gazecie ogłoszenie: „Jedyna okazja dla kolekcjonerów! Dziennik Noego i dwa oryginalne listy Abrahama odstąpię po przystępnej cenie". Zgłosiło się 61 chętnych. (PAI)



Ten 12-metrowej wysokości koń z... desek służy bardzo prozaicznemu celowi — reklamie firmy swego twórcy — przedsiębiorcy budowlanego i rzeźbiarza w jednej osobie, mieszkańca Larkapur w Kalifornii.
CAF — UPI

Dwa lata pies czeka na pana

Od prawie dwóch lat na moskiewskim lotnisku „Wnukowo" suka-wilczyca daremnie czeka na swego pana. Bacznie przy tym obserwuje wszystkie startujące i lądujące czterosilnikowe „Ił-18" — pisze „Komsomolskaja Prawda". Takim właśnie samolotem odleciał właściciel tego psa, pozostawiając zwierzę, gdyż nie posiadał świadectwa weterynaryjnego, potrzebnego dla jego przewozu. Gazeta apeluje do właściciela psa, aby odebrał wiernego czworonoga, którego przygarnął personel lotniska. (s)

Sałatka amerykańska

- ROZGŁOS ZA KAŻDĄ CENĘ
- Z GWARANCJĄ 200-LETNIĄ
- PRAWA BEZROBOTNEGO MĘŻA

Mimo czteroletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych i nieustannej presji prasy amerykańskiej i telewizji, razi mnie i nadal będą raziły objawy ekshibicjonizmu, w którym prasa i telewizja się pławią i w którym tysiące Amerykanów uczestniczą.

Wypadek na szosie, trzy osoby z rodziny zginęły, pod nos rozdygotanej kobiety reporter przybyłej czołówki telewizyjnej podsuwa mikrofon i pyta, co kobieta czuje po utracie dwojga dzieci i męża. Kobieta ociera łzy, zerka ku kamerze, poprawia włosy, sili się na uśmiech, mówi...

Ostatnio oglądałem godzinny program, debatę z ludźmi, którzy mają umrzeć. Nie wiem, może jestem z innego świata, nie mogłem tego strawić. Do studia sprowadzono gromadkę osób, które mają umrzeć, wiadomo, że umrą za parę tygodni, za parę miesięcy. Wyrok lekarzy jest bezapelacyjny. Nadała to nie telewizja komercjalna, ale uniwersytecka, za pieniądze otrzymane od instytutu nauk humanistycznych. Temat rozmowy — jak ci ludzie czekają na śmierć. Dla wzbogacenia programu zaproszono wdowę, która ma żyć, ale w czasie programu ma opowiedzieć, co robiła przez ostatnie tygodnie z mężem, który właśnie ostatnio umarł i wiedział, że musi umrzeć.

W poszukiwaniu rzekomej prawdy o wszystkim, za parawanem absolutnego prawa do informacji, pod przykrywką badania natury ludzkiej prasa i telewizje amerykańskie zobojętniają ludzi, stępiają im uczucia. A inni ludzie uważają, że zdobywają rozgłos, jeśli pojawią się przed kamerą w charakterze ofiar, otrzymując zbiorową litość anonimowych milionów czytelników czy telewidzów.

Zabrnięcie w ślepy zaułek chorobliwego ekshibicjonizmu. Takie jest moje odczucie.

*

Amerykańscy przedsiębiorcy pogrzebowi są przedmiotem niejednej publikacji, niejednej książki publicystycznej, a nawet trafili do literatury przedstawieni w niezbyt dobrym świetle, jako drapieżni businessmeni, którzy korzystając z chwili rozpaczy rodziny misternie naciągają na pogrzebowe wydatki, na jakie tej rodziny nie stać.

Przemysł pogrzebowy był tematem wielu debat nawet w Kongresie, wielu obnażających reportaży telewizyjnych, ale zmian w tym przemyśle nie widać z wyjątkiem nowych pomysłów mogących wyciągnąć jeszcze więcej pieniędzy od klientów. Są ludzie, którzy spłacają dług po pogrzebie najbliższego członka rodziny przez dziesięć lat.

Wszystko to najwidoczniej zbyt mało, ponieważ pojawiają się coraz nowe pomysły. Są zakłady pogrzebowe, które gotowe są zmarłego zamrozić na sto lat po to, aby za owe sto lat genialni lekarze dwudziestego pierwszego wieku uleczyli i chorobę, która uśmierciła i przywrócili klienta życiu. I są amatorzy na tego rodzaju zabiegi. Są też zakłady pogrzebowe, które obecnie rozwijają bardzo hałaśliwie i z dużym nakładem reklamy sprzedaż kapsułek przyszłościowych. Są to wielkie lub małe hermetyczne pomieszczenia, w których — jak zaleca reklama swoim praprawnukom możecie przekazać wiedzę o waszym życiu. Możecie swemu potomkowi w dwudziestym pierwszym wieku zafundować nowiutki samochód, z gwarancją, że w kapsułce bezczasowej, bez powietrza, z klimatyzacją itp. przetrwa on w stanie doskonałym przez dwieście lat. Dla posiadających mniejsze wymagania są mniejsze kapsułki — do przekazywania przyszłym pokoleniom fotografii, dokumentów, drobnych przedmiotów gospodarstwa domowego, kosmetyków dla praprapraprawnuczki itp. kapeluszy, ubrań, gazet. Do każdej kapsułki dołączona jest gwarancja na okres czasu od stu do dwustu lat z tym, że klient kupujący dziś będzie miał spore trudności z egzekwowaniem obietnic gwarancyjnych, jeśli okaże się po otwarciu kapsułki w roku 2176, iż zawartość jej obróciła się w proch. Ale amatorów są podobno tysiące.

*

Biję się w piersi i przyznaję, że lekturę amerykańskiej prasy popołudniowej zaczynam nie od wiadomości politycznych, nie od komentarzy na temat poczynań kompleksu militarno-przemysłowego, ale od listów i odpowiedzi na listy w kolumnach porad rodzinnych, obyczajowych, miłosnych. Nie ma właściwie lepszego sposobu poznawania mentalności Amerykanów różnych środowisk, a zarazem mentalności dwu sławnych na całą Amerykę pań, które na listy odpowiadają, Ann Landers i Abigail van Buren, przedrukowywanych przez tysiące gazet i tym samym kształtujących kryteria obyczajowe.

Oto kilka próbek ostatnich tygodni.

Droga Ann Landers. Czy mąż na zasiłku dla bezrobotnych ma prawo żądać od żony usług małżeńskich po jedenastej wieczorem, gdy żona utrzymująca rodzinę musi być o ósmej rano w pracy.

Odpowiedź: Czytelniczko. Nie mogę odpowiedzieć bez otrzymania dodatkowych informacji. Jak często bezrobotny mąż żąda tych usług po jedenastej wieczorem?

Droga Ann Landers. Mój mąż umarł, a przed śmiercią otrzymał kwiecistą koszulę z Hawajów. Tak się tym wzruszył, że zaczął płakać i powiedział, że już nigdy nie zobaczy Hawajów i nie będzie mógł włożyć takiej koszuli. Postanowiłam spełnić jego życzenie i pochowałam go w sportowych spodniach i hawajskiej koszuli. Czy dobrze zrobiłam, bo jeśli nie, będę musiała odbyć pokutę.

Odpowiedź: Pokuta niepotrzebna.

Pytanie. Ja jestem siedemnastoletnim mężczyzną, a mój tata ma 51 lat. Rozwiódł się i przeniósł ze mną do innego mieszkania. Zapuścił włosy, zaczął ubierać się jak chłopiec, nosi na szyi korale. W tym domu mieszkają tylko młodzi, a on mi przynosi wstyd, bo ludzie myślą, że zdziecinniał. Jak mu to łagodnie wyperswadować?

Odpowiedź: To jest nadal ojciec. Nie uda się delikatnie ojcu nic wyperswadować.

Pytanie: Droga Abby, ja i Clyde kochamy się od ośmiu miesięcy. Chodzimy w czasie weekendów na wycieczki i na zmianę płacimy za obiady. Clyde je szybciej niż ja. Zanim ja zjem sałatę, to on już zjadł swoją i je moją. To samo z drugim daniem. Zanim zjem trzy kęsy, on mi wszystko wyje. Czy wobec tego będzie z niego dobry mąż?

Odpowiedź: Powiedz Clyde'owi, co sądzisz o jego jedzeniu, a z odpowiedzi, jaką ci da, będziesz wiedziała, jaki z niego może być mąż!

(Interpress)

Co wie FBI? (2)

Jimmy Hoffa i pomylony Fitz

Formalnie „szlag go trafiał" na mityngach, kiedy wiecowi mówcy rozprawiali się z miejscowymi bossami, udowadniając im, że posiadają ścisłe powiązania z mafiami i policją. Radzi natomiast usuwać z szeregów związkowców zaprzańców i renegatów. Jednocześnie w tych samych ośrodkach nawiązywał kontakty z co bardziej bystrymi i nie „spalonymi" bonzami.

PROLETARIACKI DYGNITARZ

Hoffa nie oburzał się, kiedy cyniczni dziennikarze nazywali go „bossem wielkiego interesu związkowego" albo pytali wprost: „ Hallo, Jimmy. Czy ty przypadkiem nie kontynuujesz interesów swojego poprzednika? Czy nie wpadniesz tak samo jak on?" Wówczas miał w odpowiedzi kategoryczne: „Nie! Inne czasy!"

Jimmy był człowiekiem nowoczesnym w stosunku do innych przywódców amerykańskiego ruchu związkowego i mocno siedział w realiach życia społecznego USA. Zrozumiał błędy swojego poprzednika, Becka i wyciągnął z nich wnioski. Bez protestów, a może nawet z dużą satysfakcją dawał się aresztować i tłuc pałkami na oczach tłumu.

Każdy taki eksces przysparzał mu popularności. Dlatego przez 14 lat był bossem związku transportowców. Pod koniec kilku kadencji kierował organizacją z więzienia.

Sprawę można rozpatrywać na różnych płaszczyznach negatywnych dla opinii o bossie: okratowany uciekinier proletariacki, zmierzający do zastrzeżonej sfery „białych kołnierzyków"? Bonza, indoktrynujący ponad 2 mln kierowców ciężarówki? Życiowy sprycjan i związkowy miliarder, inwestujący cudze grosze w różne interesy bez zgody udziałowców?

Można również obiektywnie mówić i o tym, że ten przywódca największego w świecie „bractwa szoferskiego" potrafił gospodarować jego gotówką, nie sprzeniewierzył ani grosza z tej „puli" i potrafił jak nikt inny w amerykańskim ruchu zawodowym, wywalczyć respektowanie ustawowych uprawnień pracowników transportu. Wydusił natychmiastowe podwyżki płac w miarę wzrostu kosztów utrzymania, obciążył pracodawców kosztami utrzymania żłobków, przedszkoli. Żądał stypendiów i rent dla rodzin kierowców. Stworzył nowoczesny system zabezpieczenia socjalnego, u niezależnionego od prywatnych firm asekuracyjnych.

Jednocześnie kumał się z gangami zawodowych przestępców... Z więzienia (sic!) zorganizował skuteczną akcję przeciwko skrajnej prawicy w zjednoczonej największej centrali amerykańskich związków zawodowych AFL—CIO, a następnie w więzieniu subskrybował pakt rozejmowy pomiędzy zwaśnionymi bossami.

GROSZ ZA MILION

Stworzył swoistą antymafię, która terroryzowała przedsiębiorców pod hasłem: „dasz grosz, a będziesz miał w spokoju własne miliony!" Przedsiębiorcy doszli szybko do wniosku, że dotacja na fundusz związkowy bardzo im się opłaca, bardziej niż „szmal" wpłacany do kas mafii, ponieważ organizacja Teamsters Union rozporządza nie tylko bojówkami płatnych zbirów, ale przede wszystkim zapleczem 2,2 mln związkowców.

Mafijne w gruncie rzeczy umowy, czy niepisane układy zawierały elementy pozytywne dla członków związku kierowców ciężarówek. Bez zgody „antymafii" przedsiębiorca nie mógł zwolnić członka TU... „niezależnie od wyznania religijnego, przynależności partyjnej, poglądów politycznych czy rasy". Za te gwarancje pracodawcy zostali zabezpieczeni przed działalnością gangów „czysto" przestępczych.

Pewnego dnia — stwierdził reporter National Broadcasting Corporation — Jimmy wyczerpał swoją pulę możliwości. Choć była ona ogromna, pozornie niewyczerpalna. Nie mógł już kierować swoim związkowym królestwem. Dostał absolutny zakaz opuszczania więzienia i jakiejkolwiek korespondencji z wolnym światem. Aktywa scedował na „Fitza", swego zastępcę do spraw ekonomicznych w interesie związkowym, czyli Fitsimmonsa.

Dotychczas służalczo podporządkowany bossowi „Fitz" poczuł się nagle nowym szefem. Wprowadził do centrali związkowej swoich ludzi i zaczął nimi dyrygować.

Rozpoczął od sprawy wydatkowania pieniędzy na finansowanie mafii. Ograniczył przy tym wydatki na gangi, których lojalności nie był pewien.

Większość funduszy ze składek kierowców przeznaczył na organizację sieci domów publicznych i kasyn gry. Gangster Mojżesz Dalitz otrzymał 60 mln dolarów na budowę luksusowego kasyna „Rancho la Costa" w Kalifornii.

Radca prawny związku, Allen Glick, złożył protest przeciwko tym poczynaniom nowego bossa, m. in. w sprawie zainwestowania 160 mln dolarów w hotele i kasyna hazardowe Las Vegas, ale... nie miał szans.

NIEWYGODNY ŚWIADEK I ZBĘDNY SZEF

Mimo wszystko Dalitz nie posiadał talentu przewidywania uwięzionego Hoffa, choć finansowo interes jeszcze prosperował. Jednakże Teamsters Union wkrótce zaczęła chylić się ku upadkowi. Nowy szef poszedł zbyt mocnym kursem. Rozpoczęły się afery i rozprawy sądowe.

Tamara Rand z San Diego zaskarżyła Glicka przed sądem o sprawy, które nie wyszły na jaw. Przed pierwszą rozprawą została zastrzelona na ulicy.

To był sygnał alarmowy dla „Fitza". Wtedy radykalnie zmienił kurs, kierując się na siły prawicowe w związku i poza nim. Wypłacił z kasy związkowej m.in. 100 mln dolarów Colsonowi, jednemu ze współpracowników Nixona, zamieszanemu w aferę Watergate.

Aneksem do werdyktu sądowego w sprawie Hoffa było orzeczenie, że „nie wolno mu uczestniczyć w działalności publicznej do 1980 roku".

Orzeczenie zostało wydane w 1972 roku. Hoffa podpisał „deklarację lojalności", na której podstawie został wypuszczony z więzienia. W pierwszym dniu wolności oświadczył: „Jaki burdel potrafił w tak krótkim czasie zrobić w naszym interesie ten szczur, pomylony Fitz!" (dok. nast.) (Interpress)

ALOJZY KALINOWSKI

Inauguracja szkolenia partyjnego w Suwałkach i Augustowie

W Ośrodku Pracy Ideowo-Wychowawczej przy Komitecie Miejskim PZPR w Suwałkach odbyła się niedawno inauguracja roku szkolenia partyjnego 1976 — 1977 w miejskiej organizacji partyjnej. I sekretarz KM PZPR — Jan Czuper — podkreślił, że główny nacisk w kształceniu ideowo - wychowawczym położony zostanie na dalsze zbliżenie zadań programu społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju.

Upowszechnianiu wiedzy o dotychczasowym dorobku towarzyszyć będzie dążenie do pogłębienia znajomości podstawowych praw ekonomicznych, zasad funkcjonowania gospodarki oraz czynników decydujących o tempie rozwoju kraju i stopniu zaspokajania potrzeb ludzi pracy. W szkoleniu będzie się zmierzać do pogłębienia patriotyzmu i socjalistycznego internacjonalizmu.

Szkolenie partyjne będzie prowadzone w trzystopniowej strukturze: — podstawowe — dla kandydatów, średnie — w 65 zespołach problemowych i wyższe — studia na WUM-L. Ponadto na jednorocznym Studium Wiedzy Społecznej zostaną rozpoczęte zajęcia dla nauczycieli wychowania obywatelskiego.

Szkoleniem objętych zostanie prawie 3 tys. członków i kandydatów partii. W zajęciach obok członków partii uczestniczyć będą również członkowie stronnictw politycznych, ZSMP i bezpartyjni. Mają one bowiem charakter zajęć otwartych dla wszystkich osób zainteresowanych omawianą tematyka.

A. BERĘSEWICZ

★

Również w Komitecie Miejskim PZPR w Augustowie odbyła się niedawno inauguracja roku szkolenia partyjnego. W tegorocznym szkoleniu uczestniczyć będzie ponad 1700 członków partii zrzeszonych w 72 podstawowych organizacjach partyjnych. Około 150 kandydatów partii objętych zostanie oddzielnym programem zajęć.

W trakcie szkolenia, które trwać będzie do czerwca 1977 r. przestudiowanych zostanie osiem tematów. Dużo miejsca poświęcone zostanie edukacji ekonomicznej — tą formą szkolenia objęto siedem większych zakładów pracy. Nadrzędnym celem wszystkich form zajęć będzie powiązanie szkolenia z całością zadań społeczno-gospodarczych kraju. Inauguracyjny wykład „Kierunki obywatelskiego, patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania społeczeństwa", wygłosił lektor KW partii — Stanisław Święcicki.

Wyróżniającym się propagandzistom wręczono nagrody. Otrzymali je: **Ryszard Palczewski, Henryk Serkuczewski, Zygfryd Wasilczyk, Andrzej Trzeciecki, Antoni Żabicki, Lucjan Szałwiński, Mirosław Sikorski i Sławomir Koronkiewicz.**

W poniedziałek, 11 bm. rozpoczęły się w Augustowie zajęcia Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Uczestniczyć w nich będzie ok. 120 słuchaczy rekrutujących się z kadry kierowniczej, technicznej i mistrzów miejscowych zakładów pracy. Cykl szkolenia obejmować będzie ponad 100 godzin wykładów i seminarium i dotyczyć będzie polityki społeczno-gospodarczej PRL.

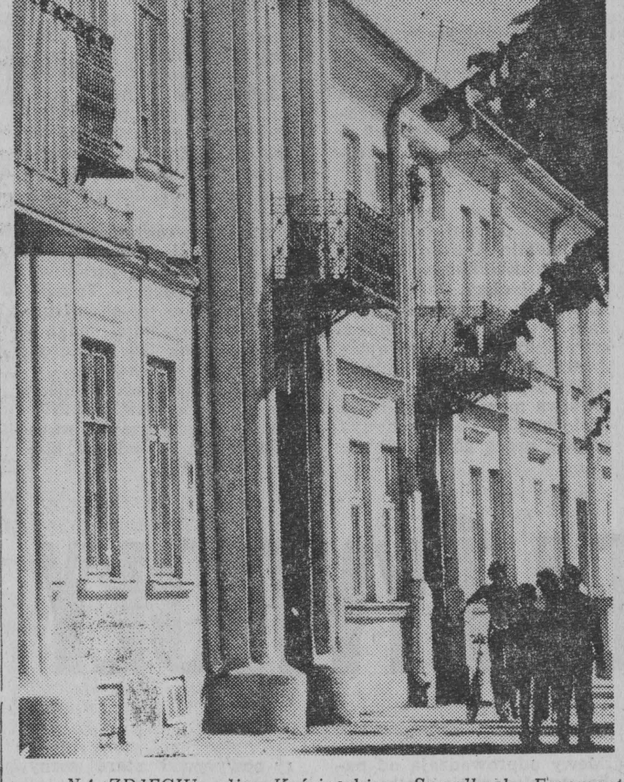
W. WASILEWICZ

NARADA aktywu LOK

Z okazji 33 rocznicy Ludowego WP i Tygodnia LOK odbyło się w Suwałkach uroczyste plenarne posiedzenie Zarządu Miejskiego LOK. Uczestniczyli w nim przedstawiciele WP, ZBoWiD, aktywiści LOK z zakładów pracy i szkół.

Podsumowania dotychczasowych osiągnięć 46 kół i dziesięciu klubów specjalistycznych LOK skupiających ponad 3 tys. członków dokonał prezes Zarządu Miejskiego LOK — **Jerzy Paciukanis.** Miejska organizacja legitymuje się poważnymi osiągnięciami. Wyrazem tego może być m. in. urządzanie w br. 22 imprez sportów obronnych, w których uczestniczyło 3.800 osób, nie tylko członków LOK. Poważne są również osiągnięcia w dziedzinie szkolenia specjalistów — kierowców i łącznościowców, dla potrzeb wojska i gospodarki narodowej.

Z okazji Tygodnia LOK wręczono odznaki „Zasłużony działacz LOK". Złote odznaki otrzymali: **Romuald Butkiewicz, Aleksander Czuper, Tadeusz Dąbrowski, Czesław Garniewski, Michał Rak, Lech Struciński, Antoni Wolańczyk i Bronisław Interewicz.** Wręczono również 25 odznak srebrnych i 51 brązowych. (b-icz)



NA ZDJĘCIU: ulica Kościuszki w Suwałkach. Fragment zabytkowej zabudowy.

Fot. Zygmunt Gałaszewski

Nowy dom towarowy otwarto w Łomży

W Łomży otwarto nowy Wiejski Dom Towarowy o powierzchni sprzedażnej kilkuset metrów kwadratowych. W nowocześnie urządzonym, przestrzennym wnętrzu, oprócz stoisk z artykułami gospodarstwa domowego, sprzętem radiotechnicznym, fotograficznym itp. wydzielono także ciąg stoisk z artykułami delikatesowymi.

Wiejski Dom Towarowy zlokalizowany został na piętrze wybudowanego kosztem 13,3 mln zł. pawilonu przy ul. Świerczewskiego. Na dole znajduje się wcześniej oddana do użytku restauracja „Mazowiecka". Obie placówki administrowane są przez Gminną Spółdzielnię w Łomży.

Nowa placówka handlowa jest największą tego typu i najnowocześniejszą w stolicy woj. łomżyńskiego. Do końca bieżącego roku Łomża otrzyma jeszcze jeden tej wielkości pawilon handlowy oraz kilka nowych sklepów.

Do końca zbliżają się prace budowlane przy pawilonie o powierzchni ok. 900 m kwadr. przy ul. Wojska Polskiego, w najbliższych miesiącach przybędzie kilka sklepów w nowym osiedlu mieszkaniowym „Południe". Ogółem nowe obiekty handlowe, które zostaną oddane do końca grudnia br. wpłyną na zwiększenie powierzchni sprzedaży detalicznej o ponad 15 proc. (nom)

Pożegnanie z filmem

W celu urozmaicenia swego repertuaru, kino „Oka" w Gołdapi po raz pierwszy będzie wyświetlało filmy, które z powodu wygasania kontraktów wkrótce znikną z naszych ekranów. Aby ułatwić kinomanom planowanie oglądania filmów, ustalono stały dzień tygodnia — jest nim czwartek — w którym będzie odbywała się projekcja pozycji z tej serii. W tym miesiącu będą wyświetlone filmy: „David Cooperfield" reż. Delbert Mann, „Małżeństwo" reż. Francois Truffant i „Układ" reż. Elii Kazana. (zga)

Pracowita jesień rolników

Rolnicy najwięcej czasu poświęcają obecnie pracom przy wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych oraz siewie ozimin.

W gminie **Kulesze Kościelne** (woj. łomżyńskie) zebrano ziemniaki z 1100 ha, co stanowi 82 proc. zasiewów. Siewy żyta zakończono, a pszenicy ozimej wykonano w 55 proc. W siewie pszenicy i wykopkach ziemniaków przodują rolnicy ze wsi: **Wykno Nowe** i **Stare, Gołasze Mościckie** i **Dąb** oraz **Tybor Uszyńskich.** Obecnie ważną sprawą jest przyspieszenie wykopków i siewu ozimej pszenicy oraz odpowiednie konserwowanie ziemniaków. Są jednak wypadki, że rolnicy zostawiają na noc wykopane ziemniaki na polu nie doceniając groźby przymrozków.

W gminie tej rozpoczęto również parowanie ziemniaków. Ta forma przechowywania jest coraz bardziej popularna.

Z każdym dniem nasilają się omłoty i skup zboża. W skupie zbóż przodują rolnicy z **Grodzkich Nowych** i **Stypułek Giemzina.** (lat)

Patriotyczna postawa nauczycieli

Zbliżający się Dzień Nauczyciela jest okazją do przypomnienia postawy patriotycznej nauczycieli w okresie pięciu długich lat okupacji hitlerowskiej na Suwalszczyźnie.

Hitlerowskie władze okupacyjne zlikwidowały wszystkie szkoły, placówki kulturalno-oświatowe, biblioteki. Rósł hitlerowski terror. Powstały pierwsze grupy oporu już jesienią 1939 r. Rozpoczyna się tajne nauczanie, w którym większość kadry nauczającej stanowiły kobiety.

Okupant w pierwszej kolejności dążył do wyniszczenia inteligencji, a przede wszystkim nauczycieli. 7 kwietnia 1940 r. nastąpiły pierwsze masowe aresztowania, a w tym wielu nauczycieli. 21 kwietnia tegoż roku powtórzono podstępnie tę samą akcję. Wśród aresztowanych znaleźli się wszyscy nauczyciele gimnazjum męskiego i żeńskiego w Suwałkach.

Aresztowanych wywieziono do obozu w Działdowie, a stamtąd do różnych obozów koncentracyjnych. W tym samym miesiącu w lesie pod Suwałkami rozstrzelono trzynastu członków pierwszej grupy oporu ze **Stanisławem Bieleckim „Ziomkiem"** na czele. Były wśród nich nauczycielki: **„Oleńka" — Aleksandra Kujałowicz i Maria Smolarek.**

Młodzież od lat szesnastu Niemcy objęli obowiązkiem pracy. Część kierowano na roboty przymusowe do Niemiec. Dużo młodzieży, głównie chłopaków, wstępowało do oddziałów partyzanckich toteż w kompletach tajnego nauczania niewielu było uczniów w wieku ponad czternastu lat.

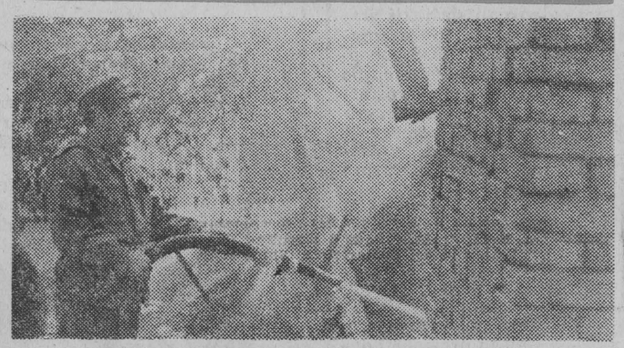
Tajne nauczanie było zwalczane przez hitlerowskiego okupanta tak samo jak zbrojny ruch oporu. Gestapo i żandarmeria często urządzały rewizje w celu wykrycia podziemnych szkół. Sytuację pogarszały denuncjacje hitlerowskich agentów. Starano się więc ściśle przestrzegać zasad konspiracji. Wszędzie wybierano niepozorne mieszkania, uczono na strychach i w stodołach. W takich to warunkach, trwających do końca wojny pozostali na wolności nauczyciele prowadzili tajne nauczanie. Ludzie ginęli. Rwała się praca. Z tych właśnie względów nie można było na obszarze Suwalszczyzny stworzyć jednolitej formy podziemnego nauczania.

A. BERĘSEWICZ

Kurs tańca towarzyskiego

Od 6 bm., przy Wojewódzkim Domu Kultury w Łomży rozpoczął się kurs tańca towarzyskiego. Prowadzi go dyplomowany choreograf. Kurs swoim programem obejmuje: tańce stylu angielskiego: fokstrot, wolny fokstrot, walc angielski, walc wiedeński, tańce w stylu Ameryki Łacińskiej oraz nowości z dyskoteki.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat WDK Łomża, ul. Sadowa 12 tel. 30-06 lub 32-20 codziennie, 8 do 15. (tp)



NA ZDJĘCIU: to co miało wartość, stało się już kupą popiołu.

Pożar na głównej ulicy

Pod koniec ubiegłego tygodnia przy ul. Gen. Karola Świerczewskiego, będącej jedną z głównych arterii Łomży, z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar. Spłonęła stara szopa, w której właściciel, trudniący się rolnictwem zmagazynował niewielką ilość zboża. Straty szacuje się na około 30 tys. zł. Jest to stosunkowo niewielka suma, w porównaniu z tymi, które zawarte są w półrocznym zestawieniu strat spowodowanych przez pożary w woj. łomżyńskim. Nie jest jednak mała, jeśli się weźmie pod uwagę, że poniósł ją jeden człowiek.

Strażacy bardzo szybko zlokalizowali ogień. Wokół płonącego obiektu zgromadziły się dziesiątki ludzi. Pożar przy głównej ulicy miasta — to sensacja nie lada! Trzeba przyznać, że na brak tego rodzaju sensacji łomżyniacy nie mogą narzekać. Był to już drugi pożar w ciągu ostatnich kilku tygodni. Poprzednio również przy tej samej ulicy paliła się stara szopa stanowiąca magazyn ZW PKPS.

Kilka miesięcy to — jak widać — zbyt mało dla wielu ludzi na wyciągnięcie wniosków zmierzających do usunięcia z centrum miasta starych szop, które grożą pożarem. A takich jest jeszcze sporo, choćby magazyny i garaże nadleśnictwa przy ul. Krótkiej, szopy przy ulicach 1 Maja, Armii Czerwonej i wielu innych.

W przypadku pomieszczeń użytecznych odmowę rozebrania argumentuje się brakiem innych i tym, że jeśli się spali, to... stara szopa. Rzeczywiście, samą szopę wycenia się na niewielką sumę, ale to co spłonęło — na dziesiątki tysięcy złotych. O tym jednak dowiadujemy się dopiero już po pożarze. Wtedy dopiero można się przekonać, jak rzeczywiście egzekwuje się u nas zalecenia pokontrolne. (zp)



Strażacy bardzo szybko zlokalizowali pożar. *Fot. Z. Piechociński*

Po sezonie w augustowskim oddziale WPT

W augustowskim oddziale Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego dokonano podsumowania jego działalności w okresie letnim. Oddział w Augustowie powstał w roku bieżącym dosyć późno, niemal przed samym rozpoczęciem sezonu. Mimo okresu organizacji zadania swe wykonał, a osiągnięty zysk, w wysokości ponad 530 tysięcy zł, świadczy o dobrej gospodarce.

Obecnie w gestii oddziału WPT znajduje się 200-miejscowa baza noclegowa, 200 miejsc na polu namiotowym oraz 760 miejsc w kwaterach prywatnych. Nieco skromniejsza jest baza żywieniowa — tylko 280 miejsc w ośrodku „Goła Zośka". Klienci WPT musieli korzystać z gastronomii miejscowego oddziału WSS. Dlatego też zakłada się zorganizowanie w roku przyszłym, co najmniej czterech punktów żywieniowych.

Kwatery prywatne stanowią w Augustowie nie lada problem. Mimo zarządzenia wojewody suwalskiego, kwatery prywatne rozdzielone są na sześciu gestorów: „Orbis", PTT-K, „Gromada" itp. Sprawa ta wymaga uporządkowania, a w planach oddziału na rok 1977 zakłada się znaczne zwiększenie miejsc noclegowych w kwaterach prywatnych. Augustowski oddział obsłużył w br. ponad 7 tys. turystów z 162 przyjętych imprez. Organizował też szereg własnych imprez, szczególnie wycieczek krajoznawczych. Do swej dyspozycji ma tylko jeden autokar — zaledwie 26-osobowy. Konieczny jest przydział autokaru o większej pojemności. Niedostateczna jest również ilość wodnego sprzętu — sprawy te mocno zaakcentowano w dyskusji. W IV kwartale br. oddział WPT zakłada organizację wielu imprez m. in. kuligów, wycieczek autokarem po Suwalszczyźnie, organizację zimowisk dla młodzieży szkolnej itp. W czasie narady wysunięto cały szereg istotnych wniosków oceniających dotychczasową działalność oddziału i programujących pracę w IV kwartale roku bieżącego i w roku 1977. (W-W)

Brydżyści na start

W listopadzie br. przy stolikach brydżowych zasiądą do rozgrywek sportowych drużyny z wielu środowisk i zakładów pracy z woj. łomżyńskiego, aby walczyć o miano najlepszej. Będzie to pierwsza w tej skali impreza w województwie, pozwalająca ustalić nie tylko kolejność walczących drużyn ale także ocenić szanse na istnienie samodzielnego oddziału tej bardzo popularnej dziedziny sportu.

Jeszcze tylko do 6 listopada br. Wojewódzka Federacja Sportu w **Łomży** (ul. Senatorska 8, tel. 41-73) przyjmować będzie zgłoszenia chętnych do uczestnictwa w imprezie. (nom)

Krew —darem życia

UWAGA ODBIORCY GAZU M. PISZ

Gazownia w Piszu zawiadamia, że w okresie od dnia 12.X. 1976 r. w m. Pisz prowadzone będą prace związane z zamianą gazu miejskiego na mieszankę propan-butan-powietrze.

W trakcie prac przygotowawczych każdy odbiorca gazu zostanie poinformowany i otrzyma instrukcję postępowania z urządzeniami gazowymi w tym okresie.

Baza zamiany gazu zorganizowana będzie w rejonie ulicy Rybackiej przy budynku Rybacka nr 20 A i tam załatwiane będą wszystkie sprawy związane z zamianą.

Wszystkie urządzenia niesprawne zostaną odłączone od instalacji.

Szczegółowe informacje uzyskać można pod nr tel: 22-87.

Gazownia w Piszu przeprasza odbiorców za ewentualne kłopoty w odbiorze gazu w czasie akcji zamiany.

K 3816-00

Spokój

Po zżółknięciu traw i uschnięciu kwiatów, na łomżyńskich trawnikach pojawiły się inne kwiatki — papierowe. Co na to służba oczyszczania miasta?

Pewnie zamierza zachować spokój. (tp)

co, gdzie, kiedy?

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Chinatown", prod. USA (od lat 18)
Łomża „Październik" — „Kasztany miłości", prod. włosk.
Grajewo — „Szczęki", prod. USA (od lat 15).
Kolno — „Szczęki", prod. USA (od lat 15)
Wysokie Mazowieckie — „Magellan powraca", prod. rum. (od lat 15).
Zambrów — „W upalną noc", prod. USA (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Merkury" — „Droga Luiza", prod. franc. (od lat 15)
Augustów — „Niewierna żona", prod. franc. (od lat 18)
Ełk „Polonia" — „Czterej muszkieterowie", prod. panamsk.
Ełk „Orzeł" — „Konformista", prod. włosk. (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Ucieczka przez pustynię", prod. franc. (od lat 15).
Giżycko — „Ten drogi Wiktor", prod. franc. (od lat 15).
Gołdap — „Wielki układ", prod. polsk. (od lat 15)
Mikołajki — „Motylem jestem — czyli romans czterdziestolatka", prod. polsk.
Olecko — „Największe wydarzenie od czasu gdy człowiek stanął na Księżycu", prod. franc. (od lat 15)
Pisz „Stolica" — „Afonia", prod. radz.
Pisz PDK — „Tylko dla orłów". prod. ang. (od lat 15)
Ruciane-Nida „Gaj" — „Ostatni skok gangu Olsena", prod. duńsk. (od lat 12).
Ruciane-Nida „Związkowiec" — „Blokada" cz. I i II, prod. radz. (od lat 12).
Sejny — „Cześć artysto", prod. franc. (od lat 15).
Węgorzewo — „Sandakan nr 8", prod. jap. (od lat 18).
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): we wtorki w godz. 8—18, w czwartki w godz. 10—18, w niedziele w godz. 13—17, w pozostałe dni tygodnia w godz. 8—15, w wolne soboty w godz. 8—19. Wystawy stałe: Rękodzielnictwo i sztuka kurpiowska; Jantar — bursztyn znad Narwi. Wystawy czasowa: Teatr amatorski w XIX wieku w Łomży — dokumenty działalności.
Skansen w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 7—18.
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, ul. Pałacowa 5 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka; Rozwój technik rolniczej; Rzemiosło wiejskie. Transport; Skansen Mazowiecko-Podlaski z ekspozycją wnętrz. Wystawa czasowa: Glinący świat wiatraków.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w piątki w godz. 13—18. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Malarstwo Alfreda Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: Współczesna rzeźba ludowa województwa suwalskiego.
Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja salonu z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Ilustracje I. Imielskiej-Gebethner do wierszy M. Konopnickiej „O Janku Wędrowniczku".

radio i tv

PROGRAM I
1.322 MHz

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny z Katowic; 5.06 Poranne Rozmaitości Rolnicze; 5.50 Gospodarskie rozmowy; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały Dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert rozrywkowy; 9.05 Wychowanie muzyczne kl. I—II; 9.25 Gra Podlaska Kapela z Jeniek; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Podhalańskie nuty weselne; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 Niezapomniane stronice; 10.40 Arystokracja ery swingu; 11.12 Mozaika polskich melodii; 11.30 Wrocław na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Gwiazdy muzyki jazz—rock; 13.35 Europejskie ballady ludowe; 14.00 Muzyka instrumentalna z oper; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Muzyczne nowości z Hawany; 17.00 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 20.05 Naukowcy—rolnikom; 20.20 Koncert z gwiazdą — Ch. Aznavour; 21.05 Kronika sportowa; 21.18 Koncert chopinowski; 22.30 Uczeni w anegdocie; 22.45 Minirecital piosenkarski R. Pisarek; 23.15 Muzyka polska epoki chopinowskiej.

PROGRAM III
7z.88 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Polityka; 7.30 Moje lektury — felieton; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Obietnica" — odc. pow.; 9.10 Z paryskich dyskotek; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Utwory fortepianowe Ravela; 10.35 Zespół „People's Choice"; 11.00 Życie rodzinne; 11.30 Spotkanie na szczycie; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Powikłane ślady" — odc. pow.; 14.00 Symfonie Mahlera; 15.10 Pocztówka dźwiękowa z Japonii; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 W szklanym domu; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Nastrojowy jazz; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Poczta UKF; 17.40 „Ojciec" — rep.; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19.00 „Droga przez mękę" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Obietnica" — odc. pow.; 20.00 Fonoteka XX wieku; 20.40 Gra J. Feliciano; 22.08 E. Bem; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
70.01 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia; 6.15 Radio-szkole; 6.30 Zespół B. Ciesielskiego; 6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Mozaika melodii i piosenek; 7.25 Danie na dziś; 7.30 Mozaika melodii i piosenek; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z programu I; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 G. Enescu: sceny z opery „Edyp"; 11.55 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Język polski kl. I lic.; 14.25 „Smuga cienia" — odc. pow.; 14.35 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.15 Promenada; 15.45 O tym warto posłuchać; 16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha; 16.50 „Problemy TPD-owskie" — aud. J. Noak; 17.00 Utwory Jacka Tramera; 17.15 „Na rynek" — rep. Z. Brzozowskiego; 17.30 Nowości muzyki rozrywkowej (stereo)! 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności (Z programu I); 18.25 O zdrowie człowieka; 18.40 Konfrontacje naukowe; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio stereo zaprasza; 20.30 W stronę nowej techniki; 21.00 Panorama muzyki eksperymentalnej.

Program Białostocki podaje wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze
7.35 „Południk zero" — film fab. prod. polsk.
9.00 Fizyka kl. VI
10.00 Fizyka kl. VII
11.05 Historia kl. VII
12.45 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia
13.25 TV Technikum Rolnicze
15.35 NURT — Matematyka
16.10 Program dnia
16.15 Losowanie Małego Lotka
16.30 Dziennik TV (kolor)
16.40 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, siedleckiego, tarnobrzeskiego
17.00 „Przyjaciołom, wychowawcom" — uroczysty program poświęcony nauczycielom (kolor)
17.55 Transmisja z meczu piłki nożnej: CSRS — Szkocja (kolor)
18.45 Lektury Pegaza
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i dla młodzieży (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.40 W starym kinie — Komicy niemego ekranu
21.05 Filmy Bergmana: „Milenium portowe" — film fab. prod. szwedzk.
22.45 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

16.20 Język francuski — kurs II stopnia
16.45 Program dnia
16.50 Dla młodych widzów: Zdrowie piętnastolatków
17.25 „Liga pięciu" — teleturniej
17.55 „Muzyczne klejnoty" — program muzyczny (kolor)
18.40 Program lokalny
19.00 Dobranoc (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.40 „La serva padrona" — włoska wersja opery komicznej
21.45 Notatnik kulturalny
22.00 24 godziny (kolor)
22.10 Nauka gospodarce — pod ziemią
22.40 Język angielski — kurs podstawowy
23.10 NURT — Pedagogika.

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kol.)
7.30 — Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego
8.15 — Polowa poczta „Czyn"
8.45 — Śpiewa L. Sienczina (kol.)
9.15 — Klub Podróży Filmowych (kolor)
12.00 — Program filmów dokumentalnych (kolor)
13.00 — „Szukam drogi w życiu" (kolor)
13.30 — Nauka, dzisiaj — program popularnonaukowy (kolor)
14.00 — „Ptak z brązu" — film fabularny (kolor)
15.05 — Październikowa warta komsomołu
16.15 — Wesołe nutki (kolor)
16.30 — „Kuwejt — wieki i dni" — film dokumentalny
17.25 — Ciągnienie „Sport Lotto"
17.35 — „Syberia" — film fab. 4 odc.
19.00 — Program informacyjny „Czas"
19.30 — Hokej — „CSKA" — „Chemik" — 3 tercja
20.05 — Sztafeta muzyczna „Towarzysz pieśń" (kolor).

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 18—8, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.
Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Apteka nr 05-009, ul. Mickiewicza 38, tel. 242-76.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01, w godz. 6.45 — 14.45.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 13.X.1976 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.
Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.
Szpital Miejski im. Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżurują oddziały: wewnętrzny, reanimacja.
Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 13, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-04-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15 08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 84, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97 Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę za zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 % droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-23-41. Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013. F-3